

ISSN 1506-1086

jesień 2010

BŁĘDOWA ZGŁOBIĘŃSKA ✦ BRATKOWICE ✦ BZIANKA ✦ DĄBROWA ✦ MROWLA ✦ RUDNA WIELKA ✦ ŚWILCZA ✦ TRZCIANA ✦ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA
I GMINNEGO CENTRUM KULTURY W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

Trzcionka



nr 55
cena 5 zł

*...Pogodnie, cicho i uroczyście
spływają z wolna na ścieżkę liście...*
L. Staff

Warto przeczytać!

1. Wiadomości samorządowe 3
2. W kręgu wiary 14
3. Rocznice historyczne 19
4. Z przeszłości wsi gminy 27
5. Kultura i dziedzictwo narodowe 30
6. Rolnictwo i ekologia 40
7. Nowiny edukacyjne 46
8. Głos młodych 51
9. Dbajmy o zdrowie 55
10. Sport i turystyka 56
11. Rozmaiłości 61



Piąty Prezydent III Rzeczypospolitej

Tragiczne wydarzenie z dn. 10 kwietnia 2010 r. i śmierć Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w katastrofie samolotowej pod Smoleńskiem spowodowały wcześniejsze wybory prezydenckie.

Pierwsza ich tura odbyła się w dn. 20 czerwca, druga – 4 lipca 2010 r. W drugiej turze rywalizowali z sobą dwaj kandydaci: Jarosław Kaczyński (PiS) i Bronisław Komorowski (PO).

Jak głosowała gmina Świlcza?

I tura – przy frekwencji 59,54 proc. J. Kaczyński otrzymał 59,22 proc. poparcia, B. Komorowski – 23,35 proc.

II tura – frekwencja – 59,72 proc. J. Kaczyński otrzymał 6358 głosów, B. Komorowski – 2802 głosy.

Na Podkarpaciu: J. Kaczyński – 65,19 proc., B. Komorowski – 34,81. Frekwencja – 55,91.

W Polsce: J. Kaczyński – 46,99 proc. poparcia, B. Komorowski – 53,01. Frekwencja – 55,31.

Bronisław Komorowski jest piątym prezydentem RP po zaprzysiężeniu w dniu 6 sierpnia 2010 r. przed Zgromadzeniem Narodowym w gmachu Sejmu w Warszawie. Jest więc pełnoprawnym następcą: W. Jaruzelskiego, L. Wałęsy, A. Kwaśniewskiego i L. Kaczyńskiego.

Czy będzie to „prezydentura malowana”, gdzie rządzi kto inny, a prezydent jest tylko symboliczną głową państwa, czy aktywna, budująca Polskę autorytet w Europie i na świecie? Zobaczmy. Przypomnijmy słowa zaprzysiężenia: „Obejmując z woli Narodu urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, uroczystie przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji, będę strzegł niezłomnie godności Narodu, niepodległości i bezpieczeństwa Państwa, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność Obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem. Tak mi dopomóż Bóg.”

Red.



Trzcionka
Rok założenia:
17.01.1997

WYDAWCA:

Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcionce.

REDAGUJE KOLEGIUM w składzie:
Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary.

ADRES REDAKCJI:

36-071 Trzciana - Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcionce, tel. 17 85 14 438, www.swilcza.com.pl, e-mail: gck@swilcza.com.pl.

NAKŁAD: 700 egz. + 50.

Nr ident. 690473296.

Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97

ISSN 1506-1086

DRUK: ZUH Spółka „DUET”,

Rzeszów, ul. Dębicka 140, tel. 17 863 55 44 Boguchwała, tel. 17 87 11 281.

Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek.

Nie płacimy wierszówki.

Do druku oddano: 23.09.2010 r.

Jolanta Hawer



Certyfikat ISO 9001:2008

dla Urzędu Gminy Świlcza

pn.: „Dobre rządzenie w sektorze publicznym
– wdrażanie zarządzania jakością i badania satysfakcji
z usług w gminach woj. podkarpackiego”



005

Dnia 19 sierpnia 2010 w sali konferencyjnej Hotelu ICAM Rzeszów odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatów ISO 9001:2008, przyznanych przez akredytowaną jednostkę certyfikacyjną SGS Polska 12 jednostkom samorządu terytorialnego województwa podkarpackiego. Ogromny to sukces zważywszy, że system został wdrożony i certyfikowany na przestrzeni roku, zaś fundusze na wdrożenie i certyfikację w całości zostały pozyskane przez Centrum Promocji Biznesu ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt został bardzo wysoko oceniony przez samych uczestników – gminy i ich pracowników o czym świadczą rezultaty badań ankietowych przeprowadzonych wśród uczestników. Ponad 90% uczestników uznało, że posiadanie certyfikatu ISO przyniesie korzyści gminie. Ponad 90% badanych jest przekonanych, że zdobyte umiejętności będą przydatne w wykonywanej pracy zawodowej. Ponad 90% uczestników jest zadowolonych z uczestnictwa w projekcie. Ponad 90% szkolenych uznało, że udział w projekcie znacząco wpłynął na wzrost potencjału urzędu gminy. Ponad 90% uczestników pozytywnie ocenia cały projekt.

W rezultacie ukończenia pełnego cyklu szkoleniowo-doradczego przewidzianego projektem, certyfikaty potwierdzające wdrożenie Systemu Zarządzania Jakością zostały wręczone na konferencji podsumowującej następującym Urzędom:

- Urzędowi Miasta i Gminy w Cieszanowie
- **Urzędowi Gminy w Świlczy**
- Urzędowi Miasta i Gminy w Kańczudze
- Urzędowi Gminy w Dukli

- Urzędowi Miejskiemu w Sędziszowie Młp.
- Urzędowi Gminy w Lubaczowie
- Urzędowi Gminy w Nowym Żmigrodzie
- Urzędowi Miasta i Gminy w Nisku
- Urzędowi Gminy w Rożniewicy
- Urzędowi Miasta i Gminy w Lesku
- Urzędowi Gminy w Domaradzu
- Urzędowi Gminy w Laszkach

Uwarunkowania ogólne

Wdrażanie usprawnień zarządczych w administracji prowadzący do podniesienia standardów i jakości usług publicznych powinno strategicznie wpływać na wzrost gospodarczy i rozwój państwa. Obsługa klientów, stałe sprawdzanie i poprawa poziomu usług i satysfakcji z nich jest więc ważnym celem modernizacji zarządzania w administracji samorządowej. Jedną z dróg do tego celu jest wykorzystanie uniwersalnej standaryzacji – Systemu Zarządzania Jakością ISO. Bez określenia przebiegu procesów i ich wzajemnych powiązań nie jest możliwe sprawne oddzielenie funkcji bezpośredniej obsługi obywateli od realizacji merytorycznych zadań służących wydaniu decyzji administracyjnej, zaświadczenia itp. Za wdrożeniem norm ISO w jednostkach samorządu terytorialnego przemawia wiele czynników. Jednostki te są firmą usługową, zorientowaną na zaspokojenie potrzeb i oczekiwań mieszkańców. Dlatego decyzję administracyjną, informację czy promocję trzeba traktować jak towar powszechnego użytku, który powinien spełniać najwyższe normy jakości.

Korzyści przemawiające za wdrożeniem ISO 9001:2008

Wdrożenie Systemu Zarządzania Jakością i uzyskanie certyfikatu na zgodność z normą ISO 9001:2008 przynosi szereg wymiernych korzyści zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych:

1. Uporządkowane i przejrzyste procesy w gminie.
2. Polepszenie obiegu informacji.
3. Szybsze wdrażanie nowych pracowników.
4. Jasny podział kompetencji i odpowiedzialności w gminie.
5. Zapewnienie terminowości usług.
6. Lepsze zarządzanie organizacją.
7. Zmniejszenie liczby popełnianych błędów, poprzez zdefiniowanie obszarów zagrożonych występowaniem pomyłek.
8. Zmniejszenie ilości reklamacji.
9. Lepsze postrzeganie jakości usług przez klientów i wzrost ich satysfakcji.
10. Większe spełnianie wymagań klienta i wzrost wiarygodności gminy.
11. Wzrost potencjału urzędów gmin w województwie w związku z poprawą zarządzania i komunikacji.

Materiał pochodzi ze strony: www.iso.podkarpackie.com.pl



Zofia Dziedzic

O zieloną, bogatą, czystą gminę

Rada Gminy kończy swoją kadencję. Cztery ostatnie lata były dla gminy Świlcza okresem wyjątkowo intensywnej pracy i rozwoju gminy pod każdym względem, mimo jej pomniejszenia o sołectwo Przybyszówka. Historyczna szansa w postaci pozyskiwania funduszy unijnych na inwestycje i przedsięwzięcia związane z rozwojem gminy i poprawą życia jej mieszkańców została w pełni spożytkowana.



Wojciech Wdowik

– Jak podsumowałby pan, Panie Wójcie mijającą kadencję?

– Można uznać, że mijająca kadencja nie została w żaden sposób zmarnowana, lecz przysporzyła splendoru gminie i mnie – jako jej gospodarzowi. Gmina wyiękniata, otrzymała wiele kilometrów nowych dróg, zmodernizowano i powiększono sieć wodociagową i kanalizacyjną, oddaliśmy do użytku 2 szkoły, 3 sale gimnastyczne, środowiskowy dom samopomocy, siedzibę Eurocentrum – w dawnym budynku gminnym. Nowego wyglądu nabrały budynki instytucji społecznych, samorządowych itd. Pozytywny obraz gminy podkreślają odwiedzający swych krewnych dawni mieszkańcy sołectw. Imponuje im rozwój gminy i warunki życia jej mieszkańców, ale chwalić się nie wypada, chociaż zbyt skromnym być nie warto.

– Która z dziedzin działań samorządowych daje Panu największą satysfakcję?

– Jestem otwarty na każdą ciekawą inicjatywę podjętą przez Radę Gminy. Realizacje niektórych trwają długo, zakończenia powszednieją. Najbardziej jednak satysfakcjonują mnie następujące priorytety: przedszkola, oświata i edukacja oraz kultura.

Co roku na modernizację szkół i przedszkoli, remonty budynków i boisk przyszkolnych wydajemy ogromne sumy, np. nakłady na oświatę w br. wyniosły około 16 milionów 700 tys. zł, w ub.r. wyniosły 17 milionów 122 tys. zł. W najbliższym roku planujemy jednak budowę nowego przedszkola.

Kultura szeroko rozumiana potrzebuje jeszcze sporych nakładów, ale jej rozwój w sensie artystycznym, opieki nad zabytkami kultury materialnej i dziedzictwa narodowego, rozwoju czytelnictwa, rozwoju sportu, dostępu do informacji satysfakcjonuje mnie. Oprócz kultury materialnej, każdy z nas potrzebuje również kultury duchowej. Z niej wypływa wzrost i zmiana świadomości obywateli, angażowanie się młodych w działalność kulturalną i rozwój społeczności lokalnych, więc nadal wspierać trzeba te działy życia społecznego

– Wiem, że z racji wykształcenia, zainteresowań i zamiłowań – ochrona przyrody i ekologia jest Pana pasją. Jak ona przekłada się na działalność samorządową?

– W naszym kraju zwiększyło się znaczenie problematyki ekologicznej jako czynnika organizującego życie w skali lokalnej od chwili obowiązywania ONZ-owskiej „AGENDY 21” (2004 r.). Wartości ekologiczne mają swój status społeczny, zostały zaakceptowane przez społeczeństwo i stały się w naszej gminie pełnoprawnym elementem świadomości społecznej. Ochrona przyrody to działania długofalowe, więc my, od 1992 r., już zaczęliśmy inwestować w przyrodę i ekologię: stacje uzdatniania wody, oczyszczalnie ścieków, budowa wodociągów, kanalizacji, kontenerowa segregacja śmieci. Za te działania już w 1997 r. została Gmina wyróżniona. W 2002 r. otrzymała tytuł „Lider Polskiej Ekologii” za działania na rzecz kompleksowego programu ochrony środowiska, potem przychodziły coraz to nowe inicjatywy i tak trwa do dziś. Na naszym terenie mamy: użytki

ekologiczne, rezerwy przyrody, parki krajobrazowe, pomniki przyrody, odpowiednią sieć hydrograficzną. Chronimy Ziemię, powietrze, wodę, segregujemy odpady.

Wszystkie szkoły i przedszkola oraz inne budynki samorządowe mają ogrzewanie gazowe. Działła Gminne Towarzystwo Przyrodnicze. Rozwija się rolnictwo ekologiczne. Powiat prowadzi w Trzcianie zespół szkół ponadgimnazjalnych o profilu rolniczym.

Niedawno, w sierpniu br. oddaliśmy inwestycję ekologiczną w Bratkowicach. Jej projekt nosił tytuł: „Poprawa jakości wody pitnej poprzez wykonanie modernizacji sieci wodociagowej na terenie Gminy Świlcza” Kosztorys opiewał na kwotę 3 802 329,32 zł. Ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego pozyskaliśmy 70% kwoty wydatków kwalifikowanych, tj. ponad 2 mln 600 tys. zł. Drugi etap będzie obejmował modernizację Stacji Uzdatniania Wody w Woliczce oraz remont przyłączy w Dąbrowie, Błędowej Zgłobieńskiej, Woliczce i Świlczy.

Można bytoby mówić jeszcze długo o np. metodach i środkach pobudzania świadomości proekologicznej, którą prowadzą nasze szkoły, a sukcesy niektórych wykraczają poza granice kraju, np. Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej, niekwestionowanego „Lidera Rozwoju Zrównoważonego”.

Korzystając z okazji, za pośrednictwem „Trzcionki” dziękuję serdecznie wszystkim tym, którym leży na sercu przyszłość naszej planety Ziemi i aktywnie w tym współuczestniczą.

– Teraz zapytam wprost. Czy społeczność lokalna docenia starania Rady Gminy, Wójta i Pracowników administracyjnych Urzędu Gminy?

– Trudno jest mi odpowiedzieć wprost na to pytanie. Nie tylko od kondycji finansowej Gminy zależy pomyślność realizacji zadań, ale przede wszystkim od ludzi je przygotowujących, realizatorów, obserwatorów, konstruktywnych krytykantów itp. Wszystkim im serdecznie gratuluję i dziękuję. Każdy sukces ma przecież wielu „ojców” mówi porzekadło. Zadań jest wiele. Może wypadałoby zrobić jakąś ankietę na ten temat?

– Wspaniałą „ankietą” będą zbliżające się wybory samorządowe, czy będzie Pan ubiegał się o reelekcję?

– Każde wybory to trudna sprawa, zwłaszcza w gminach, gdzie wszyscy się znają prawie że osobiście. Ale to jeden z najgłówniejszych elementów demokracji. Zamierzam poddać się osądowi społecznemu. Myślę, że moje doświadczenia i kreatywność przy współpracy z Radą Gminy i Pracownikami wszystkich agend administracji samorządowej może być przydatne i skuteczne w dbałości o dalszy rozwój dobra wspólnego – naszej Gminy.

– Dziękuję za rozmowę, życząc sukcesu wyborczego.

Maria Jarosz

Organizacja roku szkolnego 2010/2011

I Na podstawie zatwierdzonych arkuszy organizacyjnych na rok szkolny 2010/2011 w gminie Świlcza będzie się uczyć i wychowywać 2 042 uczniów (w roku ubiegłym było 2 082 uczniów).

Typ placówki	Liczba uczniów w r. szk. 2009/10	Liczba uczniów w r. szk. 2010/11	Różnica	Liczba oddziałów 2009/10	Liczba oddziałów 2010/11	Różnica
Szkoły podstawowe	1024	1010	-14	70	70	0
Gimnazja	583	544	- 39	26	25	1
Przedszkola	475	488	+ 13	22	22	0

Ogółem w szkołach podstawowych i gimnazjalnych w 2009/2010 było uczniów 1607, średnia w oddziale 13,62. W roku szk. 2010/2011 będzie 1554 uczniów, różnica 53 uczniów, a liczba oddziałów ogółem zmniejszyła się o 1, średnia w oddziale 13,28.

W szkołach zatrudnionych jest 166 nauczycieli w pełnym wymiarze godzin, niepełnozatrudnionych 61.

II W maju br. została podjęta uchwała w sprawie Programu Stypendialnego Gminy Świlcza dla uczniów za wyniki w nauce, osiągnięcia sportowe i artystyczne. Uchwała została ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 41 z dnia 25 maja 2010 roku.

Ogółem zostało złożonych 39 wniosków z 8 szkół w gminie Świlcza. Są to:

ZS Rudna Wielka: 11 wniosków, 10 rozpatrzonych pozytywnie
 SP Błędowa Zgłobieńska: 1 wniosek rozpatrzony pozytywnie
 ZS Bratkowice: 14 wniosków, 11 rozpatrzonych pozytywnie
 SP Nr 3 w Bratkowicach: 1 wniosek rozpatrzony pozytywnie
 ZS Trzciana: 6 wniosków rozpatrzonych pozytywnie
 ZS Dąbrowa: 3 wnioski rozpatrzone pozytywnie
 SP Mrowla: 1 wniosek rozpatrzony negatywnie
 ZS Świlcza: 2 wnioski rozpatrzone pozytywnie

Wysokość stypendiów:

1. Za wyniki w nauce w SP: 50,00 zł miesięcznie tj. 500,00 zł

rocznie,

2. Za wyniki w nauce w GIM: 60,00 zł miesięcznie tj. 600,00 zł rocznie,

3. Za szczególne osiągnięcia sportowe i artystyczne: 50,00 zł miesięcznie tj. 500,00 zł rocznie.

III Uczniowie mogą ubiegać się o stypendium socjalne, przy kryterium dochodowym na 1 członka w rodzinie 351,00 zł netto. Wnioski składa się do 15 września br.

IV Uczniowie mogą ubiegać się o tzw. wyprawki. Z wyprawki dla dzieci i młodzieży z rodzin, których dochód nie przekracza 351 zł netto w rodzinie w szkołach skorzysta 115 uczniów w kl. I, II, III szkoły podstawowej i kl. II gimnazjum oraz 8 uczniów niepełnosprawnych.

Środki finansowe na realizację to 80% dotacja z MEN i 20% Gmina.

Wysokość wyprawki: od I-III 170 zł, 310 – gimnazjum, 200,00 zł – dla dzieci niepełnosprawnych.

V Podwyżki dla nauczycieli.

Zgodnie z Zarządzeniem MEN z dn. 1.09.2010 r. nastąpiła podwyżka nauczycielskich uposażeń zasadniczych o 7%. ■

O egzaminach w szkołach gminy Świlcza w roku szk. 2009/10

W ub. roku szk. 2009/10 ważną datą dla szóstoklasistów kończących szkołę podstawową była data 8 kwietnia 2010 r. W tym dniu odbywał się ogólnopolski sprawdzian wyników nauczania, gimnazjaliści zaś przeżywali emocje związane z testowaniem wiadomości szkolnych w dniach 27, 28, 29 kwietnia 2010 r. Analogicznie do dat uczniowie rozwiązywali testy humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze i z języka obcego nowożytnego.

Dla uczniów i nauczycieli był to sprawdzian efektywności i wysiłków, niekiedy bardzo trudnej i długoletniej pracy. Egzaminy te sprawdzają wiadomości i umiejętności uczniowskie z zakresu czytania, odbioru i zrozumienia tekstów, tworzenia własnego tekstu, stosowania terminów, pojęć i procedur, wyszuki-

wania i stosowania informacji, wskazywania i opisywania faktów, związków i zależności oraz stosowania zintegrowanej wiedzy w praktyce.

Zamieszczone w artykule tabele (na następnej stronie) dokładnie informują o poziomie pracy szkół podstawowych i gimnazjów. Warto, by rodzice przeanalizowali je dokładnie, wytworzyli sobie obraz pracy szkoły i swego dziecka. To zainteresowanie jest niezbędne, aby dziecko motywować do ciągłej, systematycznej nauki. W przypadku trudności – pomagać, ale mądrze, bez wyręczania go z zadań i wysiłku. W tym roku również czekać będą uczniów sprawdziany! Życzymy wytrwałości i rzetelnej pracy, która w przyszłości na pewno przyniesie sukcesy.

W całym roku szkolnym „Kształtujemy ludzi zamiast fabrykować uczniów”.
Celestin Freinet (1896-1966)

ZESTAWIENIE wyników sprawdzianów uczniów gimnazjów gminy Świlcza w roku szk. 2009/ 2010

Lp.	Nazwa szkoły	Średni wynik za test w punktach maksymalnie 50 pkt. - część humanistyczna	Średni wynik za test w punktach maksymalnie 50 pkt.- część mat-przyr.	Najniższy stanin (1-3) Część hum.	Najniższy stanin (1-3) Część mat-przyr.	Średni stanin (4-6) Część hum.	Średni stanin (4-6) Część mat-przyr.	Wysoki stanin (7-9) Część hum.	Wysoki stanin (7-9) Część mat-przyr.	Średni wynik z lat 2002-2010 w części hum.	Średni stanin szkoły z lat 2002-2010 w części hum.	Średni wynik z lat 2002-2010 w części mat.	Średni wynik z lat 2002-2010 w części mat.
1.	Gimnazjum Nr 2 w Świlczy	30,31	24,62			5	6			30,79	5	27,64	6
2.	Gimnazjum Nr 4 w Bratkowicach	29,87	22,68			5	5			29,82	4	23,06	4
3.	Gimnazjum Nr 4 w Trzcinie	29,74	22,13			5	4			31,57	5	26,86	4
4.	Gimnazjum Nr 5 w Rudnej Wielkiej	28,92	20,52		3	4				31,62	6	24,34	4

ZESTAWIENIE wyników sprawdzianów uczniów kl. VI na zakończenie szkoły podstawowej w roku szk. 2009/ 10 w gminie Świlcza

Lp.	Nazwa szkoły	Średni wynik za test w punktach maksymalnie 40 pkt.	Najniższy stanin (1-3)	Średni stanin (4-6)	Wysoki stanin (7-9)	Średni wynik z lat 2002-2010	Średni stanin szkoły z lat 2002-2010
1.	SP Nr 2 Bratkowice	29,33			8	27,28	6
2.	SP Nr 3 Bratkowice	26,40			7	27,78	6
3.	SP Trzciana	25,63		6		28,04	6
4.	SP Rudna Wielka	25,20		6		27,81	6
5.	SP Dąbrowa	24,85		5		28,45	7
6.	SP Świlcza	24,33		5		27,29	6
7.	SP Nr 1 Bratkowice	23,56		5		25,62	5
8.	SP Bzianka	23,30		5		27,21	6
9.	SP Błędowa Zgłobieńska	21,80	3			22,59	3
10.	SP Mrowla	21,33	3			22,66	5

Na podstawie informacji z UG Świlcza
Zofia Dziedzic



Zofia Dziedzic

Gminna „fabryka” wody

Truizmem jest powtarzanie, że bez wody nie ma życia, że jej jakość podlega kontroli sanitarnej, że parametry wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi muszą być zgodne z Rozporządzeniami Ministra Zdrowia z dn. 4 IX 2000 r., 19 XI 2002 r. oraz 29 III 2007 r. Wymagania organoleptyczne i fizykochemiczne (zawartość manganu, żelaza, mętność oraz barwa), wymagania mikrobiologiczne są zaostrzone i rygorystyczne, np zawartość manganu w litrze wody może wynosić obecnie tylko 0,05 mg/l, a żelaza – 0,200 mg/l.



Tadeusz Pachorek

Inwestycja „wodna”

Okazją do przypomnienia tychże zarządzeń i wymagań, jak również wypicia prosto z kranu szklanki czystej źródlanej, smakowitej wody było w dniu 27 VIII br. uroczyste oddanie do użytku po kapitalnym remoncie Stacji Uzdatniania Wody w Bratkowicach. Dzięki użyciu najnowszej technologii uzdatniania wody mieszkańcom korzystającym z tego ujęcia dostarczana jest woda, którą można pić prosto z kranu, bez wcześniejszego jej przegotowywania. Uroczystość zgromadziła samorządowców, pracowników Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, przedstawicieli Wykonawców, tj. Przedsiębiorstwa Budownictwa Instalacji ABT Sp. z o.o. z Częstochowy. Z satysfakcją przemawiał W. Wdowik – wójt gminy Świlcza, a radośnie prezentował wnętrza dyr. Pachorek.



Wybudowana w 1992 r. wspomniana już stacja, budowana była prawie jednocześnie z Oczyszczalnią Ścieków w Świlczy. Z chwilą jej uruchomienia w 1993 r. wyodrębniono w Urzędzie Gminy Zakład Wodociągów i Kanalizacji, a funkcję dyrektora powierzone mgr. inż. **Tadeuszowi Pachorkowi**.



– Wspomniana Oczyszczalnia Ścieków wkrótce okazała się mała – mówi dyr. Pachorek. Rozbudowywaliśmy ją o Bioblok II (1999 r.), III – w dwa lata później. Wzrastało spożycie wody, ale przybywało też problemów z gospodarką ściekową i odpadami

komunalnymi. W 2002 r. oczyszczalnia ścieków została zautomatyzowana i skomputeryzowana.

Ostatnia pełna modernizacja najstarszego w gminie Ujęcia Wody w Bratkowicach – Dąbry (2008-2010), choć pochłonęła ogromne środki, z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że była niezbędna i przyniesie wymierne korzyści w postaci poprawy jakości wody pitnej.

Co powiedział dyr. Pachorek?

– Proszę podać dane techniczne Ujęcia, by przybliżyć Czytelnikom złożoności korzyści tego przedsięwzięcia – pytałam.

– SUW w Bratkowicach obsługuje 3424 odbiorców, 79 firm. Obejmuje następujące wsie: Bratkowice, Mrowla, Rudna Wielka, Świlcza – częściowo, Trzciana, Dąbrowa, Błędowa Zgłobieńska, z gminy Sędziszów Małopolski – wieś Kłęczany, pojedyncze domy wsi Nosówka, Będziemyśl, Rudna Mała. Produkcja sprzedana za I półrocze 2010 r. – 167 tys. m³, produkcja roczna – ok. 350 tys. m³. Obecna wydajność stacji wynosi 2400 m³ na dobę, z możliwością powiększenia do 3000 m³.

Stacja wyposażona jest w monitoring procedur technologicznych oraz monitoring ze sterowaniem przepompowni wody Dąbrowa, VAT-CAR –Trzciana, Trzciana – Hydroformia, Trzciana – Zbiorniki.

W wyposażeniu znajduje się agregat prądowłoczy o mocy 130 kW, start automatyczny po 30 sekundach braku energii elektrycznej. W ramach projektu wykonano remonty kapitalne hydroformi Trzciana i Trzciana – Zbiorniki. Wymieniono zbiornik wody pitnej dla wsi Błędowa Zgł. Wymieniono na nowoczesne zastawy w pompowniach sieciowych, wyposażając je w moduły sterownicze umożliwiające odczyt ich pracy oraz ich zdalne sterowanie ze SUW w Bratkowicach. Przedmiotem modyfikacji była również część socjalna stacji, elewacja zewnętrzna i uporządkowanie terenu. Dzięki współpracy Starostwa Powiatu Rzeszowskiego i Rady Gminy Świlcza wykonano remont drogi dojazdowej i placu przed wjazdem.

Moim Współpracownikom i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób angażowali się w to dzieło – serdecznie dziękuję.

– Współpraca ze Starostwem Powiatowym jest dla Pana łatwa, bo był Pan przecież już dwie kadencje radnym samorządu powiatowego i pełnił w nim ważne funkcje. Czy wystartuje Pan w kolejnych listopadowych wyborach?

– Myślę, że przez dwie kadencje pracując, wpięram jako wiceprzewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego, później jako członek Zarządu Powiatu nabyłem umiejętności słuchania ludzi i przedkładania na forum Rady ich postulatów. Znam potrzeby Powiatu i ludzi tu żyjących, utrzymuję z nimi stały kontakt. Chciałbym być w dalszym ciągu społecznie zaangażowany i użyteczny. Podjąłem decyzję o startowaniu w wyborach.

– Życzę sukcesów wyborczych i dziękuję za rozmowę.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



CZAS NA AKTYWNOŚĆ W GMINIE ŚWILCZA 2010

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy, na podstawie umowy Nr UDA-POKL – 07.01.01–18–068/08 z późniejszymi aneksami zawartej z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Rzeszowie, realizuje projekt systemowy „Czas na aktywność w gminie Świlcza” w zakresie rozwoju i upowszechniania aktywnej integracji, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII, Działanie 7.1, Poddziałanie 7.1.1. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Trening kompetencji i umiejętności społecznych

W kolejnym kwartale bieżącego roku zrealizowano drugi z instrumentów aktywnej integracji przewidziany w kontraktach socjalnych zawartych z Uczestnikami Projektu. Instrument aktywizacji społecznej realizowany w formie *Treningu kompetencji i umiejętności społecznych* jest cenionym przez Beneficjentów działaniem pozwalającym nabyć zestaw umiejętności życiowych



umożliwiających powrót do życia społecznego, a w konsekwencji aktywizację zawodową. W dniach od 12 lipca do 6 sierpnia 2010 roku 15 Uczestników Projektu podzielonych na dwie grupy warsztatowe wzięło udział w zajęciach w ramach treningu. W programie przewidziano warsztaty rozwoju osobistego, trening asertywności, zajęcia z zakresu komunikacji oraz trening motywacyjny. Uczestnicy w przystępnej formie uczyli się zarządzać czasem, a także odbyli warsztaty pełnienia ról społecznych przez kobiety i mężczyzn w kontekście życia zawodowego i rodzinnego. W trakcie 80-godzinnych warsztatów nie zabrakło treningu radzenia sobie ze stresem, twórczego rozwiązywania problemów oraz pozytywnego myślenia. Uczestnicy Projektu oceniając organizację warsztatów podkreślali, że forma i tematyka treningu spełniła ich oczekiwania, a zajęcia praktyczne zawarte w programie mogą okazać się niezwykle użyteczne w życiu rodzinnym i zawodowym.

Jesteśmy obywatelami Europy!

Obok aktywizacji społecznej i zawodowej osób biorących udział w projekcie „Czas na aktywność w gminie Świlcza”, przewidziano także wsparcie dla ich rodzin i osób zamieszkujących i prowadzących wspólnie z nimi gospodarstwo domowe. W dniach od 27 lipca do 10 sierpnia 2010 roku sfinansowano udział 20 dzieci i młodzieży z otoczenia Uczestników Projektu w 14-dniowej kolonii letniej w Jastrzębiej Górze. Organizatorzy

kolonii zadbał o ciekawy program wypoczynku, a w nim wycieczki autokarowe i piesze oraz liczne imprezy kulturalne. Uczestnicy kolonii odwiedzili m.in. Hel, Gdańsk, Karwie i Rozewie, zwiedzili fokarium, Muzeum Bursztynu, ekspozycję w porcie w Gdyni – ORP „Błyskawica” i „Dar Pomorza” oraz odbyli rejs statkiem po Zatoce Puckiej. Plażowanie, kąpiele morskie i słoneczne urozmaicano atrakcyjnym programem sportowo-rekreacyjnym. Koloniści brali udział w rozgrywkach sportowych (turnieje ringo, zawody pływakie) oraz licznych konkursach (Wybory Miss i Mistera Kolonii, konkurs mody kolonijnej). Zrealizowane w okresie wakacyjnym działania połączone były z propagowaniem idei współfinansowania pobytu przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Atrakcyjny program wypoczynku niewątpliwie przyczynił się do poszerzenia wiedzy uczestników na temat Polskiego Wybrzeża, a podkreślenie roli Europejskiego Funduszu Społecznego spowodowało wzrostu świadomości i wiedzy o Wspólnocie Europejskiej.

Kolejnym etapem realizacji projektu będzie uczestnictwo w atrakcyjnych szkoleniach zawodowych, których profil dostosowany jest do potrzeb lokalnego rynku pracy a jednocześnie odpowiada predyspozycjom osób biorących udział w działaniach w ramach projektu „Czas na aktywność w gminie Świlcza”.

Udział w projekcie systemowym jest bezpłatny. Więcej informacji na stronie internetowej www.efs.swilcza.com.pl.

Barbara Gawel
Kierownik Projektu

Człowiek – najlepsza inwestycja!



Jastrzębia Góra, 2.08.2010 r.

Władysław Kwoczyński



Wreszcie będzie park w Bratkowicach

W sprawie zagospodarowania dawnego parku podworskiego w Bratkowicach, pisałem na łamach „Trzcionki” wielokrotnie (nr 28/2003, 30/2004, 33/2005, 35/2005 i 48/2008).

Prace przygotowawcze

Pomysł odpowiedniego zagospodarowania tego kompleksu podworskiego, zrodził się jesienią 2004 roku wśród ówczesnych radnych gminy z Bratkowic. Zgłoszona przez nich inicjatywa w tej sprawie, została przyjęta przez Radę Gminy Świlcza. Niebawem przystąpiono do niezbędnych formalności urzędowych.



Prace na terenie parku podworskiego w Bratkowicach wykonują pracownicy firmy „Rembisz”.

W grudniu 2004 roku inicjatywę zagospodarowania tego zabytkowego parku, przedstawiono ówczesnemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Rzeszowie, który po wysłuchaniu konkretnych argumentów **Wojciecha Wdowika** – wójta gminy Świlcza, jego zastępcy – **Waldemara Pijara** i radnego gminy **Władysława Kwoczyńskiego** – wyraził zgodę, oferując jednocześnie niezbędną pomoc w opracowaniu wstępnego planu zagospodarowania tego terenu. Ponadto swoją pomoc w tworzeniu dokumentacji, przygotowaniu opracowań – publikacji naukowych promujących walory historyczne i przyrodnicze podworskiego parku, zaoferowali profesorowie sercem związani z Bratkowicami, m.in.: prof. dr hab. **Józef Półciwiarzek**, dr **Zdzisław Bednarz** i dr **Zbigniew Bielak**.

Projekt zagospodarowania parku został uwzględniony w Planie Rozwoju Regionalnego dla gminy Świlcza na lata 2004-2006.

Wstępny plan kompleksowego zagospodarowania terenu podworskiego, był gotowy już w 2005 roku. Główną przeszkodą w dalszej realizacji tego przedsięwzięcia, stał się brak środków finansowych, o które Urząd Gminy czynił usilne starania.

Po czterech latach

W marcu 2009 roku, złożono stosowny wniosek o dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 (oś priorytetowa 6) – Turystyka i Kultura (projekt – Ochrona i Zachowanie Dziedzictwa Kulturowego). Otrzymano dotację w wysokości 85% ogólnych kosztów tej inwestycji. Pozostałe środki dofinansuje Urząd Gminy. Ostateczny projekt techniczny zagospodarowania parku był gotowy do realizacji w 2009 roku.

W lutym 2010 roku, Urząd Gminy ogłosił przetarg na wykonanie tego zadania, który wygrała firma budowlana „Rembisz” z Zielonki k. Raniżowa. W lipcu 2010 roku, firma ta przystąpiła do prac nad zagospodarowaniem parku w Bratkowicach, zgodnie z projektem technicznym.

Jak powiedział **Wojciech Wdowik**, Wójt Gminy – *pomysł zagospodarowania parku podworskiego w Bratkowicach, został zgłoszony w 2003 roku przez ówczesnych radnych gminy z tej miejscowości. Uważam, że była to słuszna i przemyślana inicjatywa. Cieszę się, że są ludzie, którym zależy, by przywrócić park podworski do dawnej świetności, ratując w ten sposób od zniszczenia dorobek minionych pokoleń i zachować go w możliwie pierwotnej formie dla potomnych. Zmienić kształt zastanej rzeczywistości jest w miarę łatwo, ocalić i mądrze użytkować – wielka sztuka! Dodam, że główną osobą, która od początku, aż po dzień dzisiejszy zabiega o to, by bratkowicki park podworski stał się ładnym i funkcjonalnym obiektem – jest **Władysław Kwoczyński** – były radny gminy w latach 2003-2006 redaktor Kwartalnika „Trzcionka”.*

Park służyć będzie społeczeństwu

Park podworski w Bratkowicach jest własnością gminy, liczy ogółem 5,2 ha powierzchni (1,86 ha łąk, 3,19 ha zadrzewień; 0,11 ha nieużytków i 0,04 ha wód – mały staw). Z powierzchni tej około 2 ha jest w trakcie zagospodarowywania zgodnie z planem technicznym i wkrótce przekazana zostanie do użytku publicznego. Pozostała część terenu podworskiego zostanie sprzedana w drodze przetargu i zagospodarowana pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie. Dotąd odbyły się dwa przetargi, lecz nikt nie zdecydował się na zakup tej części parku.

Wójt Gminy powiedział, że: *w nowo utworzonym parku, znajdą się m.in. tzw. obiekty małej architektury, jak: brama wejściowa do parku, alejki spacerowe, mostki, taras widokowy, altana ogrodowa, plac zabaw dla dzieci z piaskownicą, miejsce postojowe dla osób niepełnosprawnych, alejka z obeliskiem kamiennym upamiętniającym pomordowanych i poległych podczas akcji „Burza” – żołnierzy i partyzantów Armii Krajowej z Bratkowic. Ponadto mały staw parkowy, zostanie starannie oczyszczony i odmulony. Na terenie parku będą nowe nasadzenia drzew i krzewów.*

Park im. por. Józefa Rzepki

Bratkowiczanie zawsze czczą swoich bohaterów, którzy oddali swe życie, byśmy dziś mogli żyć w wolnej i demokratycznej ojczyźnie. Tak więc usytuowanie w parku kamiennego obelisku z pamiątkową tablicą, będzie wyrazem wielkiego hołdu mieszkańców dla bohaterskich akowców z tej miejscowości. To dobrze, że w nowo utworzonym parku, będzie patriotyczny akcent przypominający tragiczne wydarzenia z okresu II wojny światowej, bo przecież tu, z tego miejsca rozpoczął się zmasowany ostrzał na pozycje bojowe hitlerowców, prowadzony przez żołnierzy i partyzantów Armii Krajowej z Bratkowic. Jako członek nadzwyczajny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i bratkowiczanie uważam, że nowo utworzony park, powinien nosić imię **por. Józefa Rzepki** – żołnierza Armii Krajowej. Ten bohaterski oficer rodem z Bratkowic, podczas akcji „Burza” w 1944 roku – był dowódcą Zgrupowania III AK Zachód – Bratkowice. W 1950 roku został skazany przez ówczesny Sąd Wojskowy w Warszawie na karę śmierci za to, że był gorliwym patriotą i żołnierzem Armii Krajowej. Wyrok wykonano w więzieniu na Mokotowie w Warszawie w dniu 1 marca 1951 roku. W 2011 roku, minie 60 lat od tego tragicznego wydarzenia z okresu terroru stalinowskiego i morderczej działalności komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa. Bratkowicki park, nosząc imię tego wielkiego Polaka – patrioty, byłby najwyższym wyrazem wdzięczności i hołdu mieszkańców dla Jego szczególnych zasług dla naszej Ojczyzny, okupionych męczenną śmiercią. Myślę, że to cenne przedsięwzięcie jest w pełni zasadne i możliwe do zrealizowania. Odpowiedni napis informujący o tym, że Park Podworski w Bratkowicach nosi imię **por. Józefa Rzepki**, powinien zostać umieszczony w obrębie bramy wejściowej na ten teren.

Zabytkowa kapliczka

Warto przypomnieć, że na obrzeżach parku w pobliżu rzeczki Czarna, jeszcze w latach 80-tych XX wieku, istniała zabytkowa, murowana kapliczka z figurką św. Jana Nepomucena. Niestety, niekorzystne warunki atmosferyczne spowodowały, że kapliczka uległa zniszczeniu i rozebrana pod koniec 1980 roku. Dotąd jednak kapliczka wpisana jest do rejestru zabytków dawnego parku podworskiego – nr rej. A-982 z 1976 r. Na przełomie lat 1980/1990, w miejscu rozebranej kapliczki postawiono nową (bez uzgodnienia z konserwatorem zabytków), która stoi do dziś. Zabytkowym wyposażeniem tej kapliczki jest jedynie figurka św. Jana Nepomucena. Moim zdaniem, kapliczka po-

winna być odbudowana według wcześniejszego wyglądu w uzgodnieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Rzeszowie. We wstępnym planie zagospodarowania parku podworskiego, opracowanego w 2005 roku, kapliczka była zaznaczona i przewidziana do odbudowy, ponieważ jest elementem dawnego parku podworskiego. Niestety w trakcie opracowywania ostatecznego projektu technicznego zagospodarowania parku, prawdopodobnie przez nieuwagę nie uwzględniono kapliczki do odbudowy. Jak zapewnił **W. Wdowik**, wójt gminy Świlcza – *w miejscu istniejącej kapliczki, wzniesiona zostanie nowa ale dopiero po uzgodnieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Rzeszowie i niezbędnej w takim przypadku aktualizacji planu technicznego zagospodarowania bratkowickiego parku podworskiego.*

Park będzie wizytówką Bratkowic i gminy

Prawdopodobny termin przekazania do użytku publicznego nowo urządzonego parku, to czerwiec 2011 roku – powiedział Wójt Gminy Świlcza. Znam doskonale mieszkańców Bratkowic i wierzę, że park ten zostanie przez nich poszanowany, podobnie jak wiele innych obiektów użytku publicznego znajdujących się w tej pięknej miejscowości. Z parku korzystać będą



Krzaki i zarośla wycięto już wokół stawu w parku.

także mieszkańcy naszej gminy i nie tylko. Jestem przekonany, że nie dojdzie tu do aktów wandalizmu i chuligaństwa. Mam nadzieję, że nowy park dobrze będzie służył mieszkańcom do rodzinnych spacerów, zabaw dla dzieci, rekreacji i stanie się chlubną wizytówką nie tylko Bratkowic, ale także gminy Świlcza – dodał Wójt.

Aktualnie na terenie parku kontynuowane są intensywne prace, m.in.: karczowanie zbędnych drzew, krzewów i zarośli, niwelowanie terenu, wykopy ziemne pod przewody elektryczne i inne konieczne roboty. Wreszcie dawny park podworski, dotąd mocno zaniedbany, porośnięty krzewami, chwastami i zaśmiecony – już wkrótce stanie się miejscem, gdzie będziemy chętnie przychodzić ze swoimi rodzinami, by odpocząć i zrelaksować się po codziennych trudach. Myślę, że to głównie dzięki zaangażowaniu i determinacji **Wojciecha Wdowika** – Wójta Gminy Świlcza i samorządu gminnego – bratkowicki pejzaż wzbogaci się o piękny obiekt w postaci funkcjonalnego parku, który (mam nadzieję) służył będzie mieszkańcom długie lata.



Większość krzewów wokół kapliczki św. Jana Nepomucena zostało wycięte...

Fot. Władysław Kwoczyński

Pszczelarz i samorządowiec



Józef Wilga

Powoli ustaje już praca w pszczelich ulach. W październiku i listopadzie sprawdza się stan techniczny uli i zabezpiecza je przed ewentualnymi gryzoniami, planuje przyszły sezon i sprzedaje pozyskane produkty pasieczne. Ten rok jednak nie przyniósł dochodów. O działalność Gminnego Koła Pszczelarzy pytam prezesa (od 1998 r.) mgra **Józefa Wilgę**, pszczelarza-amatora, działacza społecznego i samorządowego, mieszkańca Rudnej Wielkiej.

– W czystym i zdrowym środowisku przyrodniczym gminy Świlcza możemy spotkać wiosną i latem pracowite pszczoły, które intensywnie oblatują kwiaty, pobierają z nich nektar, zbierają pyłek i propolis, przenosząc je do przygotowanych przez pszczelarzy uli. Pszczelarze w symbiozie z naturą i pszczołami pozyskują miód, pyłek, wosk i propolis, stanowiące bezcenne dla żywienia i zdrowia produkty. Bogate tradycje bartnictwa w gminie kontynuuje obecnie 35 pszczelarzy, zorganizowanych w Gminnym Kole Pszczelarzy, hodujących pszczoły w 625 pniach pszczelich. Koło należy do najbardziej aktywnych w województwie podkarpackim.

Pszczelarze prowadzą nasadzenia drzew i krzewów miododajnych, spotykają się z młodzieżą szkolną, biorą udział w konferencjach i targach pszczelarskich, promując pszczelarstwo i miody na imprezach gminnych. W swoich pasiekach wprowadzają nowoczesny sprzęt i technologie gospodarowania, a także kultywują stare tradycje bartnicze. Ciekawostką pszczelarską w naszej gminie jest fakt, że Stanisław Nowak pszczelarz ze Świlczy prowadzi w swej pasiece hodowlę pszczół, w jednych z nielicznych w województwie, najstarszych ulach słowiańskich. Krzysztof Kwoka z Dąbrowy stworzył w swojej pasiece skansen pszczelarski z ulami figuralnymi i czynną barcią pszczelą. Jest zwycięzcą konkursu na wzorową pasiekę amatorską województwa podkarpackiego w 2008 roku.

Największym osiągnięciem Koła Pszczelarzy Gminy Świlcza jest organizowana co roku w Gminnym Centrum Kultury z/s w Trzcianie największa w województwie podkarpackim impreza pszczelarska *Podkarpackie Święto Miodu*. W październiku pszczelarze w całego województwa spotykają się, by na swoim Święcie, wybrać najlepsze pasieki, miody, miody pitne i nalewki, oraz wzorowych pszczelarzy. Imprezie towarzyszą wystawy i kiermasze oraz konferencje naukowe.

Nie zawsze warunki przyrodnicze i pogoda sprzyjają pszczelarzom i pracowitym pszczołom w pozyskiwaniu produktów pszczelich tak pożądanym i cenionym przez wielu konsumentów. Pszczelarzom gminy Świlcza niepowodzenia te rekompensuje co roku dobrze nektarująca i powiększająca swój obszar

nawłóć (roślina, ziło), z której pozyskują smaczny i leczniczy miód nawłociowy. Niestety, w bieżącym roku z różnych przyczyn Podkarpackie Święto Miodu nie odbędzie się.

Szkoda – wyrażam ubolewanie – bo była to impreza nie tylko integrująca, ale także handlowa, a przede wszystkim edukacyjna. Zdolność do poświęcenia się bartnictwu nabywają młodzi ludzie od starszych doświadczonych i wybitnych, uznanych autorytetów. Ich zjazd to dla młodych jedyna okazja wdrażać się do pszczelarstwa zawodowego lub rozwijać swoje pasje.

– Oprócz hobby ma Pan także długą i chwalebą listę działalności samorządowej. Pełnił Pan etatowo funkcję sekretarza gminy w Świlczy, w latach 1998-2002 – radnego Rady Gminy Świlcza, potem był Pan dyrektorem Gabinetu Marszałka Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie. Ostatnio – jest Pan radnym Starostwa Powiatowego w Rzeszowie. Co najważniejszego jest w sprawowaniu funkcji samorządowych?

– Reprezentowanie interesów mieszkańców, a nie partii i ugrupowań społecznych. Pogłębianie więzi z wyborcami, Uczestniczenie w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym środowiska. Do każdej sesji, czy posiedzenia Komisji trzeba być przygotowanym merytorycznie.

Chciałbym jeszcze podkreślić wagę dobrej i twórczej atmosfery pracy, harmonijną współpracę wszystkich organów wewnętrznych rady. Są to przecież organa, które dla terenu, który reprezentują mają jeden cel i jedno zadanie: sprawiać, aby wciąż gmina, powiat, województwo, miasto, wieś były ośrodkiem życia gospodarczego, kulturalnego, naukowego i służyła wszystkim ludziom."

– Jeśli zdecyduje się Pan startować do organów samorządowych, życząc sukcesu. Przełoży się to na pewno na konkretne korzyści dla powiatu, gminy i pszczelarzy.

Rozmawiała Zofia Dziedzic



Z upoważnienia Kier. PP w Świlczy asp. sztab. B. Blichacz

Organizacja i funkcjonowanie Posterunku Policji w Świlczy w latach 1990-2010

Policja jest to organ państwowy powołany do ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, a także zapobiegania popełniania przestępstw i wykroczeń przez ogół społeczeństwa.

Unormowania prawne

Funkcjonuje w granicach prawa na podstawie Ustawy z dn. 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz Zarządzenia nr 104 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 IX 2007 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji i zakresu działania komend, komisariatów i innych jednostek organizacyjnych Policji. Kodeks Postępowania Karnego reguluje postępowanie Policji w sprawach zastosowania środków przymusu i postępowania przygotowawczego. Policję obowiązują przepisy Kodeksu Cywilnego i Kodeksu Postępowania Administracyjnego w niektórych swych działaniach.

W br. mija 20 lat funkcjonowania Policji w nowych warunkach społeczno-politycznych po transformacji ustrojowej w 1989 r.

Struktury organizacyjne

Komisariat Policji ma siedzibę w Świlczy. Choć w latach 1990-2010 zmieniało się nazewnictwo i służbowa podległość oraz kierownictwo posterunku, zadania zostały takie same.

W latach 1990-2001 był to Komisariat Policji, w latach 2001-2004 – Rewir Dzielnicowych w Świlczy Komisariatu Policji nr 2 w Rzeszowie, od 2004 do chwili obecnej jest to Posterunek Policji w Świlczy.

Kieruje nim od 2009 roku aspirant sztabowy **Tadeusz Zając**. Poprzednikami jego byli: asp. Józef Cisko (1990-93), asp. Ryszard Migacz (1993-97), asp. sztab. Bogumił Kiszka (1997-99), asp. sztab. Zenon Wierchowski (1999-2004), asp. sztab. Bożena Kupiec (2004-2009).

Posterunek Policji w Świlczy zatrudnia 9 policjantów, tj. – kierownik, 2 asystentów, 4 dzielnicowych i 2 patrolowców.

Prewencja w gminie

Zbyt niska obsada kadrowa nie pozwala w pełni, w systemie całodobowym zapewnić poczucia bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego mieszkańcom gminy. W szczególnych przypadkach: wypadków, zabezpieczenia imprez sportowych lub masowych w plenerze policjanci PP w Świlczy współpracują z Komendą Miejską Policji w Rzeszowie oraz sąsiednimi Posterunkami Policji.

Wszystkie miejscowości gminy objęte są nadzorem dzielnicowym:

- | | |
|---------------------------|---------------------------------------|
| 1. Trzciana, Błędowa Zgł. | 3061 osób
podkomisarz Marian Skuba |
| 2. Dąbrowa, Bzianka | 1594 osób
podkomisarz Marian Skuba |

- | | |
|-------------------------|--|
| 3. Bratkowice | 4283 osoby
asp. sztab. Waldemar Wilga |
| 4. Świlcza, Woliczka | 3807 osób
mł. asp. Marcin Pietraszek |
| 5. Mrowla, Rudna Wielka | 2839 osób
mł. asp. Marcin Skoczylas |

Przestępstwa i wykroczenia

Poniższa tabela przykładowo przedstawia ilość wszczętych postępowań przygotowawczych i przeprowadzonych o wykroczenia i inne zdarzenia.

	2008	2009	2010 do 28 VII
Ilość przestępstw	141	156	80
Ilość wykroczeń	141	131	60
Ilość postępowań sprawdzających	264	95	2

Wykrywalność ogólna w 2009 r. przedstawia się na poziomie 70,91%, a kryminalna – 56,81%. Nie wystąpiły przestępstwa najcięższych kategorii, tj. zabójstwa, napady rabunkowe, rozboje, gwałty. Zanotowano kilka postępowań w sprawach dotyczących włamań do różnych obiektów i drobnych kradzieży mienia. Zwalczanie przestępczości to nie tylko prowadzenie postępowań przygotowawczych, ale przede wszystkim prowadzenie prewencji kryminalnej, zabezpieczanie śladów i dowodów przestępstwa, dzięki którym minimalizuje się ilość dokonanych przestępstw.

Policjanci PP w Świlczy kładą szczególny nacisk na działania prewencyjne, współpracują i utrzymują stały kontakt ze szkołami i placówkami oświatowymi, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, przeciwdziałaniu uzależnieniom i przemocy w rodzinie oraz szkole. Zabezpieczają różnego rodzaju gminne imprezy masowe, plenerowe, kościelne.

Trudnością w prawidłowej pracy Policji jest nadmiar pracy biurowej i patrole nocne, co jest uciążliwe przy tak niskiej obsadzie kadrowej. Współdziałają, w ramach swych uprawnień, z mieszkańcami gminy, organizacjami społecznymi i przede wszystkim samorządem gminy.

Władysław Kwoczyński

XXXIII Piesza Pielgrzymka Rzeszowska do Częstochowy

W DRODZE NA JASNĄ GÓRĘ

Po raz trzydziesty trzeci na Jasną Górę wyruszyło z Rzeszowa prawie 2 tys. pielgrzymów w 13 grupach. Jak co roku 4 sierpnia w godzinach porannych przed kościołem na Placu Farnym, odprawione zostało specjalne nabożeństwo polowe, które inaugurowało Rzeszowską Pieszą Pielgrzymkę



Pierwsza grupa pielgrzymkowa prowadzona przez ks. bpa Edwarda Białogłowskiego tuż przed wejściem do bratkowickiego kościoła.

na Jasną Górę. Tegorocznemu pielgrzymowaniu przyświecało hasło: „Maryja Świadkiem Miłości”. Mszy świętej przewodniczył ks. bp **Kazimierz Górny** – Ordynariusz Diecezji Rzeszowskiej. On też wygłosił okolicznościową homilię dla udających się do Częstochowy pątników.

ZAWARLI ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI

Niemal corocznie przed wyruszeniem w trudną pielgrzymkową drogę, młode pary zawierają związki małżeńskie. Tym razem tylko jedna para zdecydowała się na tak uroczysty ślub. Państwu Młodym z Bratkowic – **Bernadecie i Mirosławowi**, ślubu udzielił ks. bp **Edward Białogłowski**. Po tej niezwykle uroczystej ceremonii zaślubin, której świadkami byli rodzice Młodej Pary, najbliższe rodziny i pielgrzymi – młodzi małżonkowie wyruszyli w dalszą drogę do Częstochowy, by tam przed Obli-



Bratkowickie gospodynie (z prawej) rozdają gorące posiłki.

czem Jasnogórskiej Pani prosić o potrzebne łaski i błogosławieństwo na nowej drodze życia.

Msza święta zakończyła się uroczystym błogosławieństwem udzielonym pielgrzymom przez ks. bpa **Kazimierza Górnego**, słowami: „*Deus vos ducat, deducat, inducat*” – Niech was Bóg prowadzi, doprowadzi i przyprowadzi.

ODPOCZYNEK

Trasa pielgrzymki, jak co roku prowadzi przez trzy miejscowości naszej gminy: Rudna Wielka, Mrowla i Bratkowice. Wzdłuż całej trasy pątnicy są szczególnie serdecznie witani i gościnnie przyjmowani przez mieszkańców. Około godziny 13, strudzeni pielgrzymi prowadzeni przez ks. bpa **Edwarda Białogłowskiego** – biskupa pomocniczego Diecezji Rzeszowskiej, dotarli do



Odpooczynek pielgrzymów na placu Zespołu Szkół w Bratkowicach.

centrum Bratkowic, gdzie przed wejściem głównym do kościoła, zostali godnie powitani przez ks. kan. **Józefa Książka** – miejscowego proboszcza parafii. Po wspólnej pobożnej modlitwie w świątyni, pątnicy udali się na krótki odpooczynek. Tu na placu Zespołu Szkół, bratkowickie gospodynie tradycyjnie, przygotowały dla pielgrzymów ciepłe posiłki i napoje. Po relaksującym odpooczynku, z pieśnią na ustach i modlitwą, udali się w dalszą pielgrzymkową trasę, dziękując bratkowiczantom za gościnne i serdeczne przyjęcie. W ciągu 10 dni pokonali prawie 300 kilometrów, a w dniu 13 sierpnia, strudzeni długą męczącą drogą – pielgrzymi dotarli do celu... Z należną pobożnością i pokorą, uklękli przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, składając u Jej stóp swoje dziękczynienia, prośby i intencje... Wśród pielgrzymów była też nieduża grupka parafian z Bratkowic.

Fot. Władysław Kwoczyński

Władysław Kwoczyński

Uroczystość Wniebowzięcia NMP

Dożynki parafialne w Bratkowicach

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, obchodzona corocznie 15 sierpnia jest największym ze świąt maryjnych, potwierdzona dogmatem wiary katolickiej, że najświętsza Maryja Panna została wraz ze swoim uwielbionym ciałem wzięta do nieba. Święto Wniebowzięcia NMP zwane także Świętem Matki Bożej Zielnej, przypada w Polsce w okresie późnego już u nas lata, kiedy ponownie rozkwitają łąki, dojrzewają w sadach owoce. W tym czasie kończą się prace żniwne. Tak więc w tym uroczystym dniu, już od końca X wieku, święci się ziola polne, owoce z sadów, pól i kwiaty na pamiątkę wczesnochrześcijańskiej legendy mówiącej o tym jak Apostołowie po otwarciu grobu Matki Bożej nie znaleźli tam Jej ciała, a jedynie same ziola i kwiaty. Wykonane z ziół, kwiatów i owoców wieńce oraz wianki, niesione są do kościoła po dzień dzisiejszy.

Jan Lechoń w swoim wierszu „Rymy częstochowskie”, pisał przed laty:



Wieńce dożynkowe wykonane przez (od lewej) Akcję Katolicką i Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego, Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkovickiej, Koło Gospodyń Wiejskich.

*O wy, kwiaty mej młodości, prosto z łąki ziola,
Co na Matkę Boską Zielną znoszą do kościoła
I stawiają Częstochowskiej, by podniosła rączkę,
nad firletkę, macierzankę i nad srebrną drzączkę,
nad rozchodnik i lawendę, nad rutę i miętę,
bo to wszystko przecież Boże, bo to wszystko święte,
jak stajenka betlejemka z prostym polskim bydłem,
więc zrównane są te ziola z mirrą i kadzidłem.*

DZIĘKCZYNIE NIE ZA PŁONY

Święto Wniebowzięcia NMP jest w wielu parafiach dniem dziękczynnym dożynek, bo to przecież koniec żniw w myśl dawnego powiedzenia: „Na Wniebowzięcie pokończone

żęcie”. Gdzie jak nie do Maryi trzeba iść z dziękczynnymi wieńcami uplecionymi ze zbóż, ziół, kwiatów i złożyć je u stóp ołtarza w podzięce za dar chleba? Jak głosi stara legenda, to właśnie Matce Zbawiciela zawdzięczamy kłosa zboża na naszych polach. Przed potopem całe żdźbła zbożowe były kłosami, ale Bóg zesłał sprawiedliwą karę na złych ludzi i woda poczęła zalewać wszystko, wyżej, coraz wyżej. Wtedy ona uchwyciła kłosa za czuby i ostoniła Swoją Świętą dłonią. I tyle, ile zdołała uchwycić, ocalało, by stać się pożywieniem dla ludzi.

Piękno tego sierpniowego święta, jego sceneria nastrój stały się tematem dla wielu polskich poetów. Karol Hofman tak pisał przed laty:

*Ziemia rodzona błogosławiona
Niebieskiej Matki dłonią,
Dała nam chleba, ile potrzeba...
Kornie się czoła kłonią...
Za plon zebrany, za zboża łany,
O, przyjmij hołd w podzięce!
O nowe łaski, urodzaj, blaski,
Mkną prośby znów dziecięce.
O Matko świata, do Ciebie wzłata
Hymn modłów, żal i skrucha.
A dobra Macierz przyjmuje pacierz
I skargi dziatwy słucha...*

ŻNIWNE WIEŃCE

W niedzielę 15 sierpnia 2010 roku w Bratkowicach odbyły się Dożynki Parafialne. Od wielu pokoleń w parafii tej kultywowana jest piękna tradycja wicia wieńców dożynkowych, święcenia kwiatów i ziół. W tym roku wieńce żniwne przygotowane zostały przez: Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkovickiej, Koło Gospodyń Wiejskich oraz wspólnie przez Akcję Katolicką i Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego. Wieńce przyniesione zostały do kościoła w asyście barwnych orszaków, śpiewających pieśni ku czci Matki Bożej. Tuż przed rozpoczęciem uroczystego nabożeństwa, kolorowe i misternie wykonane wieńce, poświęcone zostały przez ks. kan. **Józefa Książkę** – proboszcza parafii i uroczystie wprowadzone do świątyni w otoczeniu księży i służby liturgicznej. Podczas mszy świętej poświęcono też kwiaty i ziola przyniesione przez parafian.

Te przepiękne wieńce dożynkowe zostały wykonane z najdorodniejszych kłosów tegorocznych zbóż, wonnych ziół, owoców, kwiatów polnych i ogrodowych. Ich główną ozdobą były zarówno symbole religijne jak i patriotyczne. Wieńce przez kilka dni pozostawały w kościele, by wszyscy mogli podziwiać dożynkowe dzieła ludzkich rąk. Myślę, że są one inspiracją dla wielu mieszkańców Bratkowic i na przyszłoroczne Święto Matki Bożej Zielnej do kościoła przybędzie znacznie więcej orszaków dożynkowych.

DOŻYNKOWE SPOTKANIE

Po uroczystym nabożeństwie, jak co roku, miejscowy proboszcz parafii ks. kan. **Józef Książek**, zaprosił grupy dożynkowe na plac obok plebanii. Panowała tu wyjątkowo rodzinna atmosfera, podczas której posilono się kiełbaską z grilla, rozmawiano i wspomniano. Spotkanie było okazją do wspólnego śpiewania pieśni ku czci Matki Bożej i tych ludowych, charakterystycznych dla naszego regionu.

Fot. Władysław Kwoczyński

Władysław Kwoczyński

Śmierć kapłana

*Mógł przeżyć całkiem zwyczajne życie.
Spokojną przyszłość wybrać dla siebie.
Zostać prawnikiem, albo lekarzem,
lub gwiazdy liczyć na bieszczadzkim niebie...*



Śp. ks. Stanisław Szylak
(1963-2010)

Sakrament kapłaństwa sprawia, że zwykły człowiek staje się pośrednikiem między Bogiem a Człowiekiem. Kapłańskim zadaniem jest wieść ludzi przez wiarę ku Stwórcy. Jest to bardzo trudna i odpowiedzialna praca. Z gorliwością i pokorą wykonywał swe powołanie w stosunku do Boga i ludzi ks. **Stanisław Szylak**. Bóg przedwcześnie powołał Go do siebie na wieczne bytowanie przy sobie.

Kapłańska droga

*Tak o tym mawiał: Drogowskaz miałem
Gdy Bóg mnie wybrał – to dopomoże
Ksiądz z mej parafii tak mówił do mnie
Więc swe kapłaństwo przyjąłem w pokorze...*

W dniu 23 sierpnia 2010 roku, zmarł w wieku 47 lat śp. ks. **Stanisław Szylak** – wikariusz w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bratkowicach. Wiadomość o Jego nagłej śmierci przyjęliśmy, jako parafianie, z wielkim niedowierzaniem, żalem i smutkiem. W chwili śmierci przebywał w rodzinnych stronach. Urodził się w 1963 roku w Tyrawie Wołoskiej. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1988 roku z rąk ks. bpa **Ignacego Tokarczuka**. W tym też roku rozpoczął służbę duszpasterską w bratkowickiej parafii, gdzie służył Bogu i wiernym do 1990 roku. Kapłańską posługę wypełniał też w kilku innych parafiach, zarówno w Diecezji Przemyskiej, jak i Rzeszowskiej. Był m.in. kapłanem w więzieniu i szpitalu oraz proboszczem parafii w Będziemyślu. W 2006 roku ponownie powrócił do parafii w Bratkowicach, gdzie wypełniał misję kapłańską do ostatnich godzin swego ziemskiego życia. Był człowiekiem niezwykle spokojnym, serdecznym, potrafiącym współczuć ludziom i służyć im dobrą kapłańską radą. Do parafian odnosił się zawsze z pokorą i szacunkiem. W Bratkowicach miał wielu przyjaciół i życzliwych ludzi, których pozostawił w głębokim smutku i żałobie. Był dla nich godnym do naśladowania duszpasterzem i skromnym człowiekiem. Przez parafian, dzieci i młodzież, obdarzany był wielkim szacunkiem, życzliwością i autorytetem. Kapłanem był 22 lata.

Ostatnia droga

W dniu 24 sierpnia, trumnę z Jego ciałem przewieziono do bratkowickiej parafii. Tu w miejscowym kościele parafialnym, odprawione zostało nabożeństwo pogrzebowe z udziałem parafian i kilkudziesięciu księży, m.in. z Dekanatu Rzeszów-Zachód, ościennych parafii oraz kapłanów z roku Seminarium Duchownego śp. ks. **Stanisława**. Mszy świętej przewodniczył ks. bp **Kazimierz Górny** – Ordynariusz Diecezji Rzeszowskiej.

Następnego dnia, trumnę z ciałem śp. ks. **Stanisława**, przewieziono w asyście bratkowickich strażaków i parafian do parafii w Tyrawie Wołoskiej, gdzie odbyły się główne uroczystości

pogrzebowe. Śp. ks. **Stanisław Szylak** na zawsze pozostanie w naszej pamięci modlitewnej...



Przeniesienie trumny z ciałem śp. ks. Stanisława Szylaka do kościoła w Bratkowicach.

*Ksiądz pasterzował w czasach niełatwych
gdy wiele sumień ludzkich w rozbiciu
Żeby nie zawieść, żeby podolać
by kapłańskiemu rytm nadać życiu*

*Dzisiaj już stoi przy Bożym tronie
Plony zebrane, żniwo udane
Niech dobry Stwórca, za Twe staranie
da Tobie długie życie świetlane.*



Msza św. pogrzebowa w intencji zmarłego w kościele w Bratkowicach.

Fot. Władysław Kwoczyński

Stanisława Stasiej

Sanktuaria Maryjne



Kalwaria Zebrzydowska



Panorama Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego.

Wśród wyjazdów pielgrzymkowych mieszkańców parafii znajdujących się na terenie gminy Świlcza, a także rodzinnych i indywidualnych wycieczek znajdują się Wadowice w woj. małopolskim i położona w powiecie wadowickim Kalwaria (od ok. 1890 r.) Zebrzydowska.

Trochę historii

Miasto powstało w pierwszej połowie XVII w. Założył go wojewoda małopolski Mikołaj Zebrzydowski u stóp góry Żar i Lancokorony, nad rzeką Cedron. W Kalwarii Zebrzydowskiej zw. także polską Jerozolimą na wzgórzu poza miastem znajduje się jedno z ważniejszych w Polsce sanktuariów maryjno-pasyjnych. Tworzą go: bazylika, klasztor – obydwie budowle pochodzą z XVII w. oraz 42 kościołów i kaplic wybudowanych na pow. 5 ha w wiekach XVII – XIX. Ten barokowy zespół klasztorny ufundował wspomniany już M. Zebrzydowski. W Kalwarii Zebrzydowskiej odbywają się corocznie inscenizacje zaślubin Maryi i jej Wniebowzięcia.

Kult Matki Bożej sięga tu 1609 r. kiedy to fundator zakupił w Loreto (Włochy) dla kościoła poświęconą przez papieża Sykstusa V srebrną figurę Matki Boskiej Anielskiej. Została ona umieszczona w głównym ołtarzu kościoła i była przedmiotem kultu.

Od 1613 r. odbywało się tu nabożeństwo zwane Drogą Współcierpienia Matki Boskiej. Wielkim wydarzeniem dla kościoła było podarowanie w 1641 r. obrazu Matki Bożej Płaczącej, który

uznano za cudowny i pośredniczący w udzielaniu łask Bożych.

Kult Maryi

W zabytkowej bazylice, w cichej atmosferze, wierni i pielgrzymi modlą się na kolanach w cudownej kaplicy indywidualnie, gdyż jej powierzchnia nie jest duża. Nabożeństwa maryjne zwłaszcza w okresie maj – wrzesień nie tylko gromadzą licznych czcicieli, ale i tych, którzy przychodzą dziękować za otrzymane łaski.

Jan Paweł II, a Kalwaria Zebrzydowska

Od najmłodszych lat Karola Wojtyły sanktuarium zebrzydowskie było miejscem częstych pobytów, modlitw, wizyt jako dziecka, młodzieńca, kapłana, arcybiskupa krakowskiego, kardynała i papieża. Maryję witał zawsze zawołaniem: Witaj, witaj Królowo, Matko Miłosierdzia!

Jako papież Jan Paweł II odwiedził sanktuarium dwukrotnie: 2 maja 1979 roku – nadał wówczas kościołowi tytuł bazyliki i 19 sierpnia 2002 r. w czasie obchodów 400-lecia sanktuarium. Jak się później okazało, tu odprawił ostatnią w Polsce mszę św.

Podarował Maryi wiele darów, m.in. pończacaną monstrancję, Złotą Różę, różaniec. Mówił: „Kalwaria ma coś takiego, że człowiek wciąga. Co się do tego przyczynia? Może i to naturalne piękno krajobrazu, który się stąd rozciąga u progu polskich Beskidów.”



Pomnik Jana Pawła II w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Papież Benedykt XVI w Kalwarii

Papież Benedykt XVI odwiedził to sanktuarium w dn. 27 maja 2006 r. Naśladując swego poprzednika, odjeżdżając, mówił: „... i o to proszę, proszę, żebyście się modlili za mnie i za całą Kościół!”

Maria Konopnicka pisała w wierszu pt. „Madonna”:
*A na tych pagórkach gasną ciche zorze.
 A na twoim tonie śpi Dzieciątko Boże.
 Dwaj anieli tobie grają cudne pieśni,
 ten jeden radośnie, ten drugi boleśnie.
 Ta jedna o krzywdzie, a druga o sile,
 ta śpiewa o życiu, a ta – o mogile.
 Ty słuchasz i patrzysz oczyma smutnymi
 Na tego anioła, co śpiewa ból ziemi.*



Wnętrze Bazyliki – widok na ołtarz.

Zofia Toś



Katecheza w szkołach ma już 20 lat

Nauka religii w Szkole Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej

We wrześniu 2010 mija 20 lat odkąd przywrócono lekcje religii do szkół publicznych. W ciągu poprzednich 31 lat katecheza odbywała się w domach prywatnych, w wynajętych salach lub salkach parafialnych. Było to wielce niedogodne dla rodziców, dzieci i księży.

Wprowadzenie religii do szkoły było uzupełnieniem jej celów wychowawczych.

Chociaż rodzice pełnią najważniejszą rolę w edukacji religijnej swoich dzieci, to jednak katecheza jest „nośnikiem podstawowych i uniwersalnych wartości, wzbogaca cały proces wychowawczy człowieka”.

Współpraca Szkoła-Kościół w przeszłości

W długoletniej historii naszej szkoły nigdy nie było nieporozumień na płaszczyźnie Szkoła-Kościół. Mieliśmy szczęście do mądrych, wyrozumiałych duszpasterzy. W swej współpracy wdziliśmy się wzajemnie jako nauczyciele, wspomagający się przy realizacji celów wychowania.

Trudno tu nie wspomnieć zasług zmarłych księży: ks. **Władysława Wilusza** – proboszcza parafii Zgłobień, ponieważ wieś należała do tamtejszej parafii oraz ks. **Eugeniusza Rosielskiego** (1967-1987) – proboszcza parafii Trzciana. Zawsze współpracowali ze szkołami na płaszczyźnie porozumienia i życzliwości oraz zatroskania o dobro wspólne.

Nawiązując do czasów przedwojennych, jednym z inspiratorów i założycieli Szkoły Powszechnej w Błędowej Zgł. był proboszcz ze Zgłobnia – ks. **Michał Trybus**, a dalsze dzieło w umacnianiu tej placówki (od roku 1918) prowadził ks. **Mikołaj Dzierżyński** – również proboszcz wspomnianej już parafii.

Księża wspierali budowę szkół

W pierwszym roku po wejściu instrukcji MEN, lekcje religii były niepłatne. Obowiązywał wymiar 7 godz. tyg. Nauczanie prowadził proboszcz z Trzciany ks. **Józef Kościelny**. W dużej mierze zawdzięczam ks. Proboszczowi inspirację do podejmowania realnych starań o rozbudowę szkoły i poprawę warunków nauczania i lokalowych. On spowodował zainteresowanie się władz oświatowych tym obiektem i jego rozbudową. Po raz pierwszy w historii tej placówki, doszło do spotkania w szkole władz Kuratorium Oświaty w Rzeszowie z Dyrekcją i Radą Pedagogiczną, przedstawicielami Rady Rodziców, wsi i Gminy Świlcza.

Już w listopadzie tego roku na zebranie przybył kurator, zastępca i dyrektor finansowy Kuratorium Oświaty. W obecności wójta gminy nieżyjącego już **Mariana Wójcika** i aktywu wsi podjęto decyzję o rozbudowie szkoły.

Księża-dydaktycy

W następnym roku religii uczył ks. **Wojciech Styczyński** – obecnie proboszcz parafii pod wezwaniem św. Anny w Ropczach.

Od 1993 r. ks. **Edward Ryfa** uczył religii już w wymiarze 15 godz. tygodniowo. Dobór przez niego metod nauczania, wychowania religijnego, modlitwy i pokora wobec Stwórcy emanowała na całą społeczność szkolną i wносиła pokój, miłość, szacunek, zrozumienie wzajemne. Utrwalała także więzy rodzina-szkola. Jego dzieło kontynuował proboszcz ks. **Antoni Domino** (1995-2003), a obecnie ks. proboszcz **Andrzej Krupa**.

Pierwsza biskupia wizytacja katechetyczna

5.05.1997 r. – był ważnym dniem w historii szkoły. Z okazji wizytacji parafii odbyło się spotkanie młodzieży, nauczycieli i Rady Rodziców z Ordynariuszem Diecezji Rzeszowskiej ks. bp. **Kazimierzem Górnym**. W 88-letniej historii tej szkoły było to pierwsze, tak doniosłe wydarzenie.

Wówczas to witając Dostojnego Gościa podkreśliłam dobrą współpracę szkoły i księży oraz jej znaczenie w działalności placówki, a także w wychowaniu młodzieży. Wspólnym celem jest przecież wszczepianie wspaniałych ideałów w serca młodych ludzi.

Całość spotkania dopełniła część artystyczna „Witaj majowa jutrzeńko” – wspaniale przygotowana przez nauczycieli. Widać było ks. Biskup i ks. Kanclerz Kurii Biskupiej byli bardzo zadowoleni ze spotkania, skoro przeciągnęło się do półtorej godziny, mimo zaplanowanych 30 minut.

Te wydarzenia powinny na zawsze zostać w pamięci uczniów nauczycieli i parafian. Były dowodem zmian ustrojowych w Polsce, przyniosły do nauki szkolnej nowy, chrześcijański wzór wychowania, które było za PRL, ale jakby skrywane w zaciszu sal katechetycznych.

Dziękuję serdecznie wszystkim tym Księżom, którzy ze mną współpracowali do roku 2003.

Władysław Kwoczyński

600-lecie Bitwy pod Grunwaldem

Gminne uroczystości w Bratkowicach

W niedzielę 11 lipca 2010 roku w Bratkowicach odbyły się Gminne Obchody 600-lecia Bitwy pod Grunwaldem. Organizatorami tej patriotycznej uroczystości, byli: Wójt Gminy Świlcza i Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkowickiej.

UROCZYSTA MSZA ŚW.

Z tej okazji w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela, odprawiona została uroczysta msza święta koncelebrowana. Przewodniczył jej ks. prałat **Władysław Jagusztyn** – kapelan Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Rzeszowie, w asyście: ks. **Józefa Książka** – miejscowego proboszcza, ks. **Jacka Lewickiego** – rodem z Bratkowic i ks. **Sławomira Piętowskiego** – wikariusza w parafii pw. Podwyższenia Krzyża w Rzeszowie.

Ksiądz prałat **Wł. Jagusztyn**, wygłosił okolicznościową homilię nawiązującą w treści do zwycięskiej bitwy rycerstwa polskiego nad Krzyżakami pod Grunwaldem w 1410 roku oraz do 600 rocznicy tego wielkiego wydarzenia historycznego, mającego ogromny wpływ na kolejne losy naszej Ojczyzny.

W nabożeństwie uczestniczyli oprócz licznie zgromadzonych parafian z Bratkowic, także goście honorowi, m.in.: **Józef Jodłowski** – starosta Powiatu Rzeszowskiego, **Tadeusz Pachorek** – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego, **Wojciech Wdowik** – wójt gminy Świlcza i jego zastępca – **Wiesław Machowski**, **Krzysztof Ciszewski** – przewodniczący Rady Gminy Świlcza, radni powiatu i gminy Świlcza, płk **Janusz Wójcik** – zastępca dowódcy 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, **Waldemar Pijar** – prezes Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, **Adam Majka** – dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcianie, dyrektorzy Zespołów Szkół, Szkół Podstawowych i Przedszkoli gminy, przedstawiciele organizacji społecznych.

Patriotycznym akcentem uroczystej mszy świętej, była obecność pocztów sztandarowych miejscowych organizacji społecznych i szkół, m.in.: Kola Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Ochotniczej Straży Pożarnej, Towarzystwa Miłośników Ziemi Bratkowickiej, Zespołu Szkół, Szkoły Podstawowej nr 3 im. Żołnierzy Armii Krajowej oraz Przedszkola Publicznego im. Jana Pawła II. Liturgię mszy świętej ubogaciły śpiewy chórów kościelnych: „Emmanuel” z parafii pw. św. Judy Tadeusza w Rzeszowie i męski chór parafialny z Bratkowic. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano wspólnie pieśń: „Boże coś Polskę...”

UROCZYSTOŚĆ PRZED POMNIKIEM „GRUNWALD”

Po mszy świętej wszyscy uczestnicy uroczystości udali się

pod pomnik-kapliczkę „Grunwald”, ufundowaną przez mieszkańców Bratkowic w 1910 roku w 500 rocznicę zwycięskiej bitwy nad Krzyżakami pod Grunwaldem w 1410 roku. Na czele barwnej kolumny uczestników tej patriotycznej uroczystości, podążała banderia konna z jeźdźcami w strojach regionalnych, Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Głogowie z dziewczęcą grupą paradową, pocztą sztandarową i miejscowe przedszkolaki w kolorowych strojach ludowych. Na trasie przemarszu można było zauważyć, że niemal wszystkie domy udekorowane były naszymi flagami państwowymi, co świadczy o dojrzałości patriotycznej mieszkańców Bratkowic.

Po dotarciu przed pomnik, odśpiewano z należytą powagą Hymn Polski, po czym **Tadeusz Pięta** – Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Bratkowickiej, powitał zaproszonych na uroczystość gości i wygłosił okolicznościowy referat. Następnie odbyła się szczególnie podniosła ceremonia, a mianowicie poświęcenie odnowionego w lipcu 2010 roku pomnika „Grunwald” z figurą Matki Bożej Królowej Polski. Aktu poświęcenia tego 100 – letniego pomnika, dokonał ks. prałat **Wł. Jagusztyn** w asyście księży. Po tej szczególnie uroczystej chwili, okolicznościowe przemówienia wygłosili, m.in.: **Józef Jodłowski** i **Wojciech Wdowik**.

CZY JEST SENS WRACAĆ DO WYDARZEŃ SPRZED SZEŚCIUSET LATY?

6 wieków temu w dniu 15 lipca 1410 r. rycerstwo polsko-litewskie wspomagane przez oddziały ruskie, czeskie i tatarskie ze śpiewem Bogarodzicy szło pod Grunwald, gdzie doszło do krwawej bitwy ze zniechęconym, grabieżczym Zakonem Krzyżackim. Poniósł on klęskę. Zwały się w bitwie dwie najważniejsze armie średniowiecznej Europy.

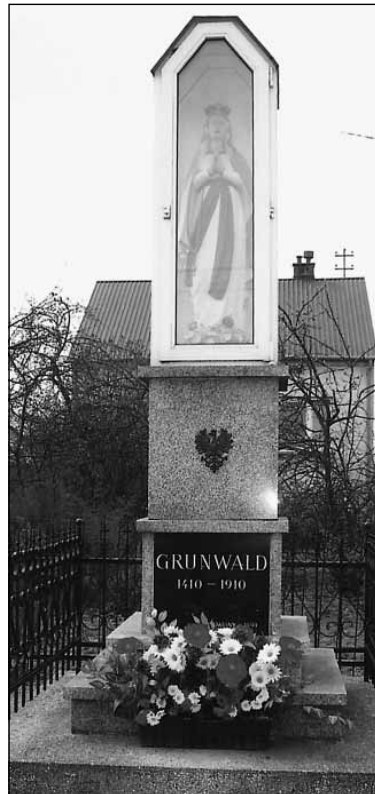
O przebieg bitwy, taktyczną mądrość króla W. Jagiełły, liczebność wojsk, rozmiary klęski Krzyżaków, wykorzystaniu przez Polaków tego zwycięstwa spierają się do dziś historycy. Kronikarz dziejów polskich Jan Długosz, opisując bitwę podał, że legło w niej 50 tys. Krzyżaków, a 40 dostało się do niewoli. Współcześni badacze tematu podają, że armia krzyżacka składała się z ok. 32 tys. rycerzy, polsko-litewska – z blisko 50 tysięcy. Bitwa trwała tylko pół doby. Klęska Zakonu była totalna. Obok „kwiatu” rycerstwa krzyżackiego, wspomaganego przez rycerstwo zachodnioeuropejskie, śląskie i pomorskie legł sam wódz Uryk von Jundingen.

Król Polski zastosował nową taktykę. Nie wszedł w wir walki, ale centralnie kierował jej przebiegiem. Doprowadził do zwycięstwa. Buta i pycha krzyżacka poniosła sromotną klęskę.

Tragiczne wydarzenia w dziejach naszego kraju w XVII i XVIII wieku sprawiły, że pamięć o zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem przeszła na plan dalszy. Dopiero wiek XIX i epoka romantyzmu sprawiły, że na nowo zaczęły ożywać w świadomości Polaków tradycje rycerskie. Pokolenie Polaków, które żyło 100 lat temu – bardzo uroczyste obchody tego rocznicy, pozostawiło wiele różnorodnych pamiątek historycznych (pomników, obelisków, utworów literackich, arcydzieł malarskich itp. w tym i na terenie naszej gminy) kształtujących dumę narodową.



Kapliczkę wykonał Piotr Kulka, Tarnów 1910 r. Kapliczka „Grunwald” z 1910 r. w Bratkowicach.
Fot. arch. z przełomu lat 50. i 60. XX w.



Pomnik „Grunwald” w Bratkowicach, przed odnowieniem, czerwiec 2010 r.
Fot. W. Kwoczyński



Pomnik grunwaldzki po odnowieniu, sierpień 2010 r.
Fot. Z. Lis

Historia naszego narodu obfituje w wiekopomne zwycięstwa obok totalnych klęsk.

– Po zwycięstwie pod Grunwaldem Polska stała się silnym i niezależnym państwem europejskim

– Bitwa pod Grunwaldem była jedną z najważniejszych bitew w dziejach średniowiecznej Europy,

– Była zarazem jedną z 3 najważniejszych i decydujących bitew całej historii Polski, obok odsieczy wiedeńskiej z 1683 r. oraz „cudu” nad Wisłą w 1920 r. czyli równo 90 lat temu.

Najbardziej podstawową siłą w życiu każdego narodu jest świadomość posiadania armii i gotowość jej do skutecznej obrony granic Ojczyzny, życia i mienia ludzi. Dlatego po transformacji ustrojowej 15 lipca jest Świętem Wojska Polskiego.

– Wówczas pod Grunwaldem był ojczyzny był zagrożony więc świętym obowiązkiem była obrona granic, a nie rola agresora.

S. Wyspiański pisał do potomnych:

*A gdy weźmiecie wy wódzstwo narodu
To pamiętajcie, jaka wasza dola
Iść tam, gdzie byli legli bracia
na racławickie i grunwaldzkie pola.*

Słowa te to nic innego, jak przywoływanie na pamięć naszych zwycięstw, które są podstawą naszego patriotyzmu. Zwycięstwo grunwaldzkie pokazuje, jak wspólnie można przygotowywać i przeprowadzać najtrudniejsze nawet batalie. Przypominanie zwycięstw powinno także wzmacniać poczucie dumy z naszej wielkiej historii. Wszystkim czytelnikom pozostawiam swój własny osąd.

OKOLICZNOŚCIOWE SPOTKANIE

Tuż przed rozpoczęciem kolejnej części uroczystości, przed budynkiem bratkowickiego Zespołu Szkół, odbył się krótki koncert Orkiestry Dętej OSP z Głogowa Młp., urozmaicony efektownymi popisami dziewczęcej grupy paradowej. Po tym niezwykle pięknym występie, wszyscy udali się do budynku szkolnego na okolicznościowe spotkanie i poczęstunek. Tutaj organizato-

rzy uroczystości, przygotowali specjalną wystawę prac miejscowych artystów, również tych z amatorskim talentem. Tę wyjątkową wystawę otworzył **Wojciech Wdowik** – Wójt Gminy Świlcza. Komisarzem wystawy była **Małgorzata Nowińska-Zgurska**, która zaprezentowała sylwetki i dorobek artystyczny autorów prac (obrazy, rzeźby). Wśród nich byli, m.in.: **Krystyna Gnierek, Maria Mostek, Lucyna Gniewek, Aneta Bąk, Jan Szyjka i Władysław Kwoczyński**. Wystawę można było oglądać od rana w dniu uroczystości. Wszyscy twórcy prac i goście honorowi, otrzymali z rąk organizatorów serdeczne podziękowania i symboliczną czerwoną różę. To był bardzo piękny, wzruszający i wymowny gest...

ALBUM BRATKOWICKICH KAPLICZEK I KRZYŻY

Z okazji obchodów 600-lecia bitwy pod Grunwaldem, Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkowickiej, wydało kolorowy album pt. „Bratkowickie kapliczki, krzyże przydrożne miejsca pamięci”. Jego autorami są członkowie redakcji kwartalnika „Ziemia Bratkowicka”: **Halina Zawisza i Dariusz Jamuła**, a autorami fotografii: **Andrzej Bednarz i Krzysztof Plizga**.

To piękne, kolorowe i cenne zarazem opracowanie, wydano dzięki sponsorom, jak: Urząd Gminy Świlcza, Samorząd Województwa Podkarpackiego, Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego, Starostwo Powiatowe w Rzeszowie i Firma BEST Construction. Promocja albumu odbyła się w trakcie okolicznościowego spotkania.

Wojciech Wdowik – Wójt Gminy Świlcza, podziękował Towarzystwu Miłośników Ziemi Bratkowickiej za pomysł odnowienia pomnika „Grunwald” i zorganizowanie w tej miejscowości Gminnych Obchodów 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem oraz za wydanie pięknego, kolorowego albumu o bratkowickich kapliczkach i krzyżach. Uroczystość przygotowana była perfekcyjnie, bo takie były opinie gości honorowych i mieszkańców Bratkowic.

Zofia Dziedzic



O harcerzach i harcerstwie

W tym roku w dniach 16-24 sierpnia odbył się w Krakowie Ogólnopolski Zlot Związku Harcerstwa Polskiego w 100-lecie istnienia harcerstwa. Odwiedzili go honorowi goście w osobach Prezydenta RP i Premiera Rządu. Pan też był jego uczestnikiem.

Zwracam się do znanego i zasłużonego harcerza, hm. Jana Irzyńskiego, przewodniczącego Rady Chorągwi Podkarpackiej ZHP, uhonorowanego wieloma odznaczeniami państwowymi i harcerskimi m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi dla ZHP, Honorową odznaką „Zasłużony dla ZHP”, działacza społecznego, byłego prezesa TPT i mieszkańca Trzciany.

– W czym tkwi ogromna ważność Zlotu?

– Przede wszystkim tkwi ona w chęci zaakcentowania jubileuszu stulecia zorganizowania na ziemiach polskich we Lwowie i Krakowie pod zaborem austriackim pierwszych, na wzór angielski, drużyn skautowych. Do ówczesnych polskich warunków przystosowali metodę skautingu Andrzej i Olga Małkowscy i ich uznaje się za twórców polskiego ruchu harcerskiego. Tym różniło się harcerstwo od skautingu angielskiego, że obok zdrowych warunków rozwoju duchowego i fizycznego, zdobywania cnót obywatelskich i osiągania sukcesów w życiu stawiano również w czasach rozbiorowych walkę o niepodległość Polski, a później tradycje tej walki. W wychowaniu harcerskim dostrzeżono wartość metody wychowawczą, zainteresowali się nią pedagodzy i naukowcy. Nasza Podkarpacka Chorągiew nosi imię A. i O. Małkowskich. Musi więc godnie utrzymywać, rozpowszechniać i poszerzać dorobek polskiego harcerstwa. Temu celowi służył Zlot.

Ponadto uświadomiono młodemu, że od początku istnienia swe działania organizacja harcerska opierała na bogatych tradycjach niepodległościowych. Harcerstwo w sposób właściwy i odpowiedzialny potrafiło określić pole służby drugiemu człowiekowi i ojczyźnie oraz znalazło swoje miejsce w polskiej rzeczywistości. Odnajdują się harcerze zawsze w trudnych chwilach dziejowych. Śmiem twierdzić, że w harcerstwie jest miejsce dla ducha narodu. Podsumować dotychczasowe osiągnięcia, wytyczyć nowe obszary służby ZHP – to także jedno z zadań Zlotu.

– Ta ważna dziejowa sprawa, w kategoriach historycznych, ideowych i wychowawczych w ostatnich latach jakby zeszyła na plan dalszy. Czy moje odczucia są słuszne?

– W pewnym sensie tak. Dzisiaj są szkoły, a nawet gminy bez Harcerstwa. Niestety, dzieci nie mają szans być zuchem i harcerzem, złożyć Przyrzeczenie, zdobywać sprawności, stopnie. Zgodnie z Prawem Harcerskim służyć Bogu, Ojczyźnie, Ludziom, szanować przyrodę i chronić ją przed zniszczeniem. Prze-



Fot. Z. Lis



cież organizacja harcerska wszechstronnie pomaga w wychowaniu dzieci i młodzieży i jest integralną częścią oświaty i wychowania.

– A więc przed gminami, dyrektorami szkół, nauczycielami stoi trudne zadanie – intensyfikacji działań na rzecz organizowania nowych drużyn harcerskich w szkołach, np. w ramach tzw. godzin z Karty Nauczyciela.

– Chyba tak. Cieszę się bardzo, że w dniu 23 maja tego roku doszło do podpisania w Tczewie Porozumienia między Ministerstwem Edukacji Narodowej a ZHP. Minister Katarzyna Hall stwierdza w nim, że „MEN uznaje ZHP za ważnego partnera szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w wychowaniu dzieci i młodzieży, wzbogacającego proces wychowawczy polskiej szkoły”. Może to zwiastować proces odrodzenia się Harcerstwa w nowych warunkach współczesnej szkoły i rzeczywistości. Oby tak było! Idzie dobry klimat!

– Jaki przebieg miał Jubileuszowy Zlot?

– W Krakowie na Błoniach powstało na okres tygodnia wielkie obozowisko harcerskie z namiotami, kuchniami, toaletami zbudowanymi z drewna przez harcerzy wg ich własnych projektów. Zamieszkało tam ok. 9 tysięcy druhen i druhow, wśród nich ok. 400 z Podkarpacia. Byli zagraniczni skauci np. z Ukrainy, Anglii, Rosji, nawet z Australii i Kanady Uroczyste otwarcie Zlotu na Rynku Krakowskim zgromadziło nie tylko harcerzy, ale i władze samorządowe miasta, polityków, zwykłych mieszkańców Krakowa i okolic. Sygnałem rozpoczęcia był hejnał z Wieży Mariackiej odegrany na trąbce przez harcerza, uczestnika Zlotu. Tam na Rynku przypominano najważniejsze daty i fakty z bogatej historii harcerstwa.



Fot. Z. Lis

Złot otworzył premier D. Tusk. W kolejnych dniach oprócz wykładów o historii i wkładzie Harcerstwa w walki o niepodległość Polski, koncertów i nauki wspólnego śpiewania, zwiedzania wystaw towarzyszących, konkretnej pracy nad ich urządzaniem, zwiedzania zabytków miasta i Małopolski, w dniu 22 VIII odbyło się w ramach tzw. Ścieżki Pokoleń i Złazu Seniorów spotkanie seniorów z młodzieżą harcerską. Na dziedzińcu wawelskim odbyła się msza św. z udziałem Pary Prezydenckiej i najwyższych władz ZHP z przewodniczącym hm. Adamem Masalskim. W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja strategiczna Rady Naczelnej ZHP, która nie tylko uczciła stuletnią działalność ruchu harcerskiego, ale i wytyczyła strategię organizacji na nowe stulecie.

– Czy w działalności ZHP nie było nigdy błędów i słabości?

– Zawsze w aktywnych działaniach trafiają się błędy, niedociągnięcia i słabości. Powiem chociażby o rozbiciu ruchu harcerskiego i powstaniu ZHR (Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej) gdzieś w latach 80-tych ubiegłego wieku. Ruch harcerski jest rozbity. Brakuje nam wykształconej, chętnej do działań harcerskich i prowadzenia drużyn kadry instruktorskiej. Harcerstwo powinno być integralną częścią szkoły i odwrotnie. Mam nadzieję, że tak będzie

– Można wyuczyć kogoś i przygotować tak jak lekarza, nauczyciela, pielęgniarkę, prawnika do bycia harcerzem?

– Nie. Harcerzem jest się całe życie Trzeba umieć, chcieć i kochać pracę z dziećmi i młodzieżą. Trzeba być określonym typem osobowości, by cnoty harcerskie uczynić własnymi i podporządkować im całe swoje życie, na dole i niedole.

– W październiku tego roku minie 65 lat od utworzenia pierwszej drużyny harcerskiej w Szkole Podstawowej w Trzcinie. Jak Pan wspomina tamten czas?

– Czasy były trudne, ale zapał dzieci i młodzieży, chęć działania, pomoc nauczycieli – zadziwiająca. Z perspektywy czasu tak to oceniam. Pierwszą drużynę prowadził Zbyszek Zoła. To było 49 chłopaków i dziewcząt: Jurek Kazieńko, Wacek Nawrocki, Stach Piątek, Zdzisek Piątek, któremu przekazałem drużynę w 1949 r., gdy odchodziłem do pracy w Komendzie Chorągwi, to najbliżsi moi sąsiedzi i koledzy. To byli lub są jeszcze wspaniali ludzie: odpowiedzialni, błyskotliwi, pracowici i pomocni każdemu.

Myślę, że i dziś nasza młodzież byłaby taka sama w harcerstwie, trzeba tylko mądrego nią kierownictwa i zrozumienia.

– To zaszczyt i duma być harcerzem? Co chciałby Pan przekazać młodym, jeszcze nie harcerzom?

– Nie wstydę się, i mimo mojego wieku z dumą zakładam i noszę swój harcerski mundur. To nie jest przypadek, że wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ważnego dla Państwa i Narodu są harcerze: wojny, katastrofy, klęski żywiołowe. Kiedyś rolę harcerzy ograniczano do mundurka harcerskiego, biwaku i ganiań po lesie. Dziś harcerstwo powraca do dawnej roli. Zawsze przecież uczyło ono dbać o dobro wspólne, którym jest Ojczyzna, konsekwentnie działać, brać odpowiedzialność za to, co nas otacza.

Uczy i dziś, jak nie być obojętnym na wszystko, co jest ważne dla człowieka i kraju. Wszyscy i zawsze powinniśmy się uczyć postawy służby, uczciwości i odwagi. Patriotyzm, wartości chrześcijańskie, tradycje i dziedzictwo narodowe, wartości prorodzinne – to nic wstydliwego, ale godnego popularyzacji i naśladownictwa

– Dziękując serdecznie za długie chwile rozmowy, z nadzieją na odrodzenie się harcerstwa, zwłaszcza w naszej gminie, liczę na dalszą współpracę.



Siejmy ziarna przyjaźni

Gdyby na świecie wśród ludzi
przyjaźni było więcej
to wtedy ludzie by żyli
spokojniej, lepiej i piękniej.
Więc siejmy ziarna przyjaźni
dni naszych nie trwożąc się chłodem
może kiedyś na Ziemi
rajskim wyrosną ogrodem
Lecz zanim na całym świecie
ten siew plon wyda bogaty
niech wokół nas rozkwitają
przyjaźń i dobro jak kwiaty.

Nasz Związek

Dzielny i śmiały
w pracy wytrwały
– taki jest ZHP

Dziś tak jak od stu lat
Polsce, ludziom służy rad
– taki jest ZHP

Kocha przyrodę
pieśni, przygodę
– taki jest ZHP.

Choć już przeżył cały wiek
w nowy wciąż startuje bieg
– taki jest ZHP.

Czuwaj harcerska przygodo

Przygodo, przygodo. przygodo harcerska,
ty lubisz to samo co ja:
biwaki nad wodą i gwiazdy nad głową.
i starą gitarę, co pięknie wciąż gra,
iskry z ogniska i trawy połonin
i wiatr, co po szczytach za chmurami gna

Przygodo harcerska, harcerska przygodo,
tak dobrze się znamy od lat,
choć lata mijają, ty wciąż jesteś młoda
i z tobą bym chciała iść dalej przez świat.
Dodawaj mi siły, nie żałuj mi słońca.
bądź życia urodą, trwaj ze mną do końca, do końca,
do końca...

Utwory zaczerpnięto z tomiku poetyckiego druhny Zosi
– Zofii Nowakowskiej pt. „Cztery pory roku, cztery pory życia”,
Rzeszów 2010.



Rok 1920

Udział żołnierzy 17 pułku piechoty Ziemi Rzeszowskiej w wojnie bolszewickiej

Nad Berezyną

Był lipiec 1920 roku, 3 batalion 17 pułku piechoty i jego 7 kompania, którą dowodził pochodzący ze Świlczy ppor. Józef Kokoszka (późniejszy pułkownik WP) toczyły walki z bolszewikami na linii rzeki Berezyna. 4 lipca rozpoczęła się ofensywa bolszewicka. Oddziały polskie pod naporem nieprzyjaciela wycofywały się w kierunku Dokszyń. W drugim dniu sowiecka kawaleria zdziesiątkowała 3 batalion na polach pomiędzy Berezyną a Dokszyńcami. Większość żołnierzy 7, 8 i 9 kompani wraz z dowódcami trafiło do niewoli.

Odwrót 17 pułku piechoty

17 pułk piechoty mocno osłabiony walkami wycofywał się na zachód w kierunku miast: Słuck – Baranowicze – Słonim – Wołkowysk – Świsłocz – Narewka – Hornowo – Drohiczyn.

rozmawialiśmy cicho o ciężkiej sytuacji pod Warszawą i na Ukrainie, gdzie nasze wojska pod naporem armii konnej gen. Budionnego broniły się we Lwowie. W pewnym momencie z dołu doleciał nas donośny okrzyk wartownika: Hej pany! Warszawa



Polowa msza św. podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.
Fot. Dzieje 17 pułku piechoty

wziata!'. Po chwili słyszymy powtórzony ten sam okrzyk. Wszyscy jakby porażeni tą wiadomością zamilkli. Jakoś nie dopuszczano do siebie takiej myśli lub obawiano się wypowiadać ją głośno.

Cud nad Wisłą

Pułk Ziemi Rzeszowskiej w przeddzień bitwy warszawskiej zw. „cudem nad Wisłą” (15 sierpnia) został skoncentrowany w rejonie Dębina. Był jednak na tyle wyczerpany odwrotem



Podporucznik Józef Kokoszka (pośrodku) z młodszymi braćmi.
Fot. w posiadaniu A. Kubicz



Stacja Staraonowa. Wyjazd żołnierzy 17 pułku piechoty na front w 1919 roku.
Fot. Dzieje 17 pułku piechoty

W ciągu kilkutygodniowego odwrotu rzeszowiacy ponieśli znaczące straty. Poległo 40 żołnierzy, 118 zostało rannych, zaginęło i zostało wziętych do niewoli około 560.

W bolszewickiej niewoli

Wziętych do niewoli żołnierzy 17 pułku piechoty pędzono w zwartej kolumnie eskortowanej przez pododdział kawalerii. Po forsownym, dziesięciodniowym marszu dotarli do Smoleńska. Oficerów oddzielono od żołnierzy i osadzono w osobnym więzieniu. Docierały do nich wiadomości z frontu za pośrednictwem propagandowych, sowieckich gazet (zwykle z kilkudniowym opóźnieniem).

Noc poprzedzającą przełomowy moment bitwy warszawskiej tak wspominał po latach ppor. Kokoszka:

Tej nocy z 13 na 14 sierpnia nad Smoleńskiem szalała burza z piorunami. W naszej celi było jasno jak w dzień od gęstych błyskawic, jakby ścigających się po niebie. Nie mogąc zasnąć,

i osłabiony liczebnie, że nie mógł podołać trudnym zadaniom pierwszej linii frontu. W czasie wyprowadzania polskiej kontr-

ofensywy znad Wieprza (od 16 sierpnia), dowodzonej przez samego marszałka Józefa Piłsudskiego i gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, rzeszowiacy przeznaczeni byli do odwodu i wykonywania zadań pomocniczych. Ich celem było likwidowanie odebranych grup czerwonoarmistów, pochodzących z rozbitych i rozproszonych oddziałów. Swe zadania wykonywali, po przeprawieniu się przez Wisłę, na linii miast: Domaszew – Kołbiel – Mińsk Mazowiecki – Brok – Ostrów Mazowiecka – Ostrołęka. Walki, a później oczyszczanie odbitego terenu z bolszewików, trwały do późnej jesieni 1920 roku. W rzeszowskim garnizonie pułk zawitał dopiero w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

Porucznik Franciszek Wątroba

Józef Kokoszka powrócił z bolszewickiej niewoli latem 1921 roku. Było to możliwe dzięki zawarciu traktatu pokojowego w Rydze 18 marca 1921 roku. Znamienny był los jego bliskiego kolegi, świltzanina, por. Franciszka Wątroby. Przyjaźnili się od czasów gimnazjalnych. W czasie tworzenia się państwa polskiego Franciszek Wątroba i Józef Kokoszka trafili do 17 pułku piechoty. Wspólnie przeszli kampanię ukraińską w 1919 roku. W 1920 roku por. Wątroba, mający artyleryjskie doświadczenie wyniesione z cesarsko-królewskiej armii, został przeniesiony do 1 pułku artylerii górskiej. Poszczególne baterie pułku przydzielane były jako wsparcie pułków piechoty. 4 bateria, w której służył por. Wątroba, dostała przydział do 13 pułk piechoty.

16 września 1920 pod Dytiatynem doszło do nierównej walki 13 pułku piechoty „Dzieci Krakowa” z 8 dywizją „Czerwonych Kozaków”. Żołnierze 4 baterii walczyli do wyczerpania amunicji i przegrzania luf karabinów i haubic. Zginęli w boju na bagnety, karabinowe kolby i szable. W ostatniej fazie boju dowódcy, kpt. Adam Zajac, por. Wacław Śniegocki, i por. Franciszek Wątroba,

strzelali czerwonoarmistom prosto w twarz z pistoletów. Bohatersko poległ rozsiekany kozackimi szablami. Zdziczał bolszewicy po zakończonej bitwie pastwili się nad rannymi i ciałami



Bój pod Dytiatynem (16 września 1920 roku). Bohaterska obrona 4 baterii.
Obraz J. Kossaka

poległych. Porucznik Franciszek Wątroba został pośmiertnie odznaczony orderem Virtuti Militari. Najwyższymi odznaczeniami wojskowymi zostało uhonorowanych wielu artylerzystów, jak i sama 4 bateria, której równocześnie przyznano chwalebny tytuł „baterii śmierci”. Bój pod Dytiatynem przeszedł do historii jako drugie, obok obrony Zadwórz, „polskie Termopile”.

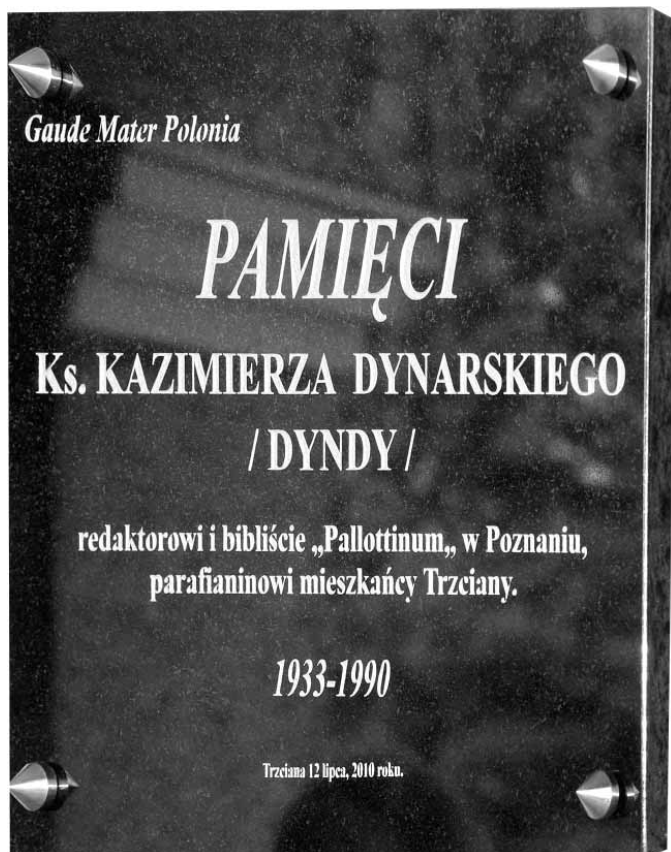
Artur Szary

Podstawa źródłowa:

Józef Kokoszka, *Wspomnienia z dawnych lat*, Warszawa 2000
Jerzy Majka, *Dzieje 17 pułku piechoty (Ziemi Rzeszowskiej). 1918-1939*, Rzeszów 2009

Trzciana, 12.07.2010 r.

Odświeżenie pamiątkowej tablicy poświęconej ks. Kazimierzowi Dynarskiemu



Uroczystości przewodniczył ks. proboszcz J. Kościelny.



Fot. Z. Lis

Artur Szary

Rzeszowski akcent „Solidarności” 1980-1981



Atmosfera w podrzeszowskich wsiach podczas strajku chłopskiego. Źródło: Album fotografii. Strajki ustrzycko-rzeszowskie, Rzeszów 2009 [cyt. dalej: Album...]



Wspólna fotografia z przybyłym do strajkujących Lechem Wałęsą: Siedzą od lewej: ks. Stanisław Słowik, ks. Kazimierz Florek, Zofia Flig, Lech Wałęsa, ks. Bednarz, ks. Marian Rojek (obecnie biskup pomocniczy diecezji przemyskiej). Na podłodze od lewej siedzą: ks. Ireneusz Folcik, księża Antoni i Bronisław Dominowie. Źródło: Album...



Przedstawiciele strajkujących podczas rozmów ze stroną rządową. Siedzą od lewej: Bogdan Lis, Jan Kułaj, Józef Ślisz, Andrzej Stelmachowski. Źródło: Album...



Dożynki parafialne i odpust w Świlczy (15 sierpnia 1981 rok). Wieniec od „Solidarności”. Na pierwszym planie klerik Andrzej Skupień i Zdzisław Prygoń. Fot. Józef Zduń

Początki

Już w listopadzie 1978 roku we wsi Łowisko koło Kamienia powstał Komitet Samoobrony Ziemi Rzeszowskiej inspirowany przez Ruch Obrony Praw Człowiek i Obywatela (ROPiO) oraz Komitet Obrony Robotników (KOR). Jego powstanie było odpowiedzią na działania władz państwowych zmierzających do szybszego uspołecznienia rolnictwa, a tym samym ograniczania praw rolników indywidualnych.

Wybuch „Solidarności”

Latem 1980 roku fala strajków robotniczych ogarnęła cały kraj. Były one bezpośrednią reakcją na wprowadzenie podwyżki cen. Kulminacja wydarzeń nastąpiła w sierpniu w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Zawiązał się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy na czele z Lechem Wałęsą. Wydarzenia gdańskie przybrały wymiar ogólnonarodowego sprzeciwu wobec komunistycznego systemu i niepodzielnej władzy PZPR-u. Po raz pierwszy w powojennej historii Polski rządząca partia ugięła się pod tak wielkim naporem społeczeństwa. 31 sierpnia 1980 roku podpisano porozumienia ze stroną rządową. Wśród słynnych „21 postulatów” był zapis o powołaniu „niezależnych, samorządnych związków zawodowych”. Jesienią, jak grzyby po deszczu, zaczęły powstawać regionalne, wolne związki zawodowe. Dla lepszej organizacji i skuteczniejszej opozycji skupiły się one w ogólnopolskim Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność”.

O prawa mieszkańców wsi. Strajk ustrzycko-rzeszowski

Pod koniec grudnia 1980 roku zaczęli protestować chłopcy w Ustrzykach Dolnych, domagając się legalizacji niezależnych związków zawodowych rolników. 5 stycznia 1981 roku w byłej siedzibie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie, przy Placu Wolności, rozpoczął się strajk przedstawicieli „Solidarności Wiejskiej”, którym władze odmawiały prawa do istnienia. Na czele Komitetu Strajkowego stał Jan Kułaj, rolnik z Cieszacina Wielkiego k. Jarosławia. Wśród przywódców był m.in. Józef Ślisz z Łąki, późniejszy senator RP.

Rolnicy, oprócz rejestracji związku, domagali się usprawnienia działalności samorządów i administracji terenowej, poprawy zaopatrzenia wsi, korzystnych warunków zbytu produktów rolnych, a także przestrzegania swobody praktyk religijnych.

W ramach akcji o kryptonimie „KRET” Służba Bezpieczeństwa chciała przejąć kontrolę, a w konsekwencji rozbić okupacyjny strajk. Korzystano z informacji tajnych współpracowników działających wśród osób okupujących gmach. Z doniesień jednego z agentów ps. „Walter” trafnie oceniało nastroje w kryzysowym jego momencie: *Na podstawie moich obserwacji oceniam, że strajk ten dawno by się rozleciał, gdyby nie 2 elementy w nim: religia (cała oprawa, msze, kazania itp.) oraz nagromadzony gniew do przeszłości.*

Okupacyjny strajk chłopski w Ustrzykach i Rzeszowie trwał 50 dni. W nocy z 18 na 19 lutego 1981 podpisano „porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie”. Rząd przyjął postulaty rolników. Po podpisaniu porozumień Przewodniczący Komitetu Strajkowego miał krzyknąć: „Chłopi! Polska nasza!”.

12 maja zarejestrowano Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Pierwszym przewodniczącym związku został Jan Kułaj.

PAMIEĆ TAJMY

11 VII 1943 r.

W br. przypadała 67. rocznica apogeum rzezi wołyńskiej. Sotnie OUN-UPA dokonały rzezi w 96 wsiach i osiedlach polskich. Od lipca 1943 r. do 1947 r. Organizacje Ukraińskich Nacjonalistów oraz tzw. Ukraińska Powstańcza Armia i dywizja SS Galizien w bestialski sposób wymordowała wg różnych danych szacunkowych od 120 200 tysięcy Polaków, kilkadziesiąt tysięcy Żydów i Ormian. W dniu 14 VII 1943 r. w Kołodnie na Wołyniu zamordowano 496 osób w tym prawie 300 to dzieci w wieku do lat 15.

Dzisiaj większość ofiar ludobójstwa nie doczekała się należytego pochówku, a miejsca spoczynku ich szczątków nawet nie zostały oznaczone. Żaden z dotychczasowych rządów nie miał woli i determinacji, aby społeczeństwo polskie poznało prawdę o tragedii Kresów.

15 VII 1410 r.

Viktoria Grunwaldzka. 600 lat temu w zaciętej bitwie pod Grunwaldem rycerstwo Zakonu Krzyżackiego poniosło klęskę. Zwyciężyło ich, pod dowództwem Władysława II Jagiełły, rycerstwo polsko-litewskie (patrz – art. wewnątrz numeru – str. 19).

1 VIII 1944 r.

Rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. Po 63 dniach mordczej i bohaterskiej walki z Niemcami „uzbrojonymi po zęby” Warszawa skapitulowała. Zginęło w nim przeszło 18 tys. Powstańców i 180 tys. cywilnych warszawiaków. Wśród poległych jest wielu przedstawicieli polskich elit: ludzi nauki, kultury, teatru, literatury. Spośród 987 zabytkowych budowli zachowało się jedynie 64. W perzynę obrócona została Warszawa.

Ale dziś, po 66 latach znów jest wielka, piękna i bohaterska!

Jak nie kochać strzaskanych tych murów/tego miasta, co nocą odpływa/kiedy obie z greckiego marmuru/ – i umarła Warszawa i żywa/słuchaj tych murów, boś po to szczęśliwie/ ocalon został w tragicznej potrzebie, byś chleb powszedni łamał sprawiedliwiej / i żył za tamtych i za siebie lepiej! (T. Gajcy)

15 VIII 1920 r. – 15 VIII 2010 r.

Viktoria Polski nad agresją Rosji

W Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zwanym w polskiej tradycji dniem Matki Bożej Zielnej w 1920 r. Wojsko Polskie ruszyło do uderzenia na Armię Czerwoną już wówczas najpotężniejszą i najbardziej nieludzką armię świata. Jej dowództwo było pewne pokonania Polaków, zdobycia Warszawy i dalszego marszu na Berlin, Paryż i inne stolice Europy. Ale stał się cud nad Wisłą. Plany się nie ziściły. Przegrana z Polską ochroniła całą Europę i świat przed zalewem komunistycznego totalitaryzmu sowieckiego. Przegrana walka pod Warszawą była dla Rosji katastrofą.

Sierpień 1980 – sierpień 2010

30 rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych między NSZZ „Solidarność” a stroną rządową wieńczące długotrwałą walkę polskich robotników i chłopów o sprawiedliwość społeczną i uwolnienie Polski od komunizmu. Spisano wówczas 21 postulatów stoczniovców strajkujących w 1980 r. Zawarto w nich żądania dotyczące sprawiedliwości społecznej utożsamianej wówczas z prawami pracowniczymi. W stanie wojennym w więzieniach jednak posadził rząd prawie wszystkich przywódców, ponad milion osób było zmuszonych do emigracji, ludzi wyrzucano z pracy, bito i prześladowano. Dziś nikt tego nie przypomina, ale to wówczas przetrącono, w sensie organizacyjnym, kręgosłup „Solidarności”. Po stanie wojennym organizacja zaczęła upadać. JEJ jednak nie-

zaprzeczalna zasługa transformacji ustrojowej w Polsce i zmian geopolitycznych w Europie.

Lista z postulatami „Solidarności” – w 2003 r. została wpisana na Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO „Pamięć świata”. Wiele z nich do dziś nie zostało zrealizowanych.

1 IX 1939 r.

Rozpoczęcie II wojny światowej. Najazd na Polskę. 71. rocznica rozpoczęcia przez Niemcy rządzone przez Adolfa Hitlera najstraszliwszej w dziejach XX wieku na świecie wojny. W czasie 6 lat trwania II wojny światowej 1939-1945 życie straciło 55 mln 240 tys. ludzi w tym 33mln893 tys. cywilów. Wydatki łączne na prowadzenie wojny wyniosły 1,166 biliona dolarów. W wojnie wzięło udział 61 państw. zmobilizowano ponad110 mln żołnierzy. Straty w ludziach wyniosły: ZSRR – 20,6 mln, Polska – 6 mln, Niemcy – 5,2 mln, Japonia – 1,8 mln, Jugostawia – 1,6 mln, Francja – 0,8 mln, Wielka Brytania – 0,4 mln, USA – 0,2 mln.

12 IX 1683 r. zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem nad muzułmańskimi Turkami.

Venimus, vidimus, Deus vicit.

(Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył)

Viktorię wiedeńską określa się w historii wojen jako największą w dziejach nowożytnych szarżę 20 tys. kawalerzystów, która potrafiła rozgromić wojska tureckie.

„W krótkim czasie zniósł ze szczytem 180 tys. wojska otomańskiego, zdobył wielką chorągiew wezyra, wszystkie jego konie, namioty, broń, ozdoby obozowe, wszystkie działa, słowem po 8 godzinach najzapalczystszej bitwy zostawił w rękach naszych cały swój obóz rozciągający się na milę”. Tak pisano o tym zwycięstwie do papieża Innocentego XI.

Jan III Sobieski (1629-1696) urodzony w Olesku na Kresach Rzeczypospolitej zdobywszy staranne wykształcenie w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, jeździł po Europie, uczył się rze-



Wjazd Jana III Sobieskiego do Wiednia.

miasta rycerskiego, nowych sposobów walki, służył w wojsku pod słynnymi dowódcami, jak Stefan Czarniecki, Jerzy Lubomirski, Jan Sapieha, miał wielki talent wodzowski. Wykorzystywał go w walce z tatarami, którzy najeżdżali Rzeczypospolitą.

Pod Podhajcami w 1667 r. swą 3-tysięczną armią zwyciężył 30-tysięczną armię kozacką.

W 1668 r. otrzymał buławę wielką koronną, w 1673 r. odniósł zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem, w 1674 r. został królem Polski, w 1683 – rozgromił Turków.

Jan Paweł II w 300. rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem powiedział: „Człowiek powołany jest do zwycięstwa nad sobą do zwycięstwa nad tym, co krępuje naszą wolną wolę i czyni ją poddaną złu”.

Pamiętając o chwilach chwały naszej Ojczyzny – wspominajmy także ich twórców.

Redakcja

Artur Szary

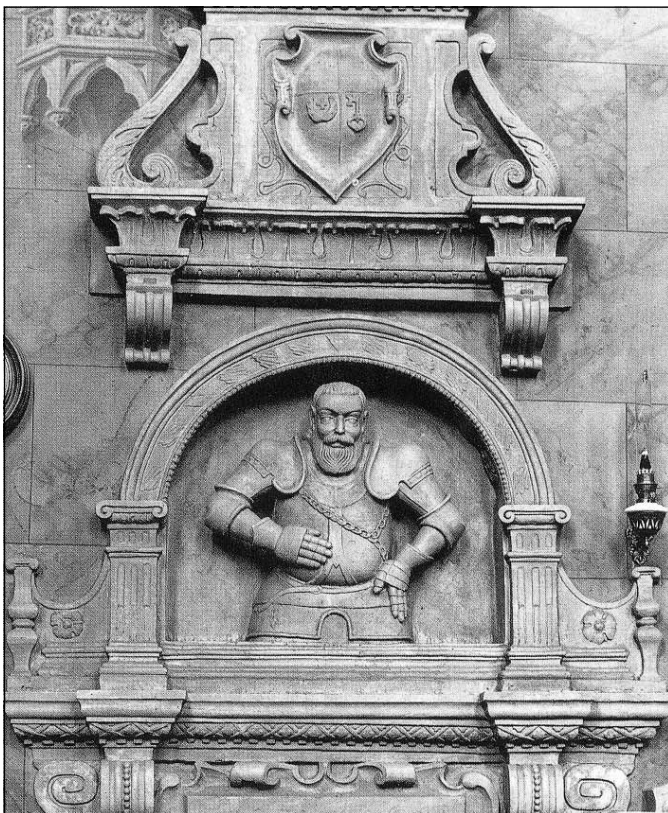
Dziedzice i dwory Świlczy XIV-XVI wieku

CZ. I

Ród Rzeszowskich

Dzieje Świlczy od XIV do XVI wieku wiążą się nieodłącznie z istnieniem w niej dworu, który był siedzibą i synonimem władzy pańskiej. Nie ulega wątpliwości, iż świlecki dwór został założony na przełomie XIV/XV wieku przez pierwszych „panów na Rzeszowie”. W rękach rodziny Rzeszowskich pozostawał przez cały wiek XV i pierwsze 30 lat wieku XVI.

Pierwszy potwierdzony w źródłach dziedzic Świlczy, Jan Rzeszowski arcybiskup Lwowa, posiadał ją w całości. Po-

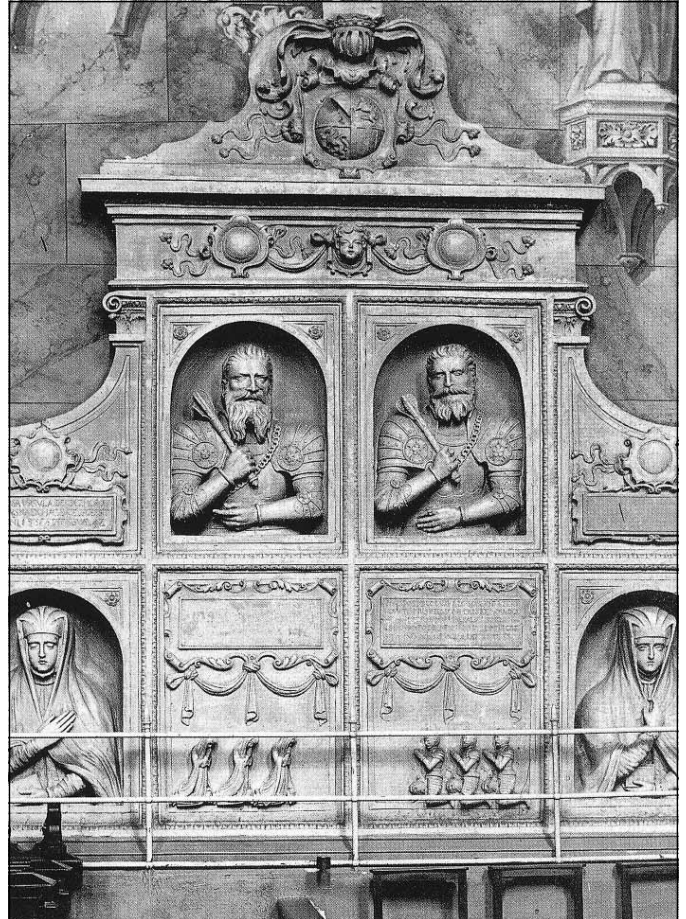


Nagrobek Jana Rzeszowskiego w kościele farnym w Rzeszowie.
Fot. E. Janusza z końca XIX w.

dziół sukcesji po tymże Janie w roku 1444, podzielił Świlczę na dwie połowy, które objęli w posiadanie potomkowie jego braci. Pierwszą część dostali pospół trzej bracia Janowie: Jan Starszy zw. Nosem, Jan Średni Łącki i Jan Młodszy Rudzki. Drugą część odziedziczyła Małgorzata żona rycerza Mościca. Wieś była podzielona wzdłuż przepływającej z południa na północ rzeczki zwanej obecnie Wężówką. Wschodnia część osady, z kościołem, należała do trzech Janów. Zachodnia część z dworem i przyległą doń Wolą Wonarową (dziśszą Woliczką) była własnością Małgorzaty. Wyżej wymienieni sukcesorzy posiadali także po połowie Kamyszyną, stanowiącego wówczas odrębną wioskę.

Podziały i dziedziczenie

Oprócz podziału Świlczy na pół, w okresie dziedziczenia



Zbiorowy nagrobek rodziny Rzeszowskich w kościele farnym w Rzeszowie.
Fot. E. Janusza z końca XIX w.

jej przez dwie zasadnicze linie „rzeszowskich panów” dochodziło z pewnością do wydzielania sukcesorom mniejszych jej części. Katarzyna z Heranowic, córka Ofki Rzeszowskiej i Jana Gabińskiego posiadała do 1478 roku trzech kmieci i trzy łany ziemi w Świlczy, w części zwanej „Kątami” lub „Obszarami”, którą to sukcesję odsprzedała swej siostrze Jadwidze ze Świnczy, wdowie po Januszu Jaksanie, za sumę 80 grzywien srebra:

[...] vendidit portione suam maternalem in villa Swyn-
cza, videlicet tres laneos cum káty alias obschary, ad dictos
laneos spectantes pro octuaginta mercis [...]

[AGZ, t. XIX, s. 35]

Wójtostwo

Na tle funkcjonowania średniowiecznej wsi w dwóch odrębnych połowach rodzą się pytania o sołectwo – wójtostwo świleckie. Mianowicie jak długo istniał w Świlczy dziedziczny urząd sołtysa z wszelkimi przypisywanymi mu przywilejami i obowiązkami służebności względem dziedziców. Sołtys – zasadzka, a po nim jego sukcesorzy, posiadał duży nadział ziemi i szereg praw, które zbliżały go stanowi bardziej do szlachty niż do kmieci. Otrzymywał zwykle przywilej posiadania przedsiębiorstw przemysłowych we wsi: młyn, karczmy

itp. W przytoczonym już podziale z 30 listopada 1444 roku znajduje się wzmianka o świleckim sołtysie (scultetus), który swe powinności służebne wobec dziedziców zobowiązany był wypełniać na przemian: jeden rok wobec Małgorzaty Mościcowej, drugi wobec braci Janów. Przy czym terminem granicznym w wypełnianiu powinności miało być święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Assumpcionis) tj. 15 sierpnia, kończący okres żniw:

Scultetus autem, qui est in villa Swincza servicia debet facere more solito pro quolibet unum annum videlicet a f. Assumpcionis, alium autem annum Margarethe similiter et sic per ordinem cuilibet speciale annum servire serviciis iuxta privilegium.

[AGZ, t. XII, s. 170]

Prawdopodobnie sukcesorzy Ofki Rzeszowskiej, którzy przyjęli część Świlczy po trzech Janach (Starszym, Średnim i Młodszym), rozpoczynając się od roli podwójciego z kościołem i połowę Kamyszyna, wykupili sołectwo na mocy szlacheckich przywilejów i zastąpili dziedzicznego sołtysa, wójtę – dzierżawcą. Bowiem już od 1423 roku szlachta na podstawie statutu wareckiego Władysława Jagiełły (artykuł „o sołtysie krnąbrnym a nieużytecznym”) miała otwartą drogę do przejmowania gospodarstw i przywilejów sołtysich.

Rzeszowscy i Jaksanowie

W XV wieku daje się wyodrębnić dwie zasadnicze linie dziedziców Świlczy: potomków po kądzieli (linia żeńska) Jana Pokostawica Rzeszowskiego oraz Jaksanów herbu Wieniawa, którzy drogami ożenków, kupna i zamiany weszli w posiadanie części rzeszowskich dóbr. Z żeńskiej linii potomków Jana syna Pokostawa omówienia wymagają dwie gałęzie: potomków Małgorzaty Rzeszowskiej (zm. ok. 1432 r.) i Ofki Rze-



Półkozic – herb rodu Rzeszowskich.

szowskiej (zm. ok. 1439 r.). Córką Małgorzaty była, wspomniana już, Małgorzata Mościcowa. Mościc z Koźmina (zm. ok. 1448 r.) był jej drugim mężem, któremu 9 września 1445 roku zapisała w dożywocie swoją połowę Świlczy i Wolę Świniecką alias Wonarowę (Woliczkę). Z pierwszym mężem Janem Golyanem (zm. przed 1437) miała córkę Annę (zm. ok. 1491 r.), która odziedziczyła połowę Świlczy. Synowie Anny i jej pierwszego męża Filipa z Żyrkowa: Jan, Mikołaj i Piotr herbu Doliwa także rościli sobie prawa do połowy wsi. Ostatni z Doliwów – Rzeszowskich, właściciel połowy Świlczy, Piotr z Żyrkowa (zm. ok. 1522 r.), występuje w źródłach jako jej dziedzic jeszcze w 1508 roku w wykazie czynszów ziemi przemyskiej:

Petrus Rzeszowsky de bonis suis videlicet sorte Rzeszów, ville Ruszka, Szvyncza, Rudna et Donatova Vola, m. 14.

[ŻD, s. 107]



Wieniawa – herb rodu Jaksanów.

Przejęcie wsi przez ród Jaksanów

Drugą ważną gałąź rodową stanowią potomkowie Ofki Rzeszowskiej. Dzieci tejże Ofki pochodzące z jej dwóch małżeństw, z Janem z Gabania herbu Janina: Jan Gabański (zm. ok. 1447 r.) i Katarzyna Wilamowa (zm. ok. 1452 r.); oraz ze Stogniewem z Szumska herbu Oksza: Jan Stogniew (zm. ok. 1460 r.), Jadwiga Januszowa (zm. ok. 1464 r.) i Marta Żegotowa (zm. ok. 1476 r.) nabyły prawa dziedziczne części Świlczy drogą nieznanej bliżej umowy z trzema Janami (Starszym, Średnim, i Młodszym), niedługo po podziale z roku 1444. Jednak i oni nie posiadali długo tej dziedziny. Byli bowiem skoligaceni z Jaksanami herbu Wieniawa. Jadwiga córka Ofki i Jadwiga wnuczka Ofki, były dwiema kolejnymi żonami Janusza Jaksana. Tą drogą wyzbyli się jej na korzyść Jaksanów w 2. poł. XV wieku.

Jan i Janusz

Katarzyna Wilamowa zamieniła się swoim działem w Świlczy z Janem Jaksanem (bratem Janusza Jaksana). w 1447 roku. Jan Stogniew również zamienił się z Janem Jaksanem częścią swych macierzystych dóbr w roku 1450 za wieś Nogawczynę. Martę żonę Żegoty z Młoszowej spłacił w roku 1464 Janusz Jaksan z jej praw dziedzicznych m.in. do części Świlczy. Jednak jeszcze w 1478 roku Katarzyna z Hermanowic posiadała w Świlczy 3 kmieci siedzących na 3 łanach ziemi, których odsprzedała siostrze swej Jadwidze (zm. 1493 r.) wdowie po Januszu Jaksanie.

Janusz Jaksan z Żelaznej po śmierci brata Jana około 1463 roku przejął prawdopodobnie i jego część Świlczy. W sprawach sądowych, jakie prowadził w Przemyślu i Przeworsku w roku 1468, tytułował się Januszem ze Swinczy (*Janussis de Swincza*).

Augustyn i Hieronim

Z drugiego pokolenia Jaksanów, dziedziców wsi warci podkreślenia są Augustyn (zm. ok. 1497 r.) i Hieronim (zm. ok. 1500 r.), stryjeczni bracia, którzy w 1492 roku pożyczili od Jana Sopichowskiego z Będziemyśla 40 florenów węgierskich, zastawiając połowę Świlczy. Postać Augustyna jest tym ciekawsza, że brał on udział w wyprawie wołoskiej króla Jana Olbrachta w 1497 roku w czasie której zginął. Syn Augustyna, Jan Augustyn dziedzic części wsi według rejestru poborowego z 1515 roku, odstąpił swą dziedzinę w 1525 roku, matce Barbarze z Wykotów za 1000 grzywien. Los tej części

wsi miał swój finał w latach 30. XVI wieku. W 1536 roku dostała się prawem kaduka Pawłowi Kołaczkowskiemu. Dziedzinę po Hieronimie sprzedał jego syn Jaksan w 1539 roku Janowi Tarnowskiemu. Nie wiadomo jakie były dalsze losy posiadania w połowie XVI wieku. Według Adama Kamińskiego i Franciszka Kotuli scalili ją Spytek Tarnowski, podskarbi koronny i Jan Tarnowski kasztelan krakowski.

Biejkowski

W 1589 roku właścicielem całej Świlczy był już stolnik przemyski Jan Biejkowski herbu Jastrząb. Świleccy kmiecie posiadali wówczas 13 3/4 łanu ziemi uprawnej. Istniało w niej dwunasto i pół łanowe wójtostwo. We wsi do opodatkowania wykazano ponadto 11 zagrodników i 3 karczmy.

Bibliografia:

- *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, t. XIII-XIX, Lwów 1888-1906 [cyt. AGZ]
- *Ustawy dla wsi Świlczy i Woliczki z roku ok. 1628*, wydali Adam Kamiński i Franciszek Kotula, Rzeszów 1948
- *Źródła dziejowe*, t. XVIII. cz. I. *Ziemia ruskie. Ruś Czerwona*, oprac. Aleksander Jabłonowski, Warszawa 1902 [cyt. ŻD]
- Janusz Kurtyka, *Osadnictwo średniowieczne. Początki osady i miasta* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. I, pod. red. Feliksa Kiryka, Rzeszów 1994, wraz z: Aneks 2. Tabl. 1. *Rzeszowscy h. Półkozic*

Maria Piziak z Pisulów

Póki żyją świadkowie

W „Trzcionce” Nr 50 „Lato 2009” został zamieszczony artykuł pt. „Sytuacja społeczno-polityczna we wsiach gminy Świlcza w 1946 r.” napisany w oparciu o materiały i protokoły Milicji Obywatelskiej z tamtych tragicznych dni. Nie ma w nim wspominku jeszcze o jednym śmiertelnym wydarzeniu w „dorobku” bandyckim bandy Rejmana z Błędowej Zgłobieńskiej, który miał miejsce w dn. 5 VII 1946 r.

Ofiarą śmiertelną okazał się kuzyn mojej matki, człowiek przypadkowy zupełnie, mieszkający stale w Nockowej, obecnie gm. Iwierzycy – Michał Tobiasz.

Jak doszło do tragedii?

Trzciańskim gościńcem po zagrodniej stronie, wracając do Nockowej od nas, mojej rodziny, w kierunku Słotwinki jechał wieczorem na rowerze. W obejściu domu Józefa i Bolesława Fugaszów stali członkowie bandy Rejmana.

Relacjonująca to wydarzenie Stanisława Zdunowa z domu Kawalec, mieszkająca w pobliżu (obecnie w Rzeszowie) w feralnym czasie usłyszała głośny rozkaz: Stój, zatrzymaj się! Rowerzysta nie posłuchał, nie zatrzymał się. Jechał dalej. Padły strzały. Rowerzysta przejechał jeszcze kilka metrów i na podwórzu domu Stanisława Stokłosa spadł ranny z roweru. Po chwili doszedł do niego Franciszek Rejman w towarzystwie bandytów, i powiedział: „Sam sobie jesteś winien, boś się nie zatrzymał”. Furmanką przywieziony został pod nasz dom. Był ranny w brzuch z broni automatycznej, mimo że tą samą furmanką odwieziony został zaraz do szpitala w Rzeszowie (14 km po kamienistej drodze) zmarł w nocy. Te wydarzenia były szokiem dla przypadkowych świadków i naszej rodziny przede wszystkim.



Michał Tobiasz, zginął tragicznie od kuli bandytów w Trzcionce, 1946 r.

Dlaczego?

Pamiętam Jego pogrzeb. Nad otwartą mogiłą stała liczna grupa mężczyzn: braci, kuzynów, przyjaciół. Żegnali młodego człowieka. Miał 38 lat. Osierocił żonę i małego synka, który nigdy nie poznał już ojca. Okrył żałobą i smutkiem rodziny w Nockowej i Trzcionce. Zginął niewinnie, bezsensownie i bezlitośnie. Żałobnicy śpiewali:
*W mogile ciemnej, śpij na wieki.
 Więc Cię nam żegnać potrzeba łzą.
 Bo odleciałeś w kraj daleki.
 Dla Ciebie bracia modły dziś ślą.*

A zabójcy?

Nikt nie był za tę niewinną śmierć ukarany, nikt nie był sądzony, pozostała krwawiącą raną do dziś. Od tego tragicznego wydarzenia minęło już 64 lata. Czas zaciera ślady, koi ból, pozostaje żywa pamięć wśród najbliższych i obowiązek przekazu historycznego.

I jeszcze jedno. Stara sentencja łacińska mówi: „Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie”. Mówią także te wyryte na skromnym nagrobku z różowego piaskowca na parafialnym cmentarzu w Nockowej:

Śp. Michał Tobiasz
 zm. tragicznie
 ur. 19 IX 1908
 zm. 5 VII 1946 r.
 Prosi o Zdrowaś Mario.

Cześć Jego pamięci!

Cudownych rodziców mam-y!

Doroczny koncert „Dzieci-Rodzicom” organizowany przez GCK Gminy Świlcza z/s w Trzcanie pod patronatem honorowym Wójta Gminy odbył się nieco później niż zwykle. Przeszkodził napięty kalendarz imprez, jak też okres żałoby narodowej spowodowany katastrofą samolotową pod Smoleńskiem i śmiercią 96 wybitnych Polaków, w tym Prezydenta RP.

Koncert odbył się w Dąbrowie w nowo wyremontowanej i pachnącej farbami sali widowiskowej tamtejszego Domu Ludowego. Akurat te zalety, w parny, duszny i gorący, pełen emocji dzień nie sprzyjały ani artystom, ani widzom. Ponadto, ostatni piątek czerwca b.r. to także czas zakończenia roku szkolnego i rozpoczęcie wakacji. A tu jeszcze jedna, ważna okoliczność!

„Co powie tata?.., co powiedzą rodzice?

Dwa dni wcześniej tj. 23 czerwca obchodzony jest w Polsce już od 1965 roku Dzień Ojca. Późne przedwieczorne godziny koncertu sprzyjały okoliczności przybycia na koncert całym rodzinom. Rola matki i ojca w dzisiejszym społeczeństwie jest jednakowo ważna. Przypomnę tu dekalog efektywnych rodziców. „Okazujcie szacunek swoim dzieciom, dawajcie im swój czas, zapracujcie na autorytet u dzieci, wymagajcie z miłości, bądźcie wzorem dla dzieci, bądźcie ich nauczycielami życia, czytajcie dzieciom, dbajcie o wspólne posiłki, okazujcie uczucia i pamiętajcie, że wasza rola nigdy się nie kończy”. Ja dodam jeszcze: Kupujcie dzieciom gorzką czekoladę, by miały siły do działań artystycznych!

Spotkanie wielopokoleniowe

Najważniejsze na spotkaniu były jednak dzieci należące do zespołów artystycznych działających w GCK. Tym razem wystąpiły tylko: Kapela „Mała Olsza” (debiut artystyczny), Kapela „Olsza” oraz dziecięca i średnia grupa taneczna Zespołu Pieśni i Tańca „Pułanie”, a także duet skrzypków „mały i duży” tj. Kazimierz Marcinek ludowy wirtuoz skrzypiec członek kapeli „Muzykanty” oraz utalentowana wszechstronnie artystycznie młoda skrzypaczka ze Świlczy Lidia Biały, która należy do zespołu kapeli młodzieżowej „Olsza”. Program w postaci starannie dobrego tworzywa artystycznego: muzyki, śpiewu, tańca, słowa był dobry. Różne kategorie wiekowe wykonawców, różne techniki wykonawcze, różne doświadczenia artystyczne i obycie sceniczne są stresujące, ale dla rodziców trzeba zrobić wszystko jak najlepiej! – mówili młodzi artyści.

Dziewczęta i chłopcy z zespołów są zawsze dobrej myśli. Tyle prób i długich godzin ćwiczeń, poprawek, powtórzeń, tyle starań i zabiegów rodziców, by zawieźć lub odprowadzić dziecko, tyle przygotowań w sensie zapewnienia odpowiedniego stroju, rekwizytów czy innych detali, a tu raptem kilkadziesiąt minut występu na scenie i ... ściśnięte serca obopólnie: czy się udało. Czy się podobało, jakie będą brawa? Pot sływał strumieniami z twarzy tancerzy i grajków, ale to nic. Potem brawa, podziękowania, radość. To dla was rodzice!

„A ja wolę moją mamę”...!

W programie koncertu były m.in. przyspiewki ludowe z Rzeszowszczyzny brawurowo wykonane przez duet dwugłosowy: Daniela Lisowska, Justyna Drozd.

Pod Rzeszowem muzyka gra/ a mój najmiłszy wesele ma (...) z inną pije a mnie nie chce, oj, zasmucone jest me serce... albo Matulu moja, boli mnie głowa, zabrali mi kochaneczka do wojska wczoraj.

Zespół ten jest znany i utytułowany dyplomami, wyróżnieniami, nagraniem płyty i audycji dla TVP – Rzeszów. W Dąbrowie dla rodziców wystąpili: Lidia Biały, Żaneta Bies, Bartosz i Mirosław Cwynar, Justyna Drozd, Monika Kocoń, Daniela Lisowska Rafał i Tomasz Pytko.

Debiutanci zaś w składzie: Karolina Miśtak, Karol Nabożny, Katarzyna Pijar, Jakub Pyziak wszyscy – skrzypce, Bartosz Cwynar – klarnet, Mirosław Cwynar – akordeon, Anna Kozubał i Katarzyna Tarnowska – wokal z przejęciem, ale i kulturą muzyczną wykonali wiązanek prostych melodii, a wielkie sukcesy i praca stoją przed nimi otworem.

Taneczna grupa dziecięca przedstawiła obrzędowy obrazek sceniczny pt. Lasowiaczek. Średnia grupa podobała się w tańcach „Starej Warszawy”.

Można by powiedzieć, patrząc od strony merytorycznej, że występy były ilustracją długiej i trudnej pracy instruktorów GCK, tj. Krystyny Szczerbiak choreografa zespołu „Pułanie” i Romana Olszowego autora sukcesów muzycznych GCK.

Tańcz, tańcz, gdy masz ochotę...

Dlaczego dzieci powinny tańczyć? Nauczyć tańca to znaczy nauczyć pewnych właściwych kroków, które składają się na tańiec i figury w nim występujące. Żadnego ze świadomych rodziców nie trzeba przekonywać o znaczeniu muzyki i ruchu, deklamacji i śpiewu w wychowaniu i kształceniu dziecka, które od najwcześniejszych lat odczuwa potrzebę kontaktów ze sztuką. Kto nie pamięta, jak maluchy skaczą w takt muzyki, nieświadomie „śpiewają”, naśladują głosy zwierząt, naśladują bohaterów „Dobranoczek” itp. Im więcej ma dziecko serdecznych gestów, ruchów, mowy, szeptów, śpiewu, rymowanek, czasem infantylnych zabaw, tym większą w sobie wyzwała energię i przejawia radość życia. Jeżeli w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym dzieci tańczą, grają, śpiewają, są zmotywowane do pracy nad sobą, mają samozadowolenie i wysoką ocenę własnych możliwości. Poprzez radość i ruch bogacą swe przeżycia, budują więzi między ludźmi, podnoszą swą ogólną kulturę, rozwijają pamięć i uwagę, kształtują zdolność współpracy, postawy społeczno-moralne.

Czy to ma sens?

Zarówno wykonawcy jak i widzowie imprez tego typu nie tylko przeżywają wzruszenia artystyczne, ale i estetyczne. Widzi się wówczas każdy gest, każdy krok, drgnienie twarzy wzrok uśmiechnięty i buzie pełne radości i ... wyciąga wnioski.

– „Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, by taniec, czy melodia nie były tylko wyuczonym ruchem nóg czy rąk i instrumentu, ale by wypływał z głębi serca, a wykonawcy odczuwali to całym sobą, bawili innych ale i siebie przede wszystkim” – gratulował występów i uroczystości obecny na koncercie wójt gminy Wojciech Wdowik.

Zabrał głos obecny na koncercie red. muzyczny Radia i TVP Rzeszów, folkorysta oraz archiwista kultury, zwłaszcza ludowej, Jerzy Dynia. Nawiązał do tradycji muzycznych kapeli ludowej pod dyr. Władysława Łobody z Dąbrowy, gratulował obserwowanego zainteresowania kulturą przez samorządowców. Zachę-

cał do kontynuowania tradycji ludowych i wspieraniu działań kulturowych. Obecny był m.in. miejscowy radny z Matżonką Ferdynand Zakrzewski.

Po nagrody rzeczowe dla najwytrwalszych i najpilniej przychodzących na próby zaproszono 17 młodych wykonawców. Radość i satysfakcja to wielka dla dzieci i rodziców, równocze-

śnie zobowiązanie na przyszłość. W takich momentach wszyscy uświadomić sobie winni, że warto dalej pracować, że to, co robią dzieci w GCK, zabiegi i starania dyr. Adama Majki i Pracowników merytorycznych ma sens, choćby dla takich Koncertów!



Fot. Z. Lis



LOKALNA
GRUPA
DZIAŁANIA
TRYGON ROZWÓJ I INNOWACJA



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

Nasza kultura warta zachowania dla potomnych Turniej gmin: Boguchwała, Lubenia Świlcza

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Trygon – Rozwój i Innowacja” z siedzibą w Świlczy wśród 4 ogólnych celów działania ma m.in.: Budowanie i umacnianie kapitału społecznego poprzez aktywizację mieszkańców i organizacji społecznych.

Zachowanie i promowanie lokalnych tradycji, zwyczajów i obyczajów, bo to jest najważniejsze w wychowaniu młodych pokoleń oraz produktów połączone z zawodami sportowymi i rekreacją i zabawą, a także cichą rywalizacją były głównymi celami pierwszego, w historii współpracy wszechstronnej w ramach „Trygonu”, Turnieju Gmin: Boguchwała – Lubenia – Świlcza. Odbył się on w strugach deszczu, w dniu 25 lipca 2010 r. na stadionie sportowym LKS „Iskra” w Zgłobniu.

Organizatorzy: Lokalny Ośrodek Kultury „Wspólnota” w Zgłobniu, Lokalny Ośrodek Kultury „Razem” w Niechoźbrzu oraz Trygon – Rozwój i Innowacja – Stowarzyszenie LGD, dołożyli wszelkich starań, by było to święto tradycji, kultury i przyjaźni.

*Nie lej deszczu nie lej,
bo cię tu nie trzeba!*

W turniejowe szranki stanęli przedstawiciele 3 gmin. Oto ich krótkie przedstawienie:

Boguchwała – gmina miejsko-wiejska, od północnego zachodu graniczy z gminą Świlcza, obszar – 8 897 ha, tworzy ją 10 miejscowości, ludności – 18,5 tys.

Lubenia – gmina wiejska licząca tylko 4 miejscowości, obszar – 5480 ha, ludności – 6 534.

Świlcza – gmina wiejska od południowego zachodu graniczy z gminą Boguchwała, obszar – 12 860 ha, sołectw – 8, liczba ludności – 15 584.

Prezentacja turniejowa była imponująca, mimo że zamiast barwnego rozświetlonego i rozśpiewanego korowodu ulicznego skończyła się przemarszem przez mokry i grząski teren rozmołkłego stadionu, a zakończyła na zadaszonej estradzie. Dodatkowy element dekoracyjny – kolorowe parasolki – skrywały zziębniętych uczestników, ale nikt się nie poddawał, wszak profesjonalna Komisja Konkursowa bacznie śledziła nie tylko zewnętrzną oprawę artystyczną, ale i oryginalność prezentacji, uczestników korowodu. Niewątpliwie był to świlczański sukces. Kawalkada motocyklistów z wójtem gminy Wojciechem Wdowikiem na czele przyprowadziła licznie przybyłych, mimo fatalnej pogody, samorządowców z wicewojtą Wiesławem Machowskim, przewodniczącym Rady Gminy Krzysztofem Ciszewskim oraz sołtysami i przew. lub prezesami kół i organizacji społecznych gminy.

Wśród zespołów artystycznych górowała młodość, bo i „Putanie”, i „Olsza”, i mała „Olsza”, i sportowcy, i strażacy to młodzi potomkowie tych, którzy we wsiach gminy żyjąc, tworząc – wychowali swych godnych następców.

Cała prezentacja gminy Świlcza przebiegała pod hasłem: Rozwój, Kultura, Innowacja – to my.

Dodam tylko, gwoli przypomnienia, że we władzach „Trygonu” gminę Świlcza reprezentują: przewodniczącym Rady jest Wojciech Wdowik – wójt, w Zarządzie pracują: Janusz Pisula – wiceprezes (emerytowany dyr. ZS w Trzcianiu i prezes Towarzystwa Przyjaciół Trzciany), Wiesław Machowski (wicewójt) jako członek, członkiem Komisji Rewizyjnej jest Bogdan Hadyś.

Gmina Boguchwała swe stoiska i popisy, jak też występy artystyczne, konkursy określiła mianem: Gmina Pozytywnie Elektryzująca i chyba słusznie, bo nie dała się wyprzedzić w ogólnej punktacji rywalom.

Gmina Lubenia zaprezentowała bogate stoisko z promocyjnymi wydawnictwami od drobnych folderów, przez śpiewniki z piosenkami ludowymi po profesjonalną monografię. Oczywiście prym wiodły występy zespołu „Lubenianki” i Zespołu Pieśni i Tańca „Lubienka” posiadającego Artystyczny Znak Jakości i występującego w kraju i za granicą już od 29 lat.



Rywalizacja sprawnościowa

Nie tyle treningów i krzepy fizycznej trzeba było, ile sprytu i koordynacji ruchów oraz wspólnego działania przy rywalizacji w zawodach sportowych. To nie tradycyjne przeciąganie liny, czy karmienie kislelem po ciemku, czy bieg z jajkiem, ale przemysłane żartobliwe konkurencje: skakanie w gumofilcach przez skakankę, bieg zespołowy w 3 zszytych z sobą parach spodni jednocześnie, bieg na nartach pięcioosobowych, bieg na bananie. Emocji i dopingiu nie brakowało.

W zawodach sportów pożarniczych młodzi strażacy spisali się na medal. Nie na darmo corocznie rywalizują z sobą w gminie Świlcza, a i średnią szkołę pożarniczą mamy (LO pożarnicze w ZSTW). To młodzi strażacy, chyba miejscowi, zabezpieczali podczas całej imprezy porządek i bezpieczeństwo nie tylko na stadionie, ale i drogach dojazdowych.

Cóż zrobiliby Strażacy bez Kobiet! Śmiem twierdzić, że wszędzie tam, gdzie zgodnie współpracują organizacje społeczne, a zwłaszcza OSP i KGW dużo dobrego dzieje się dla społeczności wiejskich.

Podkarpackie staropolskie smaki

Można było skosztować staropolskich potraw, wypieków, nalewek na miodzie i wywarach ziołowych. Stoły uginały się od różnych smakowitości: mazurków, pączków, proziaków i przekładanć, a i nalewek z certyfikatami nie brakowało. Kobiety ustrojone w stroje ludowe z wykrochmalonymi falbankami i kołnierzykami z KGW Boguchwałą przedstawiały swoje uytułowane jądło regionalne, np. nagrodzone tytułem w 2005 roku Nasze Kulinarne Dziedzictwo – gomułki z sera, albo zwycięskie w 2008 i 2009 roku nalewki z kwiatu bzu czarnego i żurawiny. Od 2001 roku działa tam Stowarzyszenie Kobiet Krzewienia Kultury Regionalnej z przew. Zdzisławą Dudek. – Przy Stowarzyszeniu działa kapela ludowa, zespół śpiewaczy i zespół taneczny „Kompanija”. – W repertuarze mamy tylko i wyłącznie naszą regionalną twórczość artystyczną – informowała dodatkowo p. Przewodnicząca.

Przy stoisku kulinarnym gminy Świlcza było tłoczno od momentu, gdy „wjechały” tam duże gary z zupami i gołąbkami. Przew. Gminnej Rady Kobiet Zofia Sagan koordynowała pracę, a wiktuały znikwały szybko.

Konkurencje sportowe, artystyczne, kulinarne to główny trzon rywalizacji.

Prezentacje dodatkowe

Połączono je z kiermaszami i wystawami twórczości rękodzielniczej użytkowej i artystycznej lokalnych twórców. Były więc stoiska z rzeźbą ludową. Moją uwagę zwrócił młody samouk Mateusz Borowiec z Boguchwały – rzeźbiący w lipie i olszy świątki, madonny, kapliczki. Szkoda, że się nie uczy rzeźbiarstwa.

Wyroby bibułkowe, szydełkowe, hafciarskie, przykuwały uwagę zwiedzających. Ludowi artyści pokazywali, jak radzą sobie z gliną, wikliną, żelazem i co z tego można wytworzyć na użytek i ozdobę. Okazałe rzeźby figuralne świątków, szkoda, że nie zastępują kiczowatych, jarmarcznych, gipsowych odlewów

powszechnie stosowanych. – „To drogie hobby” mówił ich twórca Marek Twardy z Futomy gm. Błazowa.



Firma „Olko” z Rudnika n/Sanem prezentowała przednie wyroby z wikliny: kosze na zwierzęta, kwietniki wiszące i stojące, drobne wyroby galanterijne i meble. Miał swe stoisko Środowiskowy Dom Samopomocy w Woliczce z dekoracyjnymi pracami plastycznymi wykonanymi przez jego uczestników pod kierunkiem terapeutów. Najbardziej efektowne wyroby ze sznurka wymagają zapewne dużej wprawy, precyzji i wytrwałości wykonawców, a tu cieszyły oko zwiedzających.

Odnowa i dalszy rozwój wsi

Do późnych godzin nocnych trwała zabawa, bo nie o punkty i miejsca w niej chodziło. Było to wzajemne poznanie się sąsiadkie, podglądanie i uczenie się wzajemne, „budowanie i umacnianie wzajemnych relacji międzyludzkich, które w przyszłości zaowocować powinny odnową i dalszym rozwojem środowisk wiejskich”.



Nie przeszkadzała fatalna pogoda, gdy impreza dobrze przygotowana, przemyślana i przeprowadzona wzbudzała emocje i radość. Tym, którzy na swe barki wzięli ciężar organizacyjny należą się słowa uznania i podziękowania.

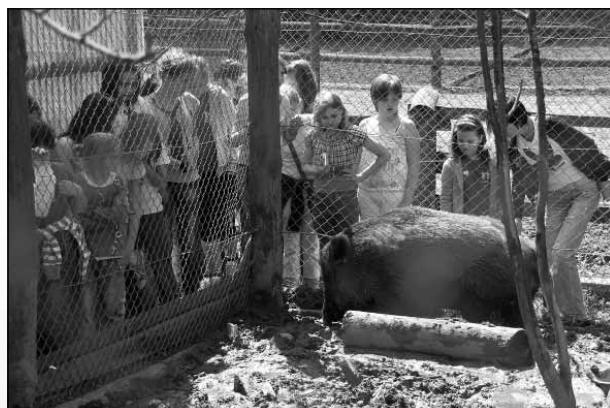
Czekamy na kolejną taką imprezę, a swoją drogą, – kto wygrał główną nagrodę w Loterii Fantowej, tj. 5 kubików drewna opałowego? Nie wiem, wyjechałam wcześniej, bo przemarzłam i zmokłam.

Fot. Z. Lis

*Zgrupowanie zespołu „Koloret” działającego przy filii GCK w Bratkowicach
Bereska, 22-23 czerwca 2010 r.*



Był czas na zwiedzanie i na tańce...



W pierwszym rzędzie w środku instruktorka „Koloretu” Ewa Chmaj.

Fot. Z. Lis

Oto plony ziemi i naszej pracy...

Dla naszych wsi gminy Świltcza, które nie przeżyły wielkich migracji, gdzie ziemia jest dziedziczna z dziada pradziada, gdzie żyją ludzie znający się wzajemnie ważne są takie wartości jak: tradycja, patriotyzm, wiara, ojczyzna. Z rolnictwem jednak na wsi, jako głównym źródłem utrzymania, związanych jest ok. 30% mieszkańców. Choć media narzucają negatywny stereotyp wsi i rolników, czy wiejskość jest nadal synonimem gorszości? Chyba nie.

Chłopskość i wiejskość jest wartością

Świadczyć mogą za tym choćby dorocznie obchodzone w kraju uroczystości dziękczynienia Bogu za plony ziemi i rolnikom za pracę i chleb na polski stół zwany dożynkami.

Tegoroczne Gminne Święto Plonów odbyło się w Błędowej Zgłobieńskiej w dn. 22 sierpnia br. Obecne dożynki są uroczystością religijno-dziękczynną, jak również elementem kultury ludowej, ukazującym, bogactwo tradycji święcenia darów ziemi, dzielenia się chlebem i wspólnego świętowania. Jest to piękny, bogaty znaczeniowo element naszej kultury i tożsamości narodowej. To hołd złożony wszystkim rolnikom za ich pracę i przywiązanie do ziemi.

Podkarpaccy rolnicy i naszej gminy mimo trudności: susza do 25 maja, później ulewne deszcze powodzie, podtopienia i tropikalne upały zebrali plony ziemi i własnej pracy.

Pan „który ziamu dał siłę kielkowania, roślince – wzrost, nasiona napełnił życiodajnym ziarnem, strzegł zagony od grabobicia, szarańczy i wymoknięcia” dziś odbiera dziękczynienie od polskiego rolnika, który jest filarem narodu polskiego – mówił w dożynkowej homilii podczas mszy świętej w kościele para-

wnętrz, a zwłaszcza wielkiego ołtarza konkurowały z precyzją nie uwitymi z kłosów zbóż, kwiatów, ziół i ozdobnych elementów oraz wstążek różnokształtnych wieńców dożynkowych. W formach swych nawiązywały do tradycji kultury chrześcijańskiej i teraźniejszości. Bogata modlitewna oprawa liturgiczna ze służbą ołtarza, z zaproszonymi i przybyłymi księżmi z parafii gminnych – ks. prałata Stanisława Wójcika z Rudnej Wielkiej, wspomnianego już Proboszcza Bratkowic, Proboszcza z Bzianki i miejscowego proboszcza Andrzeja Krupy, ze śpiewami i graniem Kapeli Młodzieżowej „Olsza” stwarzały uroczysty i podniosły nastrój. Po zakończeniu nabożeństwa nastąpiło poświęcenie wieńców dożynkowych i barwny korowód ruszył w kierunku estrady ustawionej nieopodal kościoła.

Parada wieńców

Banderia konna oraz bryczka zaprzężona w dwa ręce rumaki wiozła na przedzie korowodu starostwo dożynek: Wiesławę Szczepanik – miejscową panią sołtys wsi (w ub.r. w Plebiscycie „Nowin” – Najlepszy Sołtys Podkarpacia) wraz z Małżonkiem. Barwny pochód z grupami wieńcowymi z dumą i radością przeszedł wyznaczoną trasę. Prezentację sołectw gminy, w kolejności alfabetycznej z dowcipem i swadą czynił prowadzący sprawnie całą imprezę dyr. GCK Adam Majka.

Wieńce nieśli dorośli, młodzież i dzieci, w większości w regionalnych strojach ludowych, aby wszyscy je mogli podziwiać w blasku słońca i jego złocistych promieniach, w uśmiechach radości. Wszak to owoce pracy rąk ludzkich i błogostawieństwa Bożego. W przyśpiewkach wieńcowych „ośpiewano” i ograno wieś, gospodarzy i włodarzy.



Najmłodsi – zastąpią starszych.

fialnym w Błędowej Zgł. jeden z koncelebrantów ks. Józef Książek, proboszcz z Bratkowic. Świątynia wypełniona po brzegi, mimo upału, wyglądała niecodziennie, kwieciste, kolorowo i wesoło. Okolicznościowe, estetyczne, gustowne dekoracje

Starościna dożynek mówiła m.in. wręczając dorodny bochen chleba „gospodarzowi” gminy Świltcza wójtowi Wojciechowi Wdowikowi: „Oto trud naszej pracy i plon naszej ziemi – Prosimy. Dzielcie go równo i sprawiedliwie, aby go nigdy nie



zabrakło mieszkańcom naszej gminy". Symboliczny bochen został pokrojony i każdy uczestnik mógł go zasmakować.

„Zakorzenieni” w ziemi

Władze samorządowe i zaproszeni goście m.in. Wójt Gminy, poseł na sejm RP Stanisław Ożóg, starosta rzeszowski Józef Jodłowski i inni mówcy oraz obdarowywani wieńcami, w większości wspominani już powyżej Kapłani kierowali podziękowania do rolników za trud i pracę, złożyli wyrazy uznania dla ciężkiej pracy rolnika, która mimo kaprysów pogody i faktu, że jest niedoceniana przez władze państwowe, mimo problemów z opłacalnością produkcji rolnej jest niezbędna i konieczna.

Jeden z ks. proboszczów mówił: Niech wznosi się dziś dziękczynienie i wołanie o podstawową sprawiedliwość społeczną, potrzeba solidarności grup społecznych z mieszkańcami wsi.

Lud wiejski jest mocną podwaliną narodu, bo „zakorzeniony” jest w ziemi.

Wieś i miasto – to różne, ale równoprawne i wzajemnie sobie potrzebne światy. Wiejskość jest jeszcze w Polsce synonimem gorszości. Gdyby zbierać opinie o dzisiejszej wsi polskiej byłby to obraz pozytywny:

- wieś jest ładniejsza i zasobniejsza niż kilka lat temu,
- polska wieś jest dziś zamożniejsza, choć, niestety, nie dotyczy to większości jej mieszkańców,
- ma gospodarne samorządy i to daje impuls działaniom,
- ma dopłaty bezpośrednie i inne środki, np. mikroprzedsiębiorczość, pakiety ekologiczne, przetwórstwo rolne, agroturystykę,
- polska wieś – symbolicznie dotoczyła do Polski, małe miejscowości do wielkich.

Aż dwie estrady przygotowali organizatorzy dożynek, tj. Gminne Centrum Kultury z Dyrektorem na czele, Sołtys wsi i Rada Sołecka, przy współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich i Ochotniczą Strażą Pożarną. Obok świeżo odremontowanego Domu Ludowego ustawiono estradę, na której popisywały się zespoły artystyczne działające przy GCK. Dziecięca i średnia grupa taneczna zespołu Pieśni i Tańca „Pułanie”, kapele ludowe: dziecięca „Mała Olsza” i młodzieżowa „Olsza” oraz „Muzykanci z Trzciany”. Młodzi artyści tańczyli, śpiewali. W ten sposób, dając przykład promocji kultury ludowej i tego, że oni kiedyś kontynuować będą tradycje wsi swoich, zastępując dorosłych.

Przy smakowitym staropolskim jadłem, wypiekach domowych smakowitych ciast, napojach także wysokowych dyskusjom nie było końca. Najmłodszy pod opieką rodziców także mieli swoje



atrakcje: zjeżdżalnie gumowe, materace do skoków, loterie fanowe, kietbaski z grilla itp.

Zabawa taneczna przy dźwiękach miejscowego zespołu taneczno-rozrywkowego S. Fabiskiego trwała do późnych godzin nocnych.

Darczyńcom hojnym – serdecznie dziękujemy. Są to – z Rzeszowa: HPP „Jedność”, hurtownia książek NOVA, Jaxa, PPHU VIDOK, Res-Drob, Stalbudowa – Kazex S.A.; z Trzciany: FHU „Węglomat”, KZK Sp. z o.o. Max-Pol Bis; ze Zgłobnia „Kora”, „Restol” z Bratkowic, „Elmar” – Przybyszówka. Prywatni ofiarodawcy to: Bogdan Hadyś, Halina i Marek Maksymowicz, Celina i Jerzy Miśta – Trzciana, Marek Kowal – Bratkowice, Stanisława i Edward Kałuccy, Inga i Jerzy Ostrowscy, Krystyna i Stanisław Rejmanowie, Danuta i Tadeusz Bronowscy z Błędowej Zgł.

Fot. Z. Lis

Zgrupowanie w Tarnawie Solnej kapeli „Olsza” oraz kapeli dziecięcej przy GCK w Trzcinie
i występ kapeli na Ogólnopolskim Festiwalu „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych”
3-4 lipca 2010 r.



Joanna Różańska



PARAFIADA MROWLA 2010

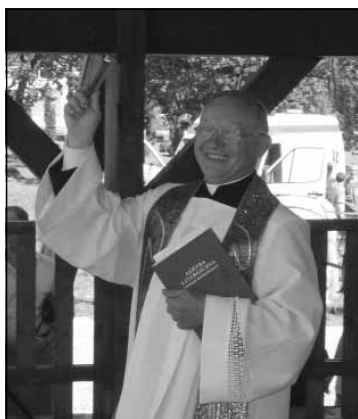
Już kolejny rok w parafii św. Łukasza w Mrowli w dniu 11 lipca odbyła się Parafiada – kulturalno-artystyczny piknik, który na stałe wpisał się w kalendarz imprez naszej gminy.

Integracja środowisk

Piękne, słoneczne, niedzielne popołudnie stało się okazją do spotkań mieszkańców miejscowości i okolicznych wsi w gronie rodziny i przyjaciół, którzy licznie przybyli, by wspólnie spędzić czas, podziwiając występy artystyczne i korzystając ze wspaniałej oferty kuchni regionalnej.

O godzinie 15.00 nastąpiło oficjalne rozpoczęcie, w czasie którego wszystkich przybyłych gości powitał radny wsi Mrowla Daniel Bednarz.

Nowa scena plenerowa



Tegoroczna Parafiada miała także szczególny charakter, że względu na to, że do użytku została oddana piękna scena plenerowa o wymiarach 12 na 14 m, która swoim stylem architektonicznym komponuje się z neogotyckim kościołem parafialnym, w sąsiedztwie, którego została wybudowana. Poświęcenia tego obiektu dokonał ks. proboszcz Ryszard **Tokarz**, natomiast symboliczną wstęgę przecięł wójt gminy Świlcza dr inż.

Wojciech Wdowik oraz poseł na Sejm RP z Podkarpacia **Stanisław Ożóg**.

Honorowi goście

Swoją obecnością zaszczytili nas: starosta powiatu rzeszowskiego Józef Jodłowski, burmistrz Głogowa Małopolskiego Kazimierz Rokita, wicewójt gminy Świlcza Wiesław Machowski, Teresa Kubas-Hul – członek sejmiku podkarpackiego, radny powiatu rzeszowskiego Tadeusz Pachorek, Franciszek Kosiorowski – prezes MPDIM Rzeszów - głównego wykonawcy prac w projekcie unijnym „centrum wsi” oraz radni i sołtysi sołectw gminy Świlcza. Okolicznościowe przemówienia skierowali do zebranych: wójt Wojciech Wdowik, poseł S. Ożóg oraz starosta J. Jodłowski.



Rodzinny charakter imprezy

Parafiada miała jak zawsze charakter imprezy rodzinnej, która ubogacona była występami artystycznymi grup działających przy GCK Gminy Świlcza z/s w Trzcianie.

Podczas całej imprezy sprzedawane były dania kuchni regionalnej przygotowanej przez Koło Gospodyń Wiejskich z Mrowli i Lipia. Domowe wypieki ciast, jak co roku cieszyły się dużym powodzeniem, natomiast dzieciaki gustowały w zapiekankach, cukrowej wacie i pop cornie.

Kolorowe zjeżdżalnie, trampoliny i przejażdżki bryczką i na kucykach były wielką frajdą dla najmłodszych.

Wielkich emocji dostarczała loteria fantowa, gdyż każdy los wygrywał i brał ponowny udział w losowaniu nagród głównych,

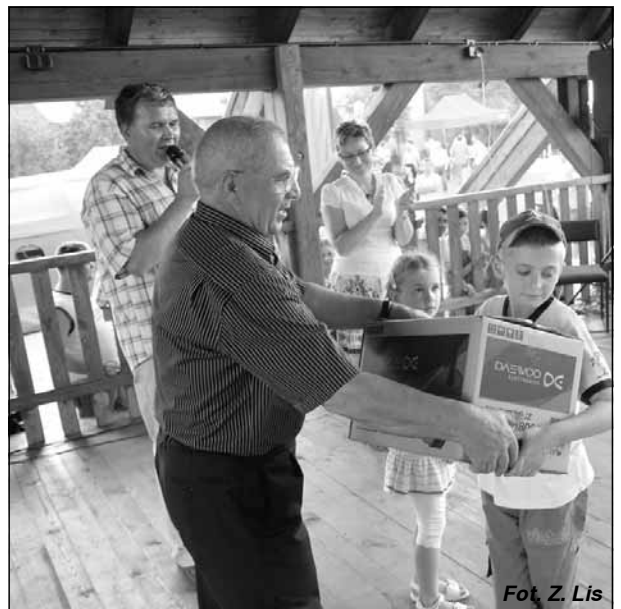


wśród których był odkurzacz, odtwarzacz MP3, kosiarka żyłkowa, 2 obrazy. Wielkie serce i hojność okazali nasi sponsorzy i miejscowi przedsiębiorcy, którzy zarówno w formie przekazanych produktów jak również w formie finansowej wsparli przygotowanie imprezy, za co składamy serdeczne podziękowania. Nasze serca za wasze!

W przygotowanie Parafiad zaangażowały się wszystkie grupy działające w parafii: Akcja Katolicka, Koło Gospodyń Wiejskich i Ochotnicza Straż Pożarna z Mrowli i Lipia, Zespół „Caritas”, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Rada Parafialna. Nad całą

organizacją czuwał ks. Proboszcz oraz przewodniczący komitetu organizacyjnego Daniel Bednarz.

Środki finansowe pozyskane w czasie Parafiad zostaną wykorzystane na utrzymanie domu parafialnego i działającej w nim świetlicy środowiskowej. Mamy nadzieję, że nie ostygnie zapał organizatorów i nie zabraknie ludzi dobrej woli do corocznej organizacji tej formy rodzinnej zabawy i wspólnego świętowania, a szczerzy uśmiech i miłe słowo od uczestników będą najlepszą formą podziękowania dla wszystkich organizatorów.



Fot. Z. Lis

Józef Ciosek



Ochrona przyrody – jak inni to robią!

(z działalności GTP w Świlczy)

Akcesja Polski do Unii Europejskiej, która nastąpiła w maju 2004 r. przyniosła zmiany w podejściu do zagadnień ochrony przyrody w naszym kraju. Nie ograniczają się one tylko do wybranych obszarów na terenie kraju, ale dotyczą także obszarów lokalnych, zarządzanych przez władze gminne – samorządowe. To tu na najniższych szczeblach władz wiadomo, które lokalne zasoby przyrodnicze są cenne i jak je skutecznie chronić. Tylko czy wszyscy tak robią? Statystyki mówią, że jeszcze na bardzo wielu szczeblach lokalnych władz panuje marazm, a wręcz niechęć w podejściu do zagadnień ochrony przyrody lokalnej. To ciągłość minionej epoki, gdzie z przyrodą



na wszelkie sposoby walczono, a nie chroniono jej. Zaniechanie prowadzenia działań ochroniarskich jest jednym ze sposobów walki z zasobami przyrodniczymi. Czynna ochrona przyrody kosztuje, ale przecież istnieje bardzo szeroki wachlarz wspierający finansowo działania ochroniarskie lokalnych zasobów przyrodniczych, wachlarz różnych dotacji.

Wykorzystujemy unijne dotacje

Jednym z unijnych sposobów na zachowanie różnorodności biologicznej są dopłaty rolno-środowiskowe. W pakiecie, którego wykorzystanie miałoby istotne znaczenie w naszej lokalnej ochronie zasobów przyrodniczych jest promowanie ekstensywności użytkowania łąk i pastwisk. Chodzi tu o przywrócenie użytkowania łąk i pastwisk, które ma na celu zapobiegnięciu zanikania tego typu siedlisk, jakże ważnych i niezbędnych do funkcjonowania ekosystemów.

W gminie Świlcza od niepamiętnych czasów obszar wzdłuż tzw. Szerokiej Fosi, czyli rzeki Mrowli był użytkowany na szeroką skalę jako łąki i pastwiska. Przemiany polityczno-gospodarcze na początku lat 90-tych XX wieku i upadek gospodarki rolnej, w tym zaprzestanie hodowli bydła, spowodowały zaniechanie utrzymywania w użytkowaniu dotychczasowych łąk i pastwisk. Cały ten obszar szybko uległ sukcesji trzciny, nawłoci, krzewów i różnorodnych chaszczek. Zanik siedlisk w postaci użytkowanych ekstensywnie łąk i pastwisk spowodował niekorzystne zmiany w dotychczasowym występowaniu wielu gatunków

zwierząt, przede wszystkim niektórych gatunków ptaków wymagających do swego cyklu życiowego otwartych łąk z okresowo koszoną trawą. Z bardziej znanych zwierząt zmiany te odczuły **zające i kuropatwy**, ale także niegdyś pospolite **skowronki** i wymierające w skali Europy **derkacze, bekasy, ortolany i potrzaszce**.

Wiadomo, że przy tak ogromnych zmianach, jakie zaszły w krajobrazie na obszarze byłych łąk i pastwisk nie ma realnej możliwości przywrócenia ich dawnej świetności na całym obszarze. Niemniej jednak jest możliwe i należałoby przywrócić do stanu pierwotnego w kilku miejscach na obszarze Rynny Podkarpackiej małe fragmenty regulaminie koszonych łąk, które to miejsca służyłyby jako baza dożywieniowa dla grupy zwierząt wymagających takich otwartych siedlisk (np. **bociany**). Może wreszcie wróciłyby na nasze tereny między innymi **kuropatwy i zające**, będące dziś wspomnieniem minionych czasów. I nie musimy czekać, aż zrobią to myśliwi w ramach programu „Ożywić Pola”.

Odtworzymy siedliska typu łąki i pastwiska

Takim cennym, punktowym obszarem wymagającym odtworzenia siedliska typu łąka użytkowa byłby niewielki fragment dawnych łąk przyległy bezpośrednio do zespołu wyrobisk potorfowych we wschodniej części torfowiska „Olszyny” w Trzcianie, zwanych Ścieżką Ekologiczną. Należałoby tu rozpatrzyć zagospodarowanie nieruchomości oznaczonych numerami 5864/1, 5865, 5868, tworzących jedną całość o łącznej powierzchni ok. 2,8 ha. Fragment tworzyłby unikatowy zespół wraz z otaczającymi torfowiskami, będącymi dynamicznym siedliskiem coraz większej liczby różnych zwierząt. Przywrócenie jego funkcjonalności nie wymaga zakrojonych na dużą skalę nakładów, gdyż mimo upływu wielu lat zaniechania użytkowania na tych łąkach nadal utrzymuje się szlachetny zestaw traw, brak sukcesji chaszczowisk i krzewów. Wymagane byłoby zrównanie kretowisk i dwukrotne w roku skoszenie trawy.

Na tym terenie, w obrębie torfowisk „Olszyny” istnieje (jeszcze istnieje!) największe w okolicy Rzeszowa skupisko par łęgowych **derkacza** (*Crex crex*), chronionego konwencjami europejskimi. W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 wprowadzono dopłaty za ochronę zagrożonych gatunków ptaków i utrzymywanie ich siedlisk w wymaganym stanie. Zagadnienie jest o tyle istotne, że wspomniane miejsce kwalifikuje się o starania uzyskania dopłaty z Pakietu rolno-środowiskowego Nr 4 nie tylko z powodu występowania wymierających derkaczy, ale także objętych tym pakietem między innymi **czajki, bekasa kszyska, rycyka i brodziec krwawodziobego**.

Warunkiem starań o dopłaty na utrzymywanie siedlisk jest stwierdzenie na danym terenie nie tylko łęgów choćby jednego z listy dziesięciu wymierających w Europie gatunków ptaków, ale nawet tylko potencjalnej próby gniazdowania. Na wspomnianym obszarze spośród listy dziesięciu gatunków ptaków kwalifikuje się czajka i derkacz jako łęgowe, a potencjalnie łęgowymi są rycyki, bekasy i brodziec krwawodzioby. Nie zapominajmy,



że te trzy gatunki jeszcze do lat 80-tych minionego wieku były tu lęgowe. Opuściły te tereny z uwagi na ówczesne pseudo melioracje, a następnie zanik siedlisk podmokłych łąk. Obecnie obserwuje się skuteczne przywracanie stosunków wodnych wymaganych przez te ptaki w wyniku działalności bobrów, a my przywróćmy tylko siedlisko łąkowe w postaci koszenia trawy. Przywrócenie tego siedliska będzie działać jak parasol ochronny także dla innych gatunków ptaków i zwierząt, w tym zająca, kuropatwy, bażanta, przepiórki i saren. I wcale to nie zrobimy dla myśliwych, tak u nas bez powodu nie lubianych.

Kwestią wymagającą interwencji ze strony władz samorządowych jest rozwiązanie potrzeby skutecznego wyeliminowania zagrożenia lęgów bocianich na terenie naszej gminy. Do niedawna Zakłady Energetyczne systematycznie instalowały metalowe platformy na słupach, gdzie bociany założyły gniazdo. Pomysł godny pełnej akceptacji – eliminuje zawczasu zagrożenie uszkodzenia sieci przesyłowej i rozbijanie się bocianów o druty. Czas pokazał, że platformy wskutek zbyt małych przekrojów użytego materiału ulegają szybkiemu przerdzewieniu i pod wpływem znacznego ciężaru gniazda oraz naporu wiatru rozpadają się. Tak stało się przed dwoma laty z gniazdem w Trzcinie koło przedszkola, gdzie zginęły wówczas pisklęta i w roku bieżącym z gniazdem na słupie na placu stacji kolejowej w Trzcinie.

Platformy dla bocianów

Od pewnego czasu z nieznanых powodów nie obserwuje się zakładania platform pod istniejące gniazda na słupach i pod te nowo budowane przez bociany. Jest prośba o pomoc w tej sprawie ze strony władz gminy w rozwiązaniu tego zagadnienia na naszym terenie bez zbędnego interweniowania przez czynniki krajowe.

Szczególnie pilnie wymagana jest naprawa mocowania platformy gniazdowej na słupie na placu stacji kolejowej w Trzcinie (na skutek obluźnienia się mocowania gniazdo uległo przechyleniu i rozpadowi). Prawdopodobnie w tym roku z tej przyczyny zginęły pisklęta. Niezbędnej interwencji technicznej wymagają od lat używane przez bociany gniazda na słupach elektrycznych w naszej gminie w następujących miejscach:

– gniazdo na drewnianym słupie w Bratkowicach Dąbry przy posesji nr 770. Na skutek braku platformy ulega rozpadowi i jest przyczyną utraty lęgów.

– nowo założone w tym roku gniazdo na betonowym słupie w Bratkowicach Zapole przy posesji nr 789. Wymaga zamontowania platformy, aby wyeliminować oberwanie przewodów.

– gniazdo na betonowym słupie w Mrowiu (tuż koło kościoła w pobliżu posesji nr 95). Brak metalowej platformy.

– gniazdo na drewnianym słupie w Bratkowicach Piaski przy posesji nr 179. Wymaga platformy, rozpada się.

– gniazdo na betonowym słupie w Bratkowicach Piaski przy posesji nr 221, niedawno zbudowane, czynne. Brak platformy.



Bocianie gniazdo na słupie na terenie stacji kolejowej w Trzcinie. Wiosną 2010 r. prawdopodobnie wskutek nierzetelnego zamocowania podstawy w wyniku przechyłu gniazda młode zginęły. Wymagane jest zrzucenie części materiału gniazda, pozostawienie małej ilości gałązek jako zaczątku gniazda i naprawa mocowania platformy.

Bocian jest ptakiem chronionym w Europie – nie eliminujemy go z naszego krajobrazu. Pomóżmy mu w rozsądny sposób. Ten rok na południu kraju w wyniku długotrwałych opadów deszczu w okresie wylęgu piskląt był fatalny dla bocianów – także i naszych w gminie.

Wskutek fluktuacji w liczebności populacji bocianów, niektóre gniazda mogą być nieczynne nawet przez kilka lat, co wcale nie znaczy, że zostały porzucone. Te gniazda tym bardziej wymagają założenia platform. W nowo zakładanych platformach należy umieścić małą warstwę gałązek, jako zaczątek gniazda.

„Ożywić Pola”

Są też budujące wieści. Otóż myśliwi zrzeszeni w Kole Łowieckim gospodarującym na gruntach naszej gminy przystą-

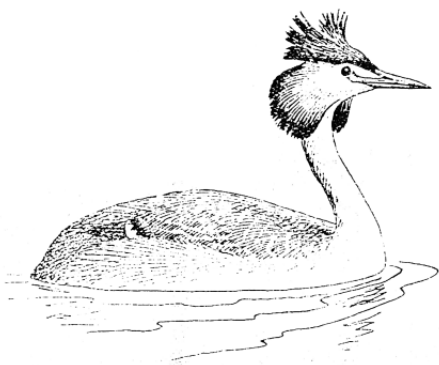
pili do poprawy niekorzystnie przeobrażonych siedlisk i ekosystemów w wyniku gospodarczej działalności człowieka. Jest to kosztowna i zakrojona na szeroką skalę akcja „Ożywić Pola”. Jej zadaniem jest odbudowywanie bądź tworzenie nowych remiz zakrzewień na nieużytkach, jako ostoi dla różnorodnych gatunków zwierząt niegdyś pospolitych w krajobrazie rolniczym. Remizy, czyli mozaikowo rozmieszczone na obszarach z monokulturami enklawy różnorodnych, odpowiednio dobranych zakrzewień i zadrzewień o naturalnym charakterze w istotny sposób wpływają na poprawę stanu szerokiego wachlarza fauny i flory zniekształcanego krajobrazu rolniczego.

Może warto, abyśmy i my wzięli przykład z takich poczyną. Działania myśliwych wkraczają na drogę skonkretyzowanych planów z wykorzystaniem środków pomocowych z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz fundacji Unii Europejskiej i własnych. Podpatrzmy jak oni to robią.

Rybitwy i perkozy zagrożone

Należałoby oczekiwać, że korzystająca z dóbr przyrody na naszym terenie organizacja wędkarska wzorem innych podejmiemy także działania zmierzające do poprawy, a raczej przywrócenia stanu naturalnego środowiska.

Przed kilkoma laty członkowie Towarzystwa Przyrodniczego własnym, niemałym kosztem i wkładem pracy zbudowali oraz zainstalowali na nowym stawie (przebudowanym z dawnego stawu potorfowego zwanego „Pas”) w Trzcianie koło przysiółka „Dynda” platformę gniazdową dla **rybitw rzecznych** (*Sterna hiundo*). Jej lokalizacja i zasadność były uzgodnione przez kompetentne osoby z władzami dzierżawionego stawu Koła Wędkarskiego. Na stawie sąsiednim zamontowano platformę pod gniazdo **perkoza dwuczubego** (*Podiceps cristatus*), który wskutek braku dogodnych warunków po przebudowie stawów utracił możliwości wyprowadzania udanych lęgów. Okazało się, że płat-



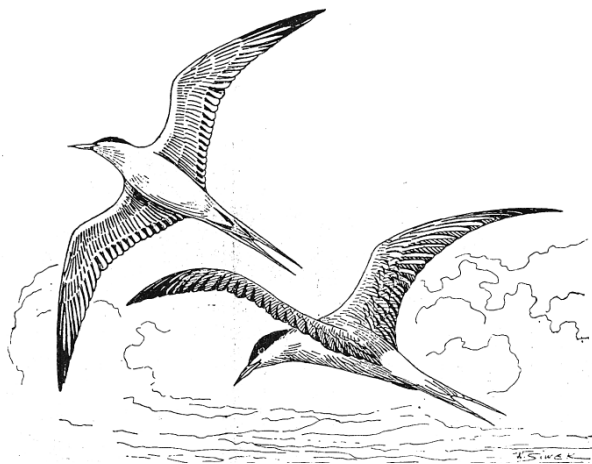
Perkoz dwuczuby – ten mało płochliwy ptak w okresie lęgowym słynie z widowiskowych toków. Niezbyt mile widziany przez wędkarzy, gdyż oprócz owadów wodnych i ich larw łowi małe rybki. Jego obecność na stawach jest bez porównania mniej uciążliwa aniżeli skutki niewłaściwie prowadzonej gospodarki stawowej.

forma dla perkoza od wczesnej wiosny jest w stanie odwróconym, co wyeliminowało możliwość założenia gniazda, a platforma dla rybitw początkowo spychana ku brzegowi (aby zniechęcić ptaki do lęgów) obecnie jest odczepiona z kotwicy, pozbawiona piasku i przemieszczana wzdłuż brzegu służy jako idealny podest wędkarski. Zachodzi pytanie czy jest możliwość przywrócenia stanu poprzedniego umożliwiającego lęgi ptactwa.

Podjęcie decyzji o utworzeniu miejsc lęgowych dla tych dwóch gatunków na stawach nie było nowym wprowadzeniem ich na ten obszar. One tu od lat gniazdowały do czasu przebudowy stawów. Wtedy ich siedlisko zostało definitywnie zniszczone. Przebudowa stawów z wielu względów oczywiście była koniecz-

na i celowa, ale obowiązkiem w takim przypadku jest przywrócenie możliwości ponownych lęgów w nowym, przeobrażonym środowisku, zwłaszcza, że dotyczy to gatunków prawnie chronionych. Ponieważ przy przebudowie stawów nie zaplanowano utworzenia wyspy, wyjściem z tej sytuacji było możliwe tylko przy pomocy sztucznych platform. Takie procedury obowiązują w krajach europejskich o wysokiej kulturze ochroniarskiej. Oba gatunki podlegają ścisłej ochronie wraz z ich miejscami lęgów. Nonsensem byłoby tu cytowanie przepisów, które przewidują odpowiednie konsekwencje za eliminowanie miejsc gniazdowych gatunków chronionych.

Może to brak należytej, podstawowej wiedzy wyzwała niechęć do współistnienia na danym obiekcie także innych składni-



Rybitwa rzeczna – na naszym terenie przebiega południowa granica zasięgu występowania lęgowego tego gatunku. Ptak narażony na duże straty lęgowe wskutek okresowych, nagłych zmian poziomu wody, drapieżnictwa, niepokoju przez ludzi oraz bardzo wysokiej śmiertelności piskląt. Tylko raz na kilka lat lęgi kończą się sukcesem.

ków fauny, innych aniżeli te upatrzone w założeniach gospodarczych. Istotnie, perkozy i rybitwy to ptaki mające w zestawie swego pożywienia pewien procent drobnego chwastu rybnego i oczywiście małych rybek o znaczeniu gospodarczym oraz w przeważającej liczbie różne stadia owadów środowiska wodnego, w tym larwy komarów. Rybitwa rzeczna przystosowała się do łowienia owadów naziemnych (pajęczaki, chrząszcze i inne) wśród upraw (szczególnie monokultur buraczanych) na odległych polach. Jest to gatunek o dużych stratach wskutek zniszczeń zniszczeń i śmiertelności piskląt. Nie starajmy się „dopomagać” w powiększaniu strat lęgowych poprzez eliminację miejsc lęgowych, szczególnie tam, gdzie od lat one były pierwszymi gospodarzami. Stare, jakże mądre porzekadło: „żyj i daj drugiemu żyć”.

Zachowajmy piękno przyrody dla przyszłych pokoleń

Kraje Europy wchodzą w fazę opamiętania po latach dewastacji środowiska (my idziemy jakby w odwrotnym kierunku). Koszty są ogromne – w Holandii np. wydaje się ok. 34 mln. euro rocznie na realizację programu ochrony stanowisk lęgowych łakowych ptaków siewkowatych na obszarze 147 000 ha łąk. W Irlandii w 2009 r. wydano 2,5 miliarda (!) euro na program ochrony środowiska rolniczego. Nie czekajmy aż stopień dewastacji naszego środowiska osiągnie potrzeby ogromnych nakładów. Szanujmy wspólnie lokalne inicjatywy ochroniarskie, które nie kosztują.

Władysław Kwoczyński

AZBEST

— NIEBEZPIECZNY DLA NASZEGO ZDROWIA

Jest minerałem znanym od kilku tysięcy lat. Ze względu na swoje zalety tj. m.in. odporność na wysokie temperatury (temperatura rozkładu i topnienia 1500 stopni), działanie mrozu, kwasów, substancji żrących, a także elastyczność stosowany był szeroko od ponad 100 lat, w około 3000 wyrobach przemysłowych. W latach 60. XIX wieku zaczęto stosować azbest do wyrobów pokryć dachowych, a na początku XX wieku opracowano technologię produkcji lekkiej, wytrzymałej, trwałej i niepalnej płyty azbestowo-cementowej tj. eternitu.

W Polsce produkcję eternitu rozpoczęto w Krakowie w 1907 roku, a największy rozwój azbestu w krajowym budownictwie wystąpił w latach 60. XX wieku. Dziś wiemy, że jest szkodliwy dla naszego zdrowia. W latach 90. zapoczątkowano produkcję płyt eternitowych oraz innych wyrobów z azbestem.

DLACZEGO AZBEST JEST NIEBEZPIECZNY

Wyroby zawierające azbest prawidłowo eksploatowane nie stanowią zagrożenia dla zdrowia. Chorobotwórcze działanie azbestu powstaje dopiero wskutek wdychania włókien z powietrza do płuc. Włókna azbestu przedostają się do powietrza przy uszkodzeniu wyrobów – w wyniku niewłaściwej eksploatacji (uszkodzenia wyrobów przy adaptacji, remoncie i modernizacji obiektów lub zastosowanie w obiektach narażonych na tarcie i drgania) lub też demontażu wyrobów zawierających azbest. Zasadzający się w płucach azbest może być przyczyną, m.in.: **raka płuc** – nowotwór pojawia się w 10-40 lat po kontakcie z azbestem, **pylicy azbestowej** – choroby zawodowej robotników narażonych na częsty kontakt z pyłem azbestowym i **zmian opłucnych**, występujących pod postacią blaszek, zgrubień i odczynów wysiękowych opłucnej.

GDZIE W BUDYNKU MOŻE BYĆ AZBEST?

W Polsce azbest najczęściej wykorzystywano do produkcji: pokryć dachów (eternit i papa dachowa), płyt elewacyjnych, płyt balkonowych, drobnych urządzeń w gospodarstwach domowych (żelazka, płyty kuchenne, piece akumulacyjne, rur kanalizacyjnych i wodociągowych, przewodów wentylacyjnych, kominowych itp.).

JAK USUNĄĆ AZBEST?

Wyrobów azbestowych nie powinno się usuwać własnymi sposobami. Naraża to bowiem Ciebie i osoby, które Ci pomagają na niebezpieczeństwo zachorowania. Usuwaniem tego typu wyrobów zajmują się wyspecjalizowane w tym zakresie firmy. Najlepiej skorzystać z ich usług. Dysponując specjalistycznym sprzętem, osoby prowadzące prace rozbiórkowe wyposażone są w środki ochrony górnych dróg oddechowych – maski filtrujące powietrze oraz kombinezony ochronne, a także przeszły odpowiednie przeszkolenie. Jeśli jednak zdecydujesz się na usunięcie azbestu, musisz zgłosić się do starosty z prośbą o pozwolenie na przetwarzanie odpadów niebezpiecznych i składowanie ich w specjalnie przeznaczonych miejscach. Roboty usuwania wyrobów zawierających azbest powinno się zgłosić również do inspektoratu nadzoru budowlanego i okręgowego inspektoratu pracy.

JĘŚLI USUWASZ AZBEST...

- strefę prac powinno się ogrodzić i oznakować tablicami informacyjnymi: „**Uwaga! Zagrożenie azbestem**”. Odpady zawierające azbest należy pakować szczelnie, oznaczając literą „a” oraz napisem ostrzegawczym według ustalonego wzoru,
- nie pal papierosów, nie spożywać posiłków i napojów w pobliżu usuwanego azbestu,
- zapobiegaj powstawaniu pyłu azbestowego przez: nawilżanie usuwanych płyt, np. wodą, niestosowanie szybkoobrotowych narzędzi elektromechanicznych, np. szlifierki, wiertarki, piły tarczowej itp., regularne sprzątanie i czyszczenie sprzętu (nie używaj sprężonego powietrza i dmuchaw),
- po zakończeniu pracy całe ciało splucz obficie wodą,
- odpadów zawierających azbest nie wolno łamać, kruszyć, jak również rzucać nimi,
- odpady pochodzące z pokryć dachowych należy składować i niezwłocznie transportować w mocnych, szczelnych i odpowiednio oznakowanych opakowaniach w miejsca do tego przeznaczone,
- na opakowania zalecana jest folia polietylenowa o grubości 0,2 mm. Ciężar zawartości z opakowaniem nie powinien przekraczać 30 kg. Do przewozu odpadów azbestowych należy zaangażować uprawnionego przewoźnika,
- zawsze używaj środków ochrony indywidualnej, zabezpieczających przed spadkiem z dachu i chroniących układ oddechowy (półmaski jednorazowego użytku typu P3, ubrania, rękawice robocze, ochronniki na obuwiu). Zużyte środki ochronne powinny być składowane z odpadami azbestowymi.

WSPARCIE FINANSOWE

Możesz uzyskać dofinansowanie na usuwanie wyrobów azbestowych ze swojego gospodarstwa. Wiele gmin dbających o zdrowie ludzi i czystość środowiska, dofinansowuje działania swoich mieszkańców związane z usuwaniem wyrobów zawierających azbest. Także Bank Ochrony Środowiska udziela preferencyjnych, proekologicznych kredytów, m.in. na bezpieczne usuwanie wyrobów zawierających azbest i ich unieszkodliwienie.

GDZIE MOŻNA UZYSKAĆ INFORMACJE I POMOC?

Wszelkie informacje na temat usuwania wyrobów zawierających azbest, w tym informacje o profesjonalnych firmach oraz składowiskach odpadów azbestowych, uzyskasz w swoim Urzędzie Gminy.

WARTO WIEDZIEĆ

W 2003 roku rozpoczęto realizację rządowego programu, którego głównym celem jest usunięcie stosowanych od wielu lat wyrobów zawierających azbest. Realizacja programu jest przewidziana na lata 2003-2032, tak aby z terenu Polski całkowicie usunąć wyroby z azbestem w sposób niezagrożący zdrowiu ludzi i środowisku naturalnemu.

PS. W artykule wykorzystano ważniejsze informacje z ulotek Ministerstwa Gospodarki dot. „Programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest, stosowanych na terytorium Polski”.

Władysław Kwoczyński

JESION WYNIOSŁY (*Fraxinus excelsior* L.)

Jesiony można spotkać coraz częściej nie tylko w lesie, ale jako drzewo ozdobne również w parkach i na terenach wiejskich. W Polsce uprawiane są trzy gatunki: **jesion wyniosły**, **jesion pensylwański** i **jesion mанны**. **Jesion wyniosły**, to jeden z 60 gatunków drzew z rodziny oliwkowatych rozprzestrzenionych na półkuli północnej. Jest chyba najbardziej „europejskim” z drzew, albowiem jego zasięg pokrywa się niemal z granicami naszego kontynentu. Dorasta średnio do 40 metrów wysokości i żyje nawet do 300 lat. Jest drzewem o prostym pniu i wysokiej, wyniosłej, jajowatej koronie. Kora na młodych pniach jest zielonkawoszara, na starych – spękana, ciemna. Drzewo to ma kwiaty małe, zielonkawe, liście złożone z 5-11 piłkowatych listków. Jest gatunkiem rodzimego pochodzenia, rosnącym w naturalnych warunkach przeważnie na nizinach. Lubi gleby żyzne. **Jesion wyniosły** tworzy kilka odmian: **żółtolistną**, **jednolistną**, **kulistą**. W Polsce występuje na niżu i w dolinach górskich, tworząc nawet lite drzewostany zwane olsami jesionowymi.

W Alpach osiąga granicę 1400-1600 m n.p.m., ale optymalne warunki siedliskowe znajduje do 800 m n.p.m. Unika stepów, co związane jest z jego dużymi wymaganiami wysokościowymi. Nie znosi też trwałego zalewania, preferuje tereny nadrzeczne, wilgotne, z wodą przepływową. Zaliczany jest do gatunków mało odpornych na zanieczyszczenia atmosferyczne, szczególnie związkami siarki. Ma też sporo wrogów naturalnych w postaci owadów (jesionowiec pstry mały, jeśniak czarny duży, jesik pączkowiec, skrobek jesionowiec) i grzybów (huba ogniowa, łuskowiak nastroszony, żagiew szczotkowata i łuskowata).

Rzeczywisty udział powierzchniowy jesionu w głównych drzewostanach Nadleśnictwa Głogów Małopolski, w tym także w obrębie lasów bratkowickich – wynosi zaledwie 0,3%. **Jesion wyniosły** jest naturalnym składnikiem naszych lasów, natomiast w parkach i ogrodach botanicznych można jeszcze spotkać **jesion amerykański** i **jesion pensylwański**. Na południu Europy występuje **jesion mанны**, z którego naciętej kory wypływa lepka, biała ciecz, twardniejąca w „mannę”. Używana jest jako lek przeczyszczający i słodzik. Owoce Jasiona maczane w soli i occie były chętnie spożywane przez Rosjan jeszcze w XIX wieku. Drzewo to pojawiło się na naszej ziemi już 10 mln lat temu, we wczesnym pliocenie. Jak wynika z badań, na ziemiach polskich występowało ono już 8 tysięcy lat temu, tworząc wraz z olszą wiązem wielogatunkowe lasy łęgowe na obrzeżach rzek. **Jesion mанны** to małe drzewko wysokości 5-10 metrów o jajowatej koronie, liściach złożonych z 5-7 listków, kwiatach małych, pachnących, białych, pojawiających się w maju wraz z liśćmi. **Jesion pensylwański** jest drzewem niższym, 15-20 metrowym, o koronie szerokiej, długich zwisających pędach, liściach złożonych

z 5-9 listków, jesienią pięknie przebarwiających się na żółto. Pochodzi z Ameryki Północnej.

NAZWY JESIONA

W XIV wieku znana była nazwa „jasień”, zaś na początku XVI wieku – „jasion”. Obecnie w gwarze ludowej występują różne odmiany: „jasin” (k. Leska), „jasion” (k. Krosna), „josion” (k. Jasła), zaś na Śląsku można usłyszeć „jajsień”. W nazwach geograficznych jesion spotykamy dość często: Jasionka k. Dukli, Jasionka k. Rzeszowa, Jasionów k. Brzozowa, Jasień k. Ustrzyk, Jasieniowa (735 m) k. Komańczy.

ZASTOSOWANIE DREWNA JESIONOWEGO

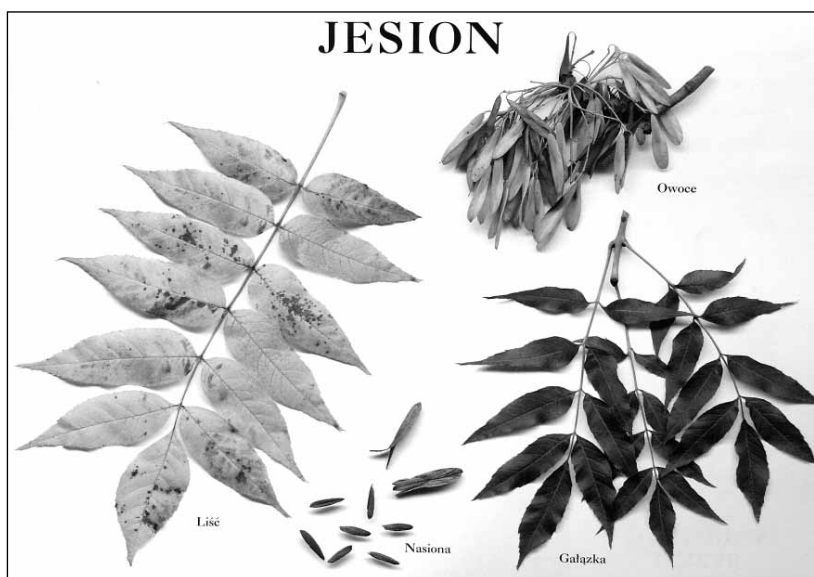
Drewno jesionowe ma wiele zastosowań. Niegdyś jesionowe szczapy spalane w kominkach, dawały światło i ciepło w długie zimowe wieczory. Twarde jesionowe drewno służyło do wyrobu mebli, zaś z małych jesionów, prostych i giętkich, robiono tzw. piki dla konnicy. Jesionowego drewna używano także do

budowy nadwozi wagonów kolejowych, sprzętu rolniczego i sportowego (sanki, rakiety tenisowe, kije hokejowe itp.) oraz wyroby kołodziejskie. Wąskostoiste drewno jest cennym materiałem na okleiny, fryzy, deszczółki posadzkowe oraz do produkcji galanterii ozdobnej. Zalety jesionowej kory wysoko cenili garbarze i farbiarze, gdyż odwar z niej nadawał skórą i materiałom kolor czarny lub granatowy. W dawnych czasach z jasiona wykonywano brzechwy (strzały do łuku) i bełty (strzały do kuszy). Wierzono, że tylko jesionowe

nie są znoszone przez wiatr i niechybnie trafiają do celu. Jesion doskonale nadaje się do zadrzewień na stromych brzegach rzek i potoków, gdyż dobrze wiąże grunt swym systemem korzeniowym. Należy do gatunków szybko rosnących i wczesnie dających drewno użytkowe. Z uwagi na wysokie walory techniczne drewno jasionu zaliczane jest wraz z wiązem i jaworem do tzw. szlachetnych gatunków liściastych.

JESIONOWE OKAZY

Największe leśne okazy jasionu spotkać można w Puszczy Białowieskiej. Osiągają tu wysokość do 45 metrów i 3-4 metry



obwodu pierśnicy. Prawdziwy gigant wśród jesionów rośnie we wsi Motarżono (Kaszuby) w dawnym parku podworskim. Liczy on sobie ponad 400 lat, ma 715 cm obwodu i 28 metrów wysokości. Niewątpliwie najgrubszy jesion w naszych lasach (625 cm obwodu) rośnie w Nadleśnictwie Łława pod Olsztynem, natomiast podkarpackim jesionowym gigantem jest okaz rosnący w pobliżu budynku Nadleśnictwa Wetlina. Liczy on sobie 603 cm obwodu i jest jednocześnie trzecim drzewem tego gatunku w polskich



lasach. W jego potężnej dziupli mieści się swobodnie kilka osób. Równie okazały jesion rośnie w Króliku Wołoskim, przy dawnym trakcie węgierskim. Ma 500 cm obwodu i rośnie tuż obok kamiennej kapliczki, zbudowanej tu przed ponad 200 laty. Jest on uznany za pomnik przyrody.

JESION W MITOLOGII I WIERZENIACH LUDOWYCH

To piękne drzewo o prostym pniu i gładkiej szarej korze, na której z wiekiem pojawiają się pęknięcia, było niegdyś świętym drzewem Celtów, a starożytni Grecy wierzyli w Nimfę Jesionu – boskie istoty spełniające rolę sług przeznaczenia. W mitologii greckiej można przeczytać, iż jesion wyrósł z krwi wykastrowanego Uranosa a poświęcony był Posejdonowi na wiosła i Aresowi na włócznię. Taką jesionową włócznię centaur Chiron dał Peleusowi, a ten wręczył ją swemu synowi Achillesowi. Grecy wierzyli, że węże boją się przebywać pod korzeniami jesionu i wolą wpęznąć w ogień.

Bardzo bogata jest symbolika tego drewna w dawnych wierzeniach. Uosabiało ono boskość, majestat, potęgę, szlachetność, odporność, sprawiedliwość, skromność, ostrożność i dobrą wróżbę. Ponieważ liście jesionu opadają jesienią jeszcze zielone, drzewo to uważane było za symbol nieśmiertelności. W folklorze tołewskim kojarzono je ze ślepcami – jako że, „nie zauważają” one wiosny i długo trwają z utajonymi pąkami, natomiast gubią zielone liście zanim nadejdzie jesień. Pisał o tym Rafał Malczewski („Od cepra do wariata”): „Zazielenił się cały świat, tylko jesiony stały nagie, czarnymi pąkami zdradzając utajoną żądzę rozrostu”.

Słowianie czcili jesiony, zwłaszcza te rosnące w świętych

gajach. Wierzyli, że sen pod tym drzewem wzmacnia umysł człowieka a pochowanie zmarłego w jesionowej trumnie miało zapewnić duszy wieczny spokój. W średniowieczu sądzono, że kije do miotła czarownic wykonuje się z drewna jesionu. Podobno z jesionowego soku sporządzano antidotum na ukąszenie żmii. Wierzono też, że wkładane pod prześcieradło liście jesionu, zapobiegały kłótniom wśród małżonków, ułatwiały przeprosiny, kołyły dąsy, przerywały tzw. „ciche dni”. Spalanie jesionowych liści przez żonę, pozwalało też sprowadzić męża hultaja na dobra drogę...

JESION W MEDYCYNIE LUDOWEJ

Od najdawniejszych czasów były w medycynie ludowej rozliczne zastosowania jesionowych liści, kory i nasion. Sproszkowana kora zastępowała niegdyś nieznaną chininę w chorobach gorączkowych i malarii, liście powodowały szybsze gojenie się ran, a odwar z nasion stosowano w chorobach nerek. W dobie baroku, wierzono w lecznicze właściwości kantaryd, robiono z nich plastry na bóle mięśniowe, tzw. wizykatorie, a zmielone na proch służyły do wyrobu cukierków zwanych diabolinami albo konfektami namiętności, gdyż miały podobno moc przywracania znużonym panom męskie siły... Liście jesionu uznawane były też za amulet chroniący przed złym okiem. Obecnie dość dużo słyszy się o zdrowotnych właściwościach jesionu – ma on zabezpieczać przed rakotwórczym promieniowaniem niektórych materiałów budowlanych. Współcześni specjaliści od medycyny naturalnej radzą, aby osoby znerwicowane często przytulały się do jesionu a zwalcza on w ten sposób stres, bóle stawowe i mięśniowe.

JESION W HOROSKOPIE

Według horoskopu celtyckiego – ludzie urodzeni pod jesionem (25 maja – 3 czerwca i 22 listopada – 1 grudnia), są zazwyczaj inteligentni, zdolni i ambitni. Starają się robić to, co uważają za słuszne, ignorując zupełnie krytyczne uwagi pod swoim adresem. Bywają trudni we współżyciu, ale można na nich polegać w najtrudniejszych sytuacjach życiowych.

Bibliografia: E. Marszałek „Ballada o drzewach”



Maria Ingłot-Rusinek

Rodzina na dobre i złe

FESTYN RODZINNY W BŁĘDOWEJ ZGŁOBIEŃSKIEJ

Szkola Podstawowa w Błędowej Zgłobieńskiej, tradycyjnie już, zorganizowała uroczystość dla **Mam, Dzieci i Ojców** z okazji ich świąt. Uroczystość odbyła się 29 maja 2010 roku i przybrała rozpowszechnioną już formę festynu. Wszechstronną i jakże efektywną pomocą wykazali się rodzice uczniów, którzy zadbali nie tylko o stronę kulinarną imprezy, ale również o licznych sponsorów. Dodatkowym bodźcem do przygotowania tak dużego przedsięwzięcia było zebranie funduszy na zbliżający się jubileusz 100-lecia szkoły.

PRZYBYCIE GOŚCI

W słoneczną majową sobotę mieszkańców Błędowej Zgłobieńskiej i wszystkich Gości pod miejscowy Dom Ludowy zaprosiły dźwięki muzyki, przytulne parasole i liczne ławeczki, atrak-



Wspólne biesiadowanie.

cyjne zabawy ruchowe dla dzieci oraz powszechnie unoszące się smakowite zapachy domowych wypieków i potraw.

Na wstępie wszystkich przybyłych serdecznie powitała **dyr. szkoły Helena Kopciuch**. Uroczystość sprawnie prowadziła nauczycielka **Ewelina Dynda**.

W rodzinnej atmosferze licznie zgromadzeni widzowie podziwiali piękne występy zaproszonych zespołów ludowych, zabawne przedstawienia dedykowane poszczególnym członkom rodzin przez uczniów, uczestniczyli w konkursach dla najmłodszych, pasjonowali się loterią fantową i delektowali smakiem przygotowanych dań.

PORYWAJĄCE WYSTĘPY

W kręgu zaproszonych artystów znalazły się grupy tańca nowoczesnego z Bratkowic i Dąbrowy, kapele ludowe „Muzykanty” z Trzciany oraz „Nosowianie”.

Również uczniowie przygotowali się do występów bardzo starannie. Na początku najmłodszy wprowadzili widzów w zaczarowany świat, prezentując widowisko pt. „W świecie bajek”.

Lekkości ich ruchom dodała skoczna muzyka oraz wspaniałe stroje, o które zadbali także rodzice.

Następnie dołączyły starsze klasy i wspólnie zaprezentowano się w scenkach rodzajowych pt. „Rodzina na dobre i na złe” oraz „O tym jak żabka mała rodziców nie słuchała”.



Kapela „Nosowianie”.



Aktorzy w spektaklu „W świecie bajek”.



Występy uczniów.

Przeplatano je wesołymi lub okolicznościowymi piosenkami. Tu również nie zabrakło atrakcyjnych kostiumów i pomysłowej scenografii, przygotowanych pod fachowym okiem nauczycieli.

Następnie chętne dzieci uczestniczyły w konkursach z nagrodami, a przez cały czas dorośli nabywali atrakcyjne losy.

ZABAWA TANECZNA

Na koniec nadszedł czas na wyczekiwaną przez wszystkich zabawę taneczną, podczas której świetnie bawiono się przy dźwiękach młodzieżowego zespołu „Vegas” z Lutorza.

Festyn zgromadził kilka pokoleń mieszkańców Błędowej Zgłobieńskiej. Obok obecnych uczniów można było spotkać ich rodziców, dziadków, innych członków rodzin i wielu absolwentów szkoły. Taka integracja jest niezwykle cenna we współczesnych nam czasach. To spotkanie udowodniło, że miejscowa szkoła spełnia swą edukacyjną i społeczną rolę.

PODZIĘKOWANIA DLA SPONSORÓW

Jednym z ważniejszych momentów tego festynu było uroczyste wręczenie przez panią Dyrektora pisemnych podziękowań wszystkim sponsorom, dzięki którym można było osiągnąć zamierzony cel. Wśród darczyńców znalazły się osoby prywatne oraz różne firmy. Przekazane przez nich środki finansowe czy rzeczowe stały się m.in. głównymi nagrodami w przygotowanej loterii. Oprócz losów widzowie chętnie kupowali smaczne wypieki cukiernicze, z których słyną gospodynie z Błędowej Zgłobieńskiej. Dyrektor szkoły podziękowała również wszystkim ro-

dzicom oraz druhom Ochotniczej Straży Pożarnej za olbrzymie zaangażowanie i włożony trud w przygotowanie tak udanego i ciekawego festynu.

Sponsorami byli:

1. Jolwit – Sp. z o.o, Trzciana,
2. Węglomat – Firma Handlowo-Usługowa, Trzciana,
3. Autoryzowany Dealer Daf, Trzciana,
4. „Kora” – Zgłobień,
5. „Maxpol” – Rzeszów, ul. Zajęcza 14a,
6. Dreweko – Sp. z o.o, Zgłobień,
7. „Restol” Sp. z o.o – Bratkowice,
8. Festynowo – Mateusz Peszko, Bartłomiej Ziomek,
9. „Kala” – Jakub Trzeźniowski,
10. Hp s.c. Bogdan Hadyś,
11. Pani Szmigiel Stanisława,
12. Pani Szczepanik Wiesława,
13. Pani Zagulska Teresa
14. Pan Maksymowicz Marek,
15. Pan Żuczek Piotr,
16. Pan Kaszuba Leszek,
17. Państwo Stanisława i Edward Kałuccy,
18. Ochotnicza Straż Pożarna w Błędowej Zgłobieńskiej,
19. Rodzice uczniów i absolwentów.



Podziękowanie dla Prezesa OSP w Błędowej Zgłobieńskiej

Anna Dziedzic

Obchody 100-lecia Szkoły Podstawowej

12 czerwca 2010 r. był dniem wyjątkowym, skłaniającym do refleksji, wspomnień i przemyśleń, to dzień, w którym Szkoła Podstawowa w Błędowej Zgłobieńskiej świętowała 100-lecie swojego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się koncelebrowaną mszą św. w kościele parafialnym pod wezwaniem św.

Wojciecha Celebransami byli: ks. Józef Kościelni, ks. Antoni Domino oraz ks. proboszcz Andrzej Krupa.

Dalsza część uroczystości miała miejsce już w samej szkole, gdzie dyr. Helena Kopciuch serdecznie powitała wszystkich zebranych i przypomniała najważniejsze wydarzenia 100 lat tejże placówki.

Potem nastąpiły oficjalne przemówienia. W czasie uroczystości głos zabrali: wizytator Podkarpackiego Kuratorium Oświaty

Małgorzata Nowińska-Zgurska, zastępca wójta Gminy Świlcza Wiesław Machowski oraz przedstawicielka Rady Rodziców Bożena Pyziak. Obchody jubileuszu 100-lecia Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej swoją obecnością zaszczytili również: Bronisław Kotula – syn kierownika szkoły w latach 1923-1944, przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Ciszewski, radni Gminy Świlcza: Eugeniusz Misiuda, Ferdynand Zakrzewski, Daniel Bednarz, Jerzy Stokłosa, jak również byli dyrektorzy, nauczyciele, pracownicy placówki, dyrektorzy sąsiednich szkół oraz mieszkańcy wsi.

Część artystyczną rozpoczęto polonezem. Starsi uczniowie recytowali wiersze i śpiewali piosenki o szkole, wykonali piękną inscenizację mającą charakter lekcji historii, w której przypomnieli jak niegdyś wyglądała nauka w naszej placówce oraz dawne zabawy dzieci.

„Smerfy” w wykonaniu klas młodszych humorystycznym akcentem zakończyły aktorskie występy uczniów. Kolejnym punktem uroczystości było odśpiewanie i poświęcenie pamiątkowej tablicy, na której widnieją słowa Jana Pawła II „Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość”.

Po części oficjalnej wszyscy przybyli goście, nauczyciele, uczniowie i pracownicy placówki udali się na poczęstunek przygotowany przez rodziców. Po posiłku przyszedł czas na rozmowy i wspomnienia, na zwiędanie szkoły oraz wpisy do Księgi Pamiątkowej. Ogromną popularnością cieszyła się również wystawa starych i nowych fotografii, która dla wielu stała się wyistym tematem wspomnień i która przypominała, jak szybko i nieubłagannie biegnie czas.

W życiu każdego człowieka, każdej społeczności są chwile i wydarzenia niezwykle, które mamy okazję świętować tylko jeden raz i które długo się wspomina. Z całą pewnością takim wydarzeniem były obchody jubileuszu 100-lecia Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej.

Podkarpacie
Kurator Oświaty

Pani
Helena Kopciuch
Dyrektor
Szkoły Podstawowej
w Błędowej Zgłobieńskiej

Szanowne Grono Pedagogiczne!
Drodzy Uczniowie i Rodzice!
Zaproszeni Goście!

Bardzo dziękuję za zaproszenie na uroczystość obchodów 100-lecia Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej. Dzień, w którym w naszej szkole świętujemy 100-lecie istnienia, jest dniem wyjątkowym, skłaniającym do refleksji, wspomnień i przemyśleń. To dzień, w którym Szkoła Podstawowa w Błędowej Zgłobieńskiej świętowała 100-lecie swojego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się koncelebrowaną mszą św. w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Wojciecha Celebransami byli: ks. Józef Kościelni, ks. Antoni Domino oraz ks. proboszcz Andrzej Krupa.

Dalsza część uroczystości miała miejsce już w samej szkole, gdzie dyr. Helena Kopciuch serdecznie powitała wszystkich zebranych i przypomniała najważniejsze wydarzenia 100 lat tejże placówki.

Potem nastąpiły oficjalne przemówienia. W czasie uroczystości głos zabrali: wizytator Podkarpackiego Kuratorium Oświaty

Małgorzata Nowińska-Zgurska, zastępca wójta Gminy Świlcza Wiesław Machowski oraz przedstawicielka Rady Rodziców Bożena Pyziak. Obchody jubileuszu 100-lecia Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej swoją obecnością zaszczytili również: Bronisław Kotula – syn kierownika szkoły w latach 1923-1944, przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Ciszewski, radni Gminy Świlcza: Eugeniusz Misiuda, Ferdynand Zakrzewski, Daniel Bednarz, Jerzy Stokłosa, jak również byli dyrektorzy, nauczyciele, pracownicy placówki, dyrektorzy sąsiednich szkół oraz mieszkańcy wsi.

Część artystyczną rozpoczęto polonezem. Starsi uczniowie recytowali wiersze i śpiewali piosenki o szkole, wykonali piękną inscenizację mającą charakter lekcji historii, w której przypomnieli jak niegdyś wyglądała nauka w naszej placówce oraz dawne zabawy dzieci.

„Smerfy” w wykonaniu klas młodszych humorystycznym akcentem zakończyły aktorskie występy uczniów. Kolejnym punktem uroczystości było odśpiewanie i poświęcenie pamiątkowej tablicy, na której widnieją słowa Jana Pawła II „Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość”.

Po części oficjalnej wszyscy przybyli goście, nauczyciele, uczniowie i pracownicy placówki udali się na poczęstunek przygotowany przez rodziców. Po posiłku przyszedł czas na rozmowy i wspomnienia, na zwiędanie szkoły oraz wpisy do Księgi Pamiątkowej. Ogromną popularnością cieszyła się również wystawa starych i nowych fotografii, która dla wielu stała się wyistym tematem wspomnień i która przypominała, jak szybko i nieubłagannie biegnie czas.

W życiu każdego człowieka, każdej społeczności są chwile i wydarzenia niezwykle, które mamy okazję świętować tylko jeden raz i które długo się wspomina. Z całą pewnością takim wydarzeniem były obchody jubileuszu 100-lecia Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej.

„a 2010 r.

Podkarpacie
Kurator Oświaty

Janek Wójcik

Zofia Dziedzic

Szkoło, szkoło, gdy cię wspominam...

Spotkanie po latach

**Moi Kochani! Czas opuścić te mury.
Zabrać świadectwa szkolne,
ruszyć w wiedzę świat.
Na wyższe stopnie po nią sięgać trzeba,
By zarobić kiedyś na kawałek chleba...**

Tak można by skwitować zakończenie każdego roku szkolnego w każdej szkole, podczas pożegnania absolwentów.

A potem... Mijają lata młodości, nauki, studiów, młodzieńczych miłości, pracy, stabilizacji życiowej, dom, rodzina, tytuły naukowe i stanowiska oraz awanse zawodowe. Gdy pierwszy siwy włos zalśni na skroniach, wracać zaczynają myśli do przeszłości, wspomnienia natrętne o tym, co było, gdzie, kiedy, z kim?

32 lata od ukończenia „podstawówki” to 47 lat życia, kawałek czasu, a wtedy...

Znalazło się kilkoro absolwentów Szkoły Podstawowej w Trzcinie, obecnie Zespołu Szkół, rocznika 1963, którzy po raz pierwszy w dziejach tej szkoły zorganizowali w dniu 26 czerwca br. zjazd absolwentów.

Nasza „podstawówka”

Stary budynek szkolny, jakże odmieniony, pusty i cichy, bo to już wakacje, po staremu witał serdecznie swe „dzieci”. Czyniła to w jego imieniu obecna dyr. Zespołu Szkół mgr Zofia Draus. Usprawiedliwiający zewnętrzny bałagan i rozkopy, bo trwała termoizolacja budynków, otworzyła na oścież wnętrza budynku dla jej byłych wychowanków.



– Patrzcie, sztandar szkolny, za naszych czasów go jeszcze nie było!

– Ile pucharów i dyplomów, aż 3 potężne szafy!

– Czy za tymi okratowanymi drzwiami są pracownice informacyjne?

– Za naszych czasów stołówki ani świetlicy szkolnej nie było!

– Tu była izba lekcyjna, a tam sklepik, a teraz jest inaczej.

– Kafelkowe, lśniące ubikacje wewnętrzne, ani śladu po starych, na zewnątrz. Zastąpił je duży kwiatnik z roślinami skalnymi!

Coraz to nowe uwagi, zdziwienia, zaskoczenia, porównania. Może nutka żalu za... młodością. Ci, którzy pozostali mieszkać we wsi znają szkołę, ale ich jest niewiele.

– Tu była biblioteka, a dziś ma czytelnię i bogate zbiory multimedialne. Stary betonowy korytarz przykrywa dywan, a my na betonie w zimie ćwiczyliśmy na wuefie!

Nauczali mnie nieskończoności Logarytmów, wzorów i formułek...

Najważniejszym obiektem w sali zastawionej bogato wiktalami okazało się być wyeksponowane stare tablo „Absolwenci, rocznik 1970-78.” Trudno się było przecisnąć, by zobaczyć po latach siebie i kolegów oraz koleżanki.

– „Jakże jesteśmy inni, a tych już nie ma wśród żywych – mówiła ze smutkiem Ela. Chodzili z nami do szkoły koledzy z Błędowej Zgł. i Dąbrowy, szkoda, że jest tylko Kazia z Dąbrowy.”

– Ja teraz mieszkam w Klęczanach, przypominała się Małgosia.

– Renata dodawała – ja mieszkam w Dąbrowie, mam już 7-letnią wnuczkę,

– Ja w Boguchwale, ja w Słocinie, ja w Lubzinie, my – w Rzeszowie...

U podstaw, u korzeni „tabloowego drzewa wiedzy”, którego koronę stanowiły dwie klasy: „a” i „b” w sumie prawie 50 uczniów pomieszczono grono pedagogiczne. Zaproszenie przyjęli: ówczesny dyr. szkoły: Roman Olszowy (nieobecny z powodu wyjazdu na Festiwal Muzyki Ludowej w Kazimierzu z kapelą „Muzykanty” i „Olsza”, bo do tej pory prowadzi aktywne życie muzyczne) i wówczas zastępca dyr. oraz polonistka – Zofia Dziedzic, dwie wychowawczynie: w kl. I – III Eleonora Kocur i kl. IV – VIII Anna Łagowska (w zawodzie nauczycielskim przepracowała 42 lata).

Z powodu przeszkód zdrowotnych nie przyjechała wychowawczyni kl. „b” Janina Trzeciak. Gościł także emerytowany długoletni wicedyrektor i dyrektor ZS – Janusz Pisula.

Kaganek oświaty płonął, a nie tlił się

– „Pamiętacie, jak liczna była nasza klasa, ale i wzorowa. Wszyscy mieli jednakowe granatowe fartuchy szkolne z białymi kołnierzykami, wszyscy należeli także do drużyny zuchowej. Zawsze byłam z Was dumna – wspominała ze wzruszeniem pani Kocurova.

– „Moim uczniom i wychowankom stawiałam zawsze wysokie wymagania, ale to chyba bardzo dobrze. Jest wśród Was 2 z tytułami doktorów: Jacuś i Wojuś, są magistrowie różnych specjalności, ekonomistki, bankowcy, służba zdrowia, nauczyciele, jest Beata – artystka-plastyk. Mam poczucie, że godnie zastąpiliście nas w różnych zawodach, macie rodziny, dzieci i wnuki, takie jest życie” – mówiła pani Łagowska i dodała „Gdyby nie Wojtek Wdowik, który jest wójtem w naszej gminie, pewnie nie doszłoby do tego spotkania. To on inspirował, organizował i dziś prowadzi uroczystość”.

Część oficjalna uroczystości

Zwracając się do nauczycieli W. Wdowik mówił między innymi:

– „8 lat pobytu w szkole minęło szybko więc gdy po upływie kilku dziesiątków lat postanowiliśmy raz jeszcze policzyć obecność, spojrzeć sobie w oczy, porozmawiać, przypomnieć to i owo rozpoczynam od wyrażenia wdzięczności wszystkim Nauczycielom. Nie tylko za ziarną wiedzy, które rzucaliście w nasze umysły, ale i ideały przekazywane nam bezpośrednio lub pośrednio. Kształciliście rozumy, ale i charaktery. Wasza zasługa – to ten 40-osobowy zastęp ludzi, którzy pracują nie tylko dla siebie i swych rodzin, ale także dla naszej ojczyzny. To co odziedziczyliśmy po Was, przekazujemy naszym dzieciom, nie mając nawet świadomości tego faktu.”



Minutą ciszy uczczono pamięć Uczniów i Nauczycieli, którzy już odeszli w wieczność; Antonina Piecuch i Stanisław Wałach oraz pan od historii Zbigniew Worosz i ks. proboszcz Eugeniusz Rosielski.

Na wspomnieniach fali...

Tradycyjnie, jak na zjazd absolwentów przystało każdy wystawiał sobie samoocenę i chwalił się sukcesami, wspomniano nieobecnych, pracujących za granicą sezonowo lub mieszkających tam na stałe.

– „Pamiętam – mówiła Małgosia – że dziewczęta zawsze obserwowały codzienny ubiór nauczycieli i podobało nam się to, że panowie zawsze byli eleganccy, chodzili w garniturach i pod krawatem, panie były modnie ubrane w kostiumiki i buty na wysokich obcasach, włosy miały przeważnie malowane na rudy kolor, a my – nosiliśmy tylko fartuchy. Może to i dobre było, nie tak jak dziś uczniowskie stroje to jaskrawe jarmarczne, czasem bardzo drogie odzienie.

– Przypnęć muszę, że większość nauczycieli była wymagająca, nawet rygorystyczna, potrafiła pobudzić do myślenia, bardzo nas irytowały plany wypracowań, i formułowanie wniosków, „prasówka” na wychowaniu obywatelskim, teraz wiem, że to potrzebne. Buntowaliśmy się, jak zostawaliśmy „w kozie” Doceniamy to dziś i nasi rodzice. Nie mieliśmy żadnych kłopotów z nauką w szkołach średnich – wspominała Halinka.

– Chodziłem do szkoły w Trzcanie, bo tutaj kilka lat mieszkaliśmy. Tato mój był naczelnikiem gminy Świlcza. Później wyjechał stąd, ale zawsze mile wspominał szkołę, kolegów i wieś, najlepszy dowód, że tu przyjechałem, choć ze względu na pracę naukową na 2 uczelniach, nie mam zbyt dużo wolnego czasu – dodawał Jacek.

– Tytu nauczycieli zostawiło ślad w naszej pamięci. Lekcje śpiewu to było granie i śpiewanie. Graliśmy na instrumentach perkusyjnych, fletach prostych, śpiewali w zespole wokalnym. Był teatrzyk kukiełkowy, koło żywego słowa, sukcesy o zasięgu wojewódzkim. Dziś wystarczyło wziąć tekst do ręki i za pierwszym razem pięknie odczytać rolami rymowaną okolicznościową „autorstwa i w reżyserii” pani Dziedzic – przypominała Ela, która z Wojtkiem jest jedynym „małżeństwem z klas(ą)...y”.

Refleksje, refleksje...

„Wykreślić ze świata przyjaźń... to jakby zgasić słońce na niebie, gdyż niczym lepszym i piękniejszym nie obdarzył nas świat” – pisał Cyncero.

Spotkanie po latach, patrząc na emocje, wypowiedzi uczestników, ogólną serdeczną atmosferę było szczególną zadumą nad miejscem wiedzy i wychowania, rozumu i nauki, autorytetów, przyjaźni, nauczycieli i uczniów – wychowanków szkoły we współczesnym świecie. Obdarowani wszyscy pamiątkowymi gadżetami, z bagażem przeżyć późną nocą wracali wszyscy do swych domów. Czy wrócą tu jeszcze kiedyś?

I chociaż szron pobili już prawie wszystkie skronie, żal było się rozstawać.

Do zobaczenia na kolejnym zjeździe, w imię pamięci i przyjaźni!



Agnieszka Lewieniec

Chronimy zając!

Kolejny sukces Zespołu Szkół w Bratkowicach w dziedzinie edukacji ekologicznej

W czerwcu 2010 roku w Warszawie został rozstrzygnięty Ogólnopolski Konkurs Ekologiczno-Łowiecki „Ożywić pola. Rok zając 2009/2010”. W jubileuszowej, piątej edycji konkursu, po raz kolejny laureatami zostali uczniowie z Zespołu Szkół w Bratkowicach oraz myśliwi z Koła Łowieckiego „Jedność” z Rzeszowa.

W obecności najwyższych władz Polskiego Związku Łowieckiego, redakcji miesięcznika „Łowiec Polski” i przedstawicieli

Ogólnopolskiego Programu Aktywnej Edukacji Ekologicznej „Ożywić Pola”, realizowany jest w całej Polsce od pięciu lat. Ma on na celu zakładanie remiz śródpolnych, w których znajduje schronienie i pokarm ptactwo śpiewające oraz drobna zwierzyna leśna. W roku szkolnym 2009/2010 szczególnym zainteresowaniem objęty był zając. Przez cały rok uczniowie z całej Polski, wspólnie z myśliwymi, leśniczymi i nauczycielami, podejmowali przeróżne zadania, mające na celu zwiększenie populacji zająca w środowisku naturalnym.

Obok sadzenia drzew i krzewów, pielęgnacji i obserwacji remiz śródpolnych uczestnicy programu organizowali rozmaite konkursy plastyczne, literackie, wiedzy przyrodniczej itp. Młodzież szkolna wspólnie z myśliwymi dokarmiała zwierzęta, sprzątała swoje miejscowości, zbierała śmieci w lesie, wypuszczała na pola zające, kuropatwy i bażanty, odwiedzała ciekawe przyrodniczo tereny, w tym obszary objęte programem Natura 2000.



Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – organizatorów konkursu – nagrodę w wysokości 3 tysięcy złotych na pomoce dydaktyczne odebrała dyr. ZS w Bratkowicach Joanna Różańska, wraz z koordynatorami konkursu i uczniami.

Konkurs „Ożywić Pola”

W minionej edycji konkursu z terenu naszej gminy brały udział aż dwa zespoły szkół, stąd obecność na uroczystości wójta Gminy Świlcza Wojciecha Wdowika.



Aktywna edukacja ekologiczna niezbędna

Każde z tych przedsięwzięć miało duże znaczenie dla środowiska i budowania wśród młodych ludzi świadomości potrzeby ochrony przyrody i zachowania różnorodności biologicznej. Organizatorzy konkursu „Ożywić pola” byli pod wrażeniem pomysłów i działań uczestników konkursu na ochronę zająca w Polsce.

Pozostaje wierzyć, że zrealizowane zadania odniosą właściwy skutek i coraz częściej będziemy obserwować w naszym krajobrazie zające szaraki.

Anna Czarniak – Koordynator Projektu

„Na spotkanie z przygodą...

Uczniowie Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych
w Trzcińsku z wizytą w Turcji w ramach programu Comenius



Edukacja i Kultura

Socrates
Comenius

Unijny Program Sokrates – Comenius – „Uczenie się przez całe życie” wspiera m.in. partnerską współpracę europejskich placówek edukacyjnych polegającą na realizacji wspólnych projektów. ZSTW współpracuje z jedną ze szkół tureckich o podobnym profilu.

W europejskim towarzystwie

W dniach od 16-23 maja br. w Manisa (Turcja) odbyło się drugie spotkanie przedstawicieli wszystkich szkół biorących udział w Wielostronnym Partnerskim Projekcie Comenius pt. „Uczenie i nauczanie podczas obcowania z przyrodą w parku”. (O pierwszym z nich pisaliśmy w jednym z wcześniejszych numerów „Trzcionki”).

W spotkaniu udział wzięli uczniowie oraz nauczyciele z Turcji, Włoch, Rumunii jak również uczniowie naszej szkoły pod pedagogiczną i wychowawczą opieką naucz.: Jadwigi Szczepańskiej oraz Anety Jamróz. Wizyta rozpoczęła się oficjalnymi spotkaniami z dyrekcją goszczącej nas szkoły oraz z lokalnymi władzami.

Zajęcia edukacyjno-przyrodnicze

W ramach pracy nad projektem zwiedzaliśmy park narodowy oraz obserwowaliśmy środowisko przyrodnicze, w którym położona jest szkoła. Wymienialiśmy się doświadczeniami z dotychczas zrealizowanych przedsięwzięć i przedstawiliśmy prezentacje multimedialne parków, w pobliżu których położona jest każda ze szkół partnerskich. Liczne tureckie Parki Narodowe oraz bagienne rozlewiska są ostatnimi ostojami dla wielu gatunków zwierząt, które w Europie niemal zupełnie wyginęły oraz wielu równie rzadkich gatunków roślin. Bogactwo krajobrazów: bezkresne morze, piaszczyste plaże, majestatyczne góry, gęste lasy, niezwykle formy skalne, z niezwykle jaskiniami mieszkalnymi i skalnymi meczetami – to atrakcje Turcji. Może ona pochwalić się bezcennymi zabytkami kultury antycznej.

Tureckie osobliwości

Dużą atrakcją było zwiedzanie miejsc związanych z historią oraz kulturą turecką. Odwiedziliśmy Efez – najlepiej zachowane



Orientalne klimaty.



Fotka – ku pamięci.

miasto starożytne w rejonie Morza Śródziemnego i jego fascynujące wykopaliska. To właśnie w Efezie powstała jedna z pierwszych wspólnot chrześcijańskich w Azji Mniejszej, a święty Jan obejmował tam stanowisko biskupa. Podziwialiśmy Świątynię Artemidy – dla starożytnych Greków jeden z siedmiu cudów świata oraz Izmir – trzecie miasto pod względem wielkości w Turcji, leżące w Kapadocji. Turcja to kraj wielkich kontrastów, to orientalna kultura z bogactwem zabytków i interesujących miejsc, to złocisty piasek gorących plaż, egzotyczna roślinność i ciepłe błękitne morze. Na styku dwóch kontynentów: Europy i Azji, dwóch kultur oraz dwóch wiar: chrześcijaństwa i islamu, zadziwiać może odmiennością tradycji i obrzędów.



Na tle urokliwej przyrody.

Wyjazd do Turcji to nie tylko praca nad projektem – podczas wizyty w nadmorskim kurorcie Kusadasi, spacerując po długich piaszczystych plażach, uczniowie mieli możliwość ochłody w Morzu Egejskim, a po wyczerpującym, ale ekscytującym tygodniu mogli zakupić pamiątki na sławnym tureckim bazarze Kemeralti. A tam – feeria barw, zapach kawy „po turecku” i egzotycznych przypraw przywodzi orientálną atmosferę.

Turcy – nasi znajomi

Turcja to kraj niezwykle przyjaznych i pogodnych ludzi, znanych z gościnności i życzliwości, a także ognistego temperamentu. Przez cały okres pobytu w szkole partnerskiej towarzyszyli nam uczniowie oraz nauczyciele tej szkoły. Przyjadą do nas.



My i Ona – Turczynka.

Dla całej społeczności Trzciany wydarzeniem powinna stać się wizyta naszych partnerów w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych zaplanowana na drugą połowę października.

Powitamy ich serdecznie, chwalmy się zabytkami, bądźmy dumni z naszych osiągnięć, pokażmy im „kawatek” Polski, niech wywiozą miłe wspomnienia – tak jak my od Nich!

Anna Romanowska

Ahoj, załogo! Ahoj, kapitanie!

Jak co roku, tuż przed wakacjami, w maju II klasa LO o profilu pożarniczym Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych z Trzciany brała udział w obozie żeglarskim. Został on zorganizowany przez absolwenta naszej szkoły Eugeniusza Szczygła oraz emerytowanego nauczyciela wychowania fizycznego tutejszej szkoły i założyciela Koła Żeglarskiego, zamianowanego wodniaka Ryszarda Mrzygłoda.

Miejscem stacjonowania obozowiczów była jedna z zatok Zalewu Solińskiego (miejscowość Zawóz). Na terenie obozowiska znajduje się przystań żeglarska, wypożyczalnia sprzętu pływającego oraz zaplecze noclegowo-socjalne.

Ach, jak przyjemnie kołysać się wśród fal!

W ciągu dnia młodzież brała udział w szkoleniach związanych z żeglarstwem, pływała łodziami wiosłowymi, rowerkami



wodnymi i żaglówkami. Aby uatrakcyjnić program pobytu młodzieży, poza wypoczynkiem, nasi uczniowie uczestniczyli w róż-



nego rodzaju zajęciach rekreacyjno-sportowych organizowanych przez piszącą te słowa nauczycielkę wychowania fizycznego,

organizatorkę obozu i Marka Maksymowicza – nauczyciela w ZST-W.

Wieczory, młodzi adeptci żeglarstwa, spędzali przy ognisku, śpiewając szanty przy akompaniamencie gitary.

Ach, Solina!

... Na Centralnym cię burza wyniańczy
 Wołkowyja poskąpi ci wody.
 A przytuli zaciszny Polańczyk
 Rakiem wejdiesz do domku Jagody
 Z Chrewtu, tańcząc leciutko na fali
 Mijas dęba, już wietrze wiej!
 Piękny Jawor i tama w oddali
 Alf i Młody, Solina, o hej!



Zofia Dziedzic

Subkultury młodzieżowe dziś

„Wapniaki” kontra „szalikowcy”

cz. II

W Polsce nasilają się młodzieżowe ruchy radykalno-nacjonalistyczne. Jest to rezultat systemu społecznego. Kolejne „fale” wątpliwości wokół wartości, brak poczucia uczestnictwa i sprawstwa w nich, bezrobocie i związany z tym brak szans, perspektyw i satysfakcji życiowej i degradacja prowadzą do kumulacji agresji. Nasilała się ona w latach 90. i trwa do dziś.

Przełom ustrojowy po 1989 r. wzbudził nadzieję, że po micie komunistycznego raju, nastąpi kapitalistyczny dobrobyt. Po cierpieniach (hitlerizm, stalinizm) nie przyszła nagroda. Więc kto jest winien sytuacji obecnej? postkomuna, Żydzi, masoneria.

Agresja jednych wywołuje agresję innych. Może być przeniesiona ze starszych (policja, rodzice, wychowawcy) na młodych.

Nie ma zinstytucjonalizowanych form, gdzie młodzi mogliby swą aktywność pożytecznie wykorzystywać. Ubolewa się zawsze nad sytuacją emerytów, bezdomnych, biednych, a o młodzieży się milczy, bo to „wstydlivy temat”.

Jest więc agresja, bunt, przestępczość, gangi, alkoholizm, narkomania, sekciarstwo, przemoc itp. Te w/w zjawiska są ostrzeżeniem nie dla młodzieży, lecz społeczeństwa. To nie młodzi ludzie błędzą, ale rzeczywistość społeczna jest chora i ona wymaga terapii.

Dzisiejsze subkultury młodych

Sataniści. Rozgłos tej „plagi Zachodu” nastąpił po jednym z koncertów Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie (1986). Jeden z zespołów połamiał i spalił krzyż, a w nocy grupa wyrostków zbezczeszczyła pobliski cmentarz. Kult zła, szatana, mocy tajemnych jest ich ideologią. Odrzucają Boga, bo jest słaby, pęta człowieka, nie pozwala mu żyć pełnią człowieczeństwa. Odprawiają rytuały i wtajemniczania z np. profanacją zwłok, zabijaniem zwierząt, seksem rytualnym. Są dwa odłamy tego ruchu: sataniści i lucyferanie. Bez względu na odłamu satanizm jest zły, bo zło ma wpisane w program działania.

Dinks, czyli nastawieni na sukces. Kolebką jest USA, a członków wiąże silna orientacja tylko na sukces, duże pieniądze, pre-

stiż, świadoma rezygnacja z rodziny (nawet w dalekiej perspektywie nie chcą jej zakładać). Dobra praca, wygodne życie, ciągłe kształcenie na koszt firmy, luksusy, modny strój, teatr, muzea, galerie, zdrowy styl życia, sport – oto ideały dinksów.

Graffitiarze – artyści to czy wandalę?, pytają dorośli. Nazywa się to sztuką ulicy. Może ona być reklamowa, erotyczna, szkolna, kościelna, polityczna, i egzystencjalna. Zwykle bywa wulgarna i nieestetyczna. Uwaga! Autorom ściennych napisów i malunków grozi kara z art. 212 k.k. o niszczeniu mienia społecznego.

Dresiarze – powszechnie kojarzeni są z przemocą, chamsstwem, brakiem kultury i gustu. Kojarzy się ich często także z kijem bejsbolowym, którym akcentują swą siłę i sieją popłoch. Ich strojem powszechnym jest dres sportowy, bardzo drogi, symbolizować ma on bezobowiązkowy styl życia. Pracują dorywczo, niebezpiecznie, za duży „szmal”, paserstwo, handel narkotykami itp., pędzą życie łatwe i przyjemne. Demonstrują siłę i przemoc.

Jak powinni postępować rodzice członków różnych grup subkulturowych, społeczność lokalna i władze?

Są dwa wyjścia: albo walczyć z aktualnymi trendami subkulturowymi w imię tradycji, albo bezrefleksyjnie akceptować ich wartości. Pamiętać należy o skutkach takich postaw, może to być zniewolenie, albo skonfliktowanie. Najlepiej jest mediować z młodzieżą i stwarzać przestrzeń do wyborów ich własnych.

A jak przeciwdziałać ekscesom na stadionach? Najczęściej obwinia się policję, że nie ma wyposażenia np. w gumowe pociiski, że nie ma wyszkolonych psów do rozpraszania tłumów.

A może skuteczne metody wychowawcze rodziców i karanie ich za brak nadzoru nad dziećmi – wysokimi mandatami, a może drakońskie mandaty dla pracujących chuliganów, albo odbywanie meczy bez publiczności.

Karać należy tych, co rozrabiają i tych dorosłych, co zły przykład dają.

MUSICAL

BYNAJMNIJ ZDZIWIENI

czyli paradoks wśród młodzieży i ich asymetria...



Koncert charytatywny na rzecz hospicjum dziecięcego – 15 czerwca 2010 r., GCK Trzciana

SPONSORZY



INSTYTUCJE WSPIERAJĄCE



PATRONAT MEDIALNY



CZUJĘ SIĘ ZDROWA, ALE CHCĘ MIEĆ PEWNOŚĆ

**NIE CZEKAJ
NA ZAPROSZENIE!**

**BEZPŁATNE BADANIE
MAMMOGRAFIICZNE**

**co 2 lata dla kobiet
w wieku 50-69 lat**



Ministerstwo Zdrowia

www.profilaktykapiersi.pl



Mammografia to nie moda, to mądrość!

Zapraszamy wszystkie ubezpieczone Panie od 50 do 69 roku życia na bezpłatne badania mammograficzne (przy określaniu wieku należy wziąć pod uwagę rok urodzenia, np. w tym roku – 2010 – programem profilaktyki raka piersi objęte są kobiety urodzone w latach 1941-1960). Badanie przysługuje Paniom co 24 miesiące.

Kobieta, która spełnia powyższe kryterium programu, powinna zgłosić się na badanie, wcześniej rejestrując się telefonicznie w placówce realizującej program.

Aby skorzystać z badań, nie jest potrzebne skierowanie ani zaproszenie (jest ono jedynie przypomnieniem o konieczności wykonania badań profilaktycznych).

Zgłaszając się na mammografię należy mieć przy sobie dowód osobisty oraz wcześniejsze zdjęcia mammograficzne (jeśli były wykonywane). Przed badaniem nie powinno używać się talku ani dezodorantu.

Najbliższymi ośrodkami, w których Panie mogą bezpłatnie i bez skierowania wykonać mammografię są:

**SAMODZIELNY PUBLICZNY ZESPÓŁ OPIEKI
ZDROWOTNEJ NR 1 W RZESZOWIE
PRACOWNIA MAMMOGRAFII
UL. HETMAŃSKA 21
(17) 8535281 WEW. 330**

**ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ NR 2 W RZESZOWIE
PRACOWNIA MAMMOGRAFII
UL. FREDRY 9
(17) 8613605**

**CENTRUM MEDYCZNE „MEDYK” W RZESZOWIE
PRACOWNIA MAMMOGRAFII
UL. CHOPINA 1
(17) 8509340 WEW.112**

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
„MAZ-MED” W RZESZOWIE
UL. ORZESZKOWEJ 16
17 862-57-47, 17 852-80-00, KOM. 0 695 258 685**

Dodatkowe informacje o programie:
**Wojewódzki Ośrodek Koordynujący
Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka
Piersi przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym
im. F. Chopina w Rzeszowie**
ul. Chopina 2
35-055 Rzeszów
tel./fax 17 866 64 36

**badaj
swoje
piersi**
to nie moda
to mądrość!
Zapraszamy
na bezpłatne
badanie
mammograficzne
Panie w wieku
50-69 lat

**mammo
grafia**

Proszę pamiętać o zabraniu ze sobą dowodu osobistego. Jeśli mia Pani wcześniej wykonane badanie mammograficzne, prosimy przynieść je ze sobą. Bezpłatne badanie przysługuje co 2 lata.

Organizatorzy:
Ministerstwo Zdrowia
Narodowy Fundusz Zdrowia
Centralny Ośrodek Koordynujący
Wojewódzki Ośrodek Koordynujący
Podkarpackie Centrum Onkologii
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie,
ul. Fryderyka Chopina 2, tel. 017 866 64 36

Adresy placówek w województwie podkarpackim wykonujących mammografie:

1. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	2. Centrum Onkologii im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	3. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	4. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	5. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	6. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	7. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	8. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	9. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	10. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	11. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	12. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	13. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	14. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	15. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	16. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	17. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	18. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	19. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36	20. Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina w Rzeszowie, ul. Chopina 2, tel. 017 866 64 36
--	--	--	--	--	--	--	--	--	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---

Ministerstwo Zdrowia

Władysław Kwoczyński

GROM Z JASNEGO NIEBA

Kto chociaż raz znalazł się w centrum nawałnicy czy burzy z piorunami, uświadomił sobie, jak potężną i nieokiełznaną mocą obdarzone są siły natury. Każdy podczas burzy odczuwa pewien lęk i czuje się jakoś dziwnie... Jest w niej coś przejmującego, intrygującego a zarazem zadziwiającego. Gdy zbliża się burza, niebo rozświetlają błyskawice i słychać w oddali głuchoe odgłosy grzmotów. W pośpiechu wyłączamy z kontaktu radio, telewizor i inne urządzenia elektryczne. Z niepokojem nasłuchujemy złowieszczych, coraz głośniejszych grzmotów. Nie boimy się błyskawicy tylko uderzenia pioruna, który działa szczególnie na naszą psychikę, powodując uczucie lęku.

JAK CHRONIĆ SIĘ PRZED WYŁADOWANIEM ATMOSFERYCZNYM?

Dawniej na wsiach chroniono się przed piorunami donośnym biciem dzwonów kościelnych lub ustawianiem gromnic w oknach. Porażonych piorunem zakopywano w ziemi aż po szyję wierząc, że ziemia „wyciągnie” z ich ciała elektryczność. Było to oczywiście absurdalne i niczym nie uzasadnione, bo w ciele nie ma już elektryczności i jej „wyciąganie” nie ma najmniejszego sensu. Dzisiaj wiemy już jak skutecznie chronić się przed piorunem. Błyskawice trafiają przeważnie w miejsca o najniższym oporze elektrycznym, najczęściej w drzewa, wysokie budynki i wzniesienia.

Aby uniknąć porażenia piorunem, bezwzględnie unikajmy schronienia pod drzewem. Gdy burza zaskoczy nas na otwartym terenie, postaraj się nie być najwyższy, przykucnij na palcach, złóż stopy, obejmij się rękami i schowaj głowę w ramiona, w żadnym wypadku nie kładź się na ziemi. Poszukaj obniżenia terenu. Staraj się nie przebywać podczas burzy przy obiektach metalowych, takich jak: ogrodzenia metalowe, siatki, słupy, maszty, wiaty itp. Jak najszybciej pozbądź się metalowych przedmiotów, jakie masz przy sobie. Wyłącz telefon komórkowy. Jeśli jest to możliwe schroń się w samochodzie, to najbezpieczniejsze miejsce. W razie uderzenia pioruna prąd spłynie po karoserii.

Jeżeli jesteś w domu, nie podchodź blisko urządzeń elek-

trycznych, armatury, rur wychodzących na zewnątrz, otwartych okien i kominów. Nie używaj telefonu stacjonarnego przewodowego. Iskra może przejść do kabla przez telefon do słuchawki i zabić rozmówcę. W czasie burzy nie wolno kąpać się w otwartych akwenach, ponieważ woda dobrze przewodzi prąd elektryczny.

Jeżeli jesteśmy na łódce lub jachcie, należy jak najszybciej dopłynąć do brzegu i tam przeczekać burzę lub znaleźć inne bezpieczne schronienie. Gdy nie jest to możliwe, wówczas powinniśmy poszukać schronienia pod pokładem, nie należy dotykać metalowych elementów łodzi.



Jeśli jesteśmy w górach, to należy w miarę możliwości unikać kontaktu z mokrymi powierzchniami skał i różnego rodzaju zabezpieczającymi łańcuchami, drabinkami itp. Jednak najbezpieczniej nie wychodzić w góry, jeśli meteorolodzy zapowiadają nadejście burz z wyładowaniami atmosferycznymi.

WARTO WIEDZIEĆ

Co sekundę w powierzchnię naszej planety uderza 100 piorunów. W każdej chwili na Ziemi szaleje 2,5 tys. burz. Co roku od uderzenia pioruna ginie około 1000 osób. W kilometr kwadratowy gruntu trafiają rocznie 2 pioruny, a w powierzchnię Ziemi ponad miliard. Każda błyskawica trwa zaledwie ułamek sekundy, ma 2 cm średnicy i od 1 – 50 km długości. Jej temperatura jest pięciokrotnie wyższa od temperatury powierzchni słońca i wynosi około 30 tys. stopni Celsjusza. Grom spada z nieba z prędkością równą 1/3 prędkości światła. Moc i siła pioruna tkwi w ogromnym impecie energii wyzwolonej w bardzo krótkim czasie. Gdyby jednak tę energię rozciągnąć, prądu nie starczyłoby nawet do zasilania małej żarówki przez okres miesiąca.

„Piłkarska jesień 2010”

Drużyny piłkarskie z gminy Świlcza wystartowały do jesiennej rundy rozgrywek już w połowie sierpnia. Czy przyniosą nam emocje nie tylko na poziomie lokalnym? Czy sport gminny będzie tylko nauką piłkarskiego rzemiosła, doskonaleniem formy, rywalizacją o miejsce w tabeli i awans do wyższych lig?

Czy walka na boisku będzie zawsze fair play? Czy kibice kulturalnie będą dopingować sportowców swych drużyn, będą kibicami a nie kibolami? Nasi sportowcy grają w IV lidze podokręgu Rzeszów w klasie **A1**: „Świlczanka” Świlcza i „Bratek” Bratkowice oraz 12 innych drużyn spoza gminy.

W klasie **B1** grają następujące drużyny: „Trzcianka” Trzciana, „Dąb” Dąbrowa, „Mrowlanka” Mrowla, „Rudnianka” Rudna Wielka.

Wszystkim piłkarzom i działaczom sportowym drużyn gminnych życzymy sportowej walki o jak najlepsze lokaty, kibicom emocji i dumy ze swoich drużyn.

Prześledzimy dokładnie układ w tabeli na koniec sezonu! Na razie cieszą nas lokaty w górnych strefach tabeli. Sport to bardzo kosztowne hobby.

Kibic

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy Barcelona 27 VII – I VIII 2010 r.



Dyscypliny lekkoatletyczne są najbardziej bliskie człowiekowi. Od zarania wieków człowiek biegał, skakał, rzucał oszczepem.

Ubiegłoroczne lekkoatletyczne Mistrzostwa Świata w Berlinie przysporzyły Polsce 8 medali. W br. na Lekkoatletycznych Mistrzostwach Europy w hiszpańskiej Barcelonie polska ekipa liczyła 72 sportowców. Mistrzostwa rozgrywane były w 47 konkurencjach lekkoatletycznych: 24 dyscypliny męskie i 23 kobiece.

Dziś – choć wypierają lekkoatletykę inne, masowo uprawiane sporty, jak piłka nożna, koszykówka, siatkówka – zmagania tyczkarzy, biegaczy, miotaczy, skoczków są nadal emocjonujące prawdziwych kibiców. Ogółem Polska zdobyła 10 medali: 2 złote, 3 srebrne, 5 brązowych.

Uzyskane przez Polaków wyniki i medale mogą przysparzać nam dumy narodowej. To były najlepsze dla Polaków Mistrzostwa od ponad 30 lat.

Stanisław Nowak

Turniej w piłce nożnej o „Puchar Wójta Gminy Świlcza”



Po rocznej przerwie w dniach 11-18 lipca 2010 r. rozegrany został turniej w piłce nożnej o „Puchar Wójta Gminy Świlcza”. Wzięło w nim udział 4 drużyny piłkarskie z terenu gminy, LKS-y: Świlcza, Bratkowice, Trzciana i Dąbrowa. Z różnych przyczyn w turnieju nie uczestniczyły drużyny z Mrowli i Rudnej Wielkiej.

Rywalizacja sportowa

W związku z tym, że w turnieju uczestniczyły tylko 4 drużyny został on rozegrany w przyspieszonym trybie w oparciu o regulamin przyjęty na posiedzeniu Rady Gminnej Ludowe Zespoły Sportowe.

Mecze eliminacyjne rozegrane zostały w dniu 11 lipca 2010 roku na stadionie LKS „Dąb” w Dąbrowie.

Wyniki meczów eliminacyjnych:
Świlcza – Bratkowice 3:1
Trzciana – Dąbrowa 2:0

Mecze o III miejsce jak również mecz finałowy rozegrane zostały na stadionie LKS „Świlczanka” w Świlczy w dniu 18 lipca 2010 roku.

W walce o III miejsce turnieju LKS „Bratek” Bratkowice pokonał drużynę LKS „Dąb” w Dąbrowie 5:0. W meczu o I miejsce, który rozegrany został pomiędzy drużynami „Świlczanka” Świlcza i „Trzcianka” Trzciana zwyciężyła drużyna „Świlczanka” Świlcza 1:0.

„Król strzelców”

Zgodnie z przyjętym regulaminem w turnieju wyłoniony został „Król strzelców” turnieju tj. zawodnik, który strzelił najwię-

szą ilość bramek od początku rozgrywek. „Królem strzelców” turnieju został zawodnik LKS „Bratek” Bratkowice kol. **Kamil Hejnis**, który w całym turnieju zdobył 4 bramki.

Zakończenie rozgrywek

Drużyna LKS „Świlczanka” w Świlczy zwycięzca turnieju poza okazałym pucharem jako nagrodę rzeczową otrzymała zestaw strojów piłkarskich. Ponadto wszystkie drużyny uczestniczące w turnieju otrzymały piłki nożne wysokiej jakości oraz pamiątkowe dyplomy. „Król strzelców” turnieju otrzymał „Statuetkę piłkarza”.

Puchar, dyplomy, nagrody rzeczowe wręczali wójt gminy dr inż. Wojciech Wdowik oraz Przewodniczący Rady Gminnej LKS w Świlczy kol. Tadeusz Majka.

Turniej od początku rozgrywek poprzez mecz finałowy cieszył się dużym zainteresowaniem kibiców, sympatyków piłki nożnej, ale i nie tylko. Zgromadził liczną widownię, kulturalnie dopingującą graczy.

Co z tą kopaną?

Polska piłka nożna nie stoi na dobrym poziomie. Żadna z naszych drużyn nie gra w europejskich pucharach. Ostatnie porażki biało-czerwonych (0:6 z Hiszpanią i 0:3 z Kamerunem) nie napawają optymizmem. We wrześniu rozegrane zostały mecze z Ukrainą i Australią. Nie było lepiej!

Trzeba promować sport, piłkę nożną, zdrowy styl życia społeczeństwa, dlatego każda inicjatywa w tym zakresie godna jest uznania.



Władysław Kwoczyński

Po gminie Świlcza wędrując...

cz. I

Gmina Świlcza leży na pograniczu Pogórza Karpackiego i Kotliny Sandomierskiej. Posiada dogodne warunki do rozwoju turystyki, rekreacji i wypoczynku. Walory przyrodniczo-krajobrazowe, rozległe obszary leśne, bogactwo fauny i flory, czyste niczym nieskażone powietrze oraz niezanieczyszczone wody rzek i potoków, stawów i zbiorników wodnych, a także wytyczone szlaki turystyczne – przyciągają licznych turystów, chcących delektować się niepowtarzalnym pięknem gminnej przyrody.

Obszar gminy charakteryzuje się ciekawą rzeźbą terenu, który poprzecinany jest głębokimi dolinami urokliwych potoków, wąwozami oraz niewielkimi wzniesieniami. Na jej terenie zarejestrowanych jest **9 pomników przyrody, biorących pod ochronę 72 drzewa** w postaci czterech pojedynczych, dwóch grup i jednej alei, oraz stanowisko prawnie chronionej paproci – **długosza królewskiego**. Wśród chronionych gatunków w formie pomników przyrody, najliczniej reprezentowana jest lipa drobnolistna, z czego kilkanaście drzew wchodzi w skład alei w **Rudnej Wielkiej**, kilka z szpaleru w **Bratkowicach**. W obu wypadkach drzewa te są w nienajlepszym stanie zdrowotnym. Najwięcej pomników przyrody chroni dęby szypułkowe. Najefektowniejsze dęby rosną przy leśniczówce w **Bratkowicach**. Mają ładne, rozłożyste korony i dobry stan zdrowotny. Inaczej wyglądają dwa dęby rosnące w parku w **Rudnej Wielkiej**. Ich stan jest nieco gorszy, drzewa wymagają zabiegów konserwatorskich. Wśród istniejących pomników przyrody jest drzewo egzotyczne – **tulipanowiec amerykański**, rosnący w parku podworskim w **Dąbrowie**.

Droga międzynarodowa E-40, dzieli gminę na dwie części: południową – pagórkowatą i północną-niziną. Południowa jej część wyróżnia się krajobrazem wyżynowym, lessowym o głęboko wciętych dolinach potoków. Centralna część gminy, to teren równinny o rozległych łąkach, płn. część o podmokłych, poprzecinanych rzędami drzew i krzewów rosnących wzdłuż drobnych cieków wodnych.

Północna część gminy jest najbardziej atrakcyjna pod względem krajobrazowym. Wpływa na to znacząco występujący tam rozległy kompleks leśny. Wysokie walory krajobrazowe znalazły potwierdzenie na wprowadzeniu jego ochrony w ramach Miejsko – Kolbuszowsko – Głogowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu na podstawie odrębnych przepisów określonych w ustawie „O ochronie przyrody z 16 X 1991r. (Dz.U. Nr 114,

poz. 498). Jest to największy obszar chronionego krajobrazu w tym rejonie. W granicach gminy Świlcza znajduje się jedynie 5% powierzchni tego obszaru. W większości są to obszary leśne, a reszta to głównie przylegające do nich podmokłe łąki oraz niewielki teren zabudowany przysiółką Zastawie w **Bratkowicach**.

Również atrakcyjne walory krajobrazowe posiada południowa część gminy, gdzie występuje duże sfałdowanie terenu, urozmaicone potokami i ciekami wodnymi płynącymi w głębokich parowach. Do najcenniejszych należą siedliska bagienne i wodne, w których spotyka się wiele chronionych gatunków roślin np.: rosiczka, widłak, grzybień biały i inne. Lasy na północnych obszarach gminy, jako pozostałość południowych krańców dawnej **Puszczy Sandomierskiej**, stanowią około 30% ogólnej powierzchni. **Najwyższe wzniesienie w okolicach Trzciany wynosi 342 m n.p.m.**

Powierzchnia gminy obejmuje 112 km², gdzie zamieszkuje ponad 15 tys. mieszkańców. W skład gminy wchodzi sołectwa: **Błędowa Zgłobieńska, Bratkowice, Bzianka, Dąbrowa, Mrowia, Rudna Wielka, Świlcza, Trzciana i Woliczka. Siedzibą Urzędu Gminy jest miejscowość Świlcza.**

Gmina Świlcza położona jest w centralnej części województwa podkarpackiego, na północny – zachód Rzeszowa. Graniczy od wschodu z miastem Rzeszowem, a od wschodu i północnego – wschodu z gminą Głogów Małopolski, od północy z gminą Kolbuszowa, od zachodu z gminą Sędziszów Małopolski, zaś od południa sąsiaduje z gminami Iwierzycę i Boguchwałą. **Przez gminę Świlcza,**



przebiega tzw. Żółty Szlak Turystyczny „Dookoła Rzeszowa”. W sumie do przebiecia jest około 120 kilometrów. **Szlak zaczyna się i kończy w Tyczynie, a przebiega przez malownicze zakątki trzech miejscowości gminy Świlcza: Bratkowice, Dąbrowa i Błędowa Zgłobieńska.**

Pod względem infrastruktury gmina ciągle się rozwija, stwarzając coraz to lepsze warunki do uprawiania turystyki, rekreacji i wypoczynku. **Na terenie gminy znajduje wiele zabytkowych obiektów w tym około 50 wiejskich kapliczek i krzyży, usytuowanych obok domów prywatnych, dróg publicznych oraz wzdłuż leśnych i polnych ścieżek.** Najwięcej zabytkowych kapliczek i krzyży, bo aż 21 jest w **Bratkowicach**.

Gmina jest pełna urokliwych zakątków, gdzie panuje niczym niezamącona cisza i relaksujący spokój, zachęcający do wypoczynku na łonie natury. Rozległy kompleks leśny jest idealnym

miejszem do rodzinnych spacerów, grzybobrania i delectowania się niepowtarzalnym smakiem leśnych owoców. **W bratkowickich lasach jest okazja do spaceru ponad czterokilometrową ścieżką edukacyjno-przyrodniczą oraz podziwiania chronionych okazów ptactwa w Rezerwacie Ornitologicznym „Zabłocie”, położonym w północnej części lasu.**

W Bziance...

Wędrówkę po gminie **Świlcza** warto rozpocząć od zwiedzenia jej południowych terenów, pagórkowatych, o niezwykle malowniczym krajobrazie. Najdalej wysuniętą na wschód miejscowością jest **Bzianka** – wieś, której korzenie sięgają prawdopodobnie jeszcze XIV wieku. Rozciąga się na obszarze ponad 4 km², liczy ponad 550 mieszkańców. Parafia rzymskokatolicka powstała tu w 1978 roku, po wydzieleniu jej z parafii Przybyśzówka. Kościół pw. św. Maksymiliana Kolbe, wybudowano w 1982 roku. Na terenie tej miejscowości, znajduje się kilka zabytkowych kapliczek, z których najstarszą jest kapliczka z figurą św. Jana Nepomucena, wzniesiona w 1743 roku oraz pamiątka kapliczka z XIX wieku po byłych właścicielach Bzianki. Istnieje tu Szkoła Podstawowa oraz działają: Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich.

Woliczka

Zmierzając dalej w kierunku zachodnim, wzdłuż trasy E-40, dojeżdżamy do miejscowości **Woliczka**. To nieduża wieś położona na malowniczych wzniesieniach. Jej początki sięgają I połowy XV wieku. Pierwotnie wieś nazywała się **Wola Wonarowa** (pojawiała się też nazwa **Wola Świniecka**). W 1855 roku właścicielem Woliczki był Wincenty Wyszkowski w latach 1866-1890 – Antoni Krupnicki. W tym czasie na terenie wsi istniała karczma i cegielnia. Także w 1905 roku posiadłość należała do Antoniego Krupnickiego. W okresie międzywojennym posiadali ją Kirchnerowie (**kaplica grobowa Krupnickich i Krichnerów, jako właścicieli Woliczki**, istnieje na cmentarzu parafialnym w **Świlczy**). Miejscowość ta liczy około pięciuset mieszkańców i należy do parafii **Świlcza**. W 1988 roku wybudowano tu własny kościół filialny pw. św. Józefa. Wieś zajmuje obszar prawie 3,9 km². W miejscowości tej funkcjonuje Środowiskowy Dom Samopomocy. Urokliwe zakątki, piękne kapliczki przydrożne i ciekawie ukształtowany krajobraz, to atuty turystyczne tej niedużej miejscowości. **W Woliczce** działalność społeczną prowadzą Ochotnicza Straż Pożarna i Koło Gospodyń Wiejskich.

Siedziba gminy – Świlcza

Jadąc dalej na zachód trasą E-40, dojeżdżamy do **Świlczy** – siedziby **Urzędu Gminy**. To ponad sześćsetletnia osada, której początki sięgają XIV wieku. Jej pierwotna nazwa, to **Svincza**. Parafia świniecka powstała na przełomie XIV/XV wieku. W skład parafii wchodzi miejscowości: **Świlcza i Woliczka**. Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, wybudowano w latach 1936-1959. Wieś rozciąga się na obszarze 18,6 km² i liczy prawie 4 tys. mieszkańców. **W Świlczy** prowadzą działalność liczne Stowarzyszenia i organizacje społeczne, jak: Ochotnicza Straż Pożarna, Ludowy Klub Sportowy, Koło

Gospodyń Wiejskich, przy którym działa Zespół Wokalno-Instrumentalny „Gamma”, Towarzystwo Przyjaciół Świlczy, Stowarzyszenie Producentów Żywności Ekologicznej „EKO-DAR”, Podkarpaska Izba Rolnictwa Ekologicznego, Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich, Koło Wędkarskie „Karaś” oraz **Euroregionalne Centrum Informacji Gospodarczej, Kulturalnej i Turystycznej**.

Funkcjonuje tu ponadto wiele firm prywatnych i placówek handlowych. W najbliższych latach na terenie gminy powstanie sklep „IKEA” oraz centrum handlowe firmy Inter IKEA Centre Polska S.A., których łączna powierzchnia handlowa wynosić będzie około 110 tysięcy m². W nowym obiekcie znajdzie zatrudnienie około 2500 osób. Na pograniczu Świlczy przy międzynarodowej trasie E-40 działalność prowadzi trzygwiazdkowy Hotel „Nowy Dwór”. Oprócz miejsc noclegowych, restauracji, kawiarni i sal konferencyjnych, znajduje się tu Centrum Welless & SPA. Ponadto do dyspozycji gości, są: basen jacuzzi, łaźnia rzymska i sauna fińska.

Z Świlczy wywodzi się wiele wybitnych osób, m.in.: bł. ks. Jan Wojciech Balicki oraz Henryk Skrzypek – działacz PSL „Piast”. Ze wsią związany jest również płk Leopold Lis-Kula, którego matka Elżbieta z rodu Czajkowskich, pochodziła z tej miejscowości. W Świlczy urodzili się bracia Józef i Stanisław Kubiczowie – profesorowie medycyny, znani również z ofiarnej działalności społecznej. Na terenie Świlczy istnieje kilka zabytkowych kapliczek i krzyży przydrożnych. Na uwagę zasługuje kapliczka z 1888 roku, tzw. Szafkowa (w formie płytkiej szafki, w której umieszczono zabytkowe figurki. Interesujący jest też zabytkowy Krzyż Grunwaldu, który wzniesli mieszkańcy Świlczy w 1910 roku, dla uczczenia 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Warto również obejrzeć zabytkową kapliczkę z figurą św. Jana Nepomucena. W Świlczy funkcjonuje Bank Spółdzielczy, Poczta, Zespół Szkół, Przedszkole, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich, Ludowy Klub Sportowy, Towarzystwo Przyjaciół Świlczy, Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich oraz liczne firmy i placówki handlowe.

Trzciana

Na zachód od Świlczy, w odległości około 3 km leży miejscowość **Trzciana**. Przez północne tereny tej wsi (podobnie jak



Centrum Trzciany.

Świlczy), przebiega **ważny szlak kolejowy Lwów, Medyka, Rzeszów – Kraków**. Miejscowość rozciąga się na obszarze 11,2 km² i liczy ponad 2400 mieszkańców. Trzciana została założona w XIV wieku. Pierwszym wzmiankowanym w źródłach historycz-

nych właścicielem wsi (1414 r.), był niejaki Paweł, dziedzic Trzciany i Dąbrowy.

Parafię trzciańską erygowano w 1417 roku. Do lat 80/90 XX wieku, tworzyły ją: Trzciana ze Słotwinką, Błędowa Zgłobieńska i Dąbrowa. Aktualnie parafię tworzą Trzciana z częścią Słotwinki. W centrum wsi, tuż przy głównym szlaku komunikacyjnym E-40, stoi okazały kościół parafialny pw. św. Wawrzyńca i Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, murowany, neogotycki, wybudowany w latach 1897-1898. Kościół ten znany jest w całej Polsce, przede wszystkim dzięki zabytkowym i cennym ołtarzom. **Ołtarz główny, rokokowy, pochodzi z połowy XVIII wieku.** Dwa ołtarze boczne – św. Anny oraz Matki Bożej Różańcowej, późnorenansowe, datowane są na początek XVII wieku. Dwa inne ołtarze boczne, barokowe, pochodzą z XVIII wieku. Marmurów, późnorenansową chrzcielnicę ufundowali Mikołaj Leśniowski i Anna Ligęzianka. Na miejscowym cmentarzu parafialnym (obok kościoła) na uwagę zasługuje XIX-wieczna kaplica grobowca Christianich. W 1989 roku na ścianie nowej kaplicy umieszczono tablicę ku czci mieszkańców Trzciany, poległych podczas II wojny światowej. W Trzcianie zachował się zabytkowy zespół podworski. Dawny dwór wzniesiono pod koniec XIX wieku, prawdopodobnie w miejscu starego, drewnianego. Na terenie wsi rozsianych jest wiele kapliczek i krzyży przydrożnych, w tym kilka zabytkowych.

Trzciana, to niekwestionowane centrum oświaty i kultury. Działa tu, oprócz Zespołu Szkół, także Niepubliczna Szkoła Muzyczna i Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych, Przedszkole i Gminna Biblioteka Publiczna. Działalność kulturalną i artystyczną inicjuje i koordynuje Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcianie. W dziedzinie trzciańskiej kultury na uwagę zasługują: Chór „Cantus”, który uczestniczył w wielu festiwalach w kraju i za granicą, Chór „Kantuski”, Zespół Obzędowy oraz Kapela Ludowa. Ponadto w miejscowości tej działalność społeczną prowadzi organizacje: Ochotnicza Straż Pożarna, Ludowy Klub Sportowy i Koło Gospodyń Wiejskich. Ważną rolę w życiu kulturalnym i społecznym, spełnia Towarzystwo Przyjaciół Trzciany. To dzięki temu Stowarzyszeniu od 1997 roku, ukazuje się Kwartalnik Społeczno-Kulturalny „Trzcionka” oraz wydano monografię pt. „Trzciana – zarys dziejów wsi” (2007 r.)

Będąc w Trzcianie, warto zwiedzić **Ścieżkę Ekologiczną „Trzciana-Olszyn”** o długości 5 kilometrów. Charakterystyczne dla tej ścieżki, są rozległe łąki na torfowiskach, stawy i oczka wodne oraz podmokły lasek olszowy. **Występuje tu około 500 gatunków roślin,** w tym wiele gatunków objętych prawną ochroną, jak barwinek pospolity, storczyk szerokolistny, pióropusznik strusi i inne. Żyje tu również wiele gatunków ptaków, gadów i płazów.

Trzciana łączy się z Błędową Zgłobieńską

Na południe od Trzciany leży wieś Błędowa Zgłobieńska, która lokowana była na początku XV wieku. Od 1438 roku wchodziła w skład tzw. klucza zgłobieńskiego, należącego do rycerza Spytka z Tamowa. W Błędowej istniał nieduży folwark złożony z drewnianych zabudowań gospodarczych, rządówki, stawu i ogrodów (plan katastralny z 1849 roku). Wieś rozciąga się na obszarze 5,2 km² i liczy ponad 540 mieszkańców. W 1995 roku erygowano tu parafię rzymskokatolicką, wydzielając ją od parafii Trzciana. Wcześniej wieś należała do parafii Zgłobień,

a później do Trzciany. W 1982 roku wzniesiono tu murowany kościół pw. św. Wojciecha.

Błędowa Zgłobieńska położona jest na wyjątkowo urośliwym, pagórkowatym terenie. Rozległe, malownicze widoki zachęcają turystów do spacerów śródpolnymi ścieżkami. We wsi istnieje Szkoła Podstawowa, działalność społeczną prowadzą: Ochotnicza Straż Pożarna i Koło Gospodyń Wiejskich.

Dąbrowa

Na zachód od tej miejscowości w odległości około 3 km, leży wieś Dąbrowa, która zajmuje obszar 7,9 km². Jest jedną z najstarszych osad w regionie. Jej początki sięgają przełomu XIII wieku. W 1326 roku wieś była już siedzibą parafii, którą w 1417 roku przeniesiono do sąsiedniej Trzciany. Obecna para-



Dąbrowa – skryta w zieleni.

fię erygowano w 1987 roku, po wydzieleniu z parafii Trzciana. Jest tu murowany kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski, wzniesiony w latach 1987-1989. W kościele znajduje się zabytkowy obraz Matki Bożej. We wsi można spotkać kilka zabytkowych kapliczek. Jednym z najciekawszych zabytków w Dąbrowie jest zespół parkowo-dworski. Murowany dwór rodu Wojciechowskich, wzniesiono na początku drugiej połowy XIX wieku, prawdopodobnie w miejscu starego, drewnianego obiektu. Od gościńca do zespołu, prowadziła aleja dojazdowa. Rozległy park krajo-brazowy w miejscu XVII lub XVIII-wiecznego ogrodu geometrycznego. Dziś można w nim zobaczyć wiele okazałych gatunków krajowego i zagranicznego pochodzenia. W sąsiedztwie dworu zachowały się ślady XVII-wiecznych ziemnych umocowań.

Mieszkańcy Dąbrowy kultywują dawne zwyczaje i obrzędy ludowe. Działają tu m.in. Kapela Ludowa i Zespół Wokalny „Volare”. Dąbrowa liczy około 990 mieszkańców. We wsi działają organizacje społeczne, jak: Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich i Ludowy Klub Sportowy. Ponadto funkcjonuje tu Zespół Szkół (szkoła podstawowa i przedszkole), piekarnia i inne podmioty gospodarcze.

cdn.

Sprostowanie

W numerze 54 „Trzcionki” w artykule pt. „Szlakiem zabytkowych miast Lubelszczyzny” zamiast nazwy Janowo Lubelskie jest Janów Lubelski. Za pomyłkę przepraszamy Czytelników.

Redakcja



Plusy dodatnie i plusy ujemne

Duży szacun! To już 20 lat samorządów terytorialnych. 5 kadencji przeszło jak z bicza strzelił! Mieliśmy masę pomysłów na gminę. Nieprawidłowości też były, ale ludzie, którzy przyszli tylko zgarniać dla siebie, policzyć można było na palcach jednej ręki. Były czasy trudne. Byliśmy pod ostrzałem sfrustrowanych naprawiaczy świata i reformowania wszystkiego. I redaktorzy nas gnębili. Co dobre – prasa nie widziała, sensacyjki i pojedyncze wpadki – tak!

A trzeba było zaczynać zawsze gadkę od formułki „Wysoka Rado!”, a większość była niska albo średnia, jak mogła więc kumać. Nie „zdanżali” na sesję, bo nie było 20 lat temu tyle wypasionych bryk na parking, ani tylu „niebieskich” czy „czerwonych”. Może „Wysoka Rada” była i robotna, ale ziomale nie kumali wszystkiego.

Dopiero stopniowo ludzie zaczęli rozumieć, że to ich rada. To był największy sukces samorządów. Każda kolejna kampania wyborcza coraz to więcej wyłaniała chętnych do rządzenia. Mieszały się partie, stronnictwa, pod osłoną nocy zrywano jedne agitki, by zawiesić inne. Wszystko to o'key, dopóki forma nie przerastała treści, a kultura i takt nie zostawał zastąpiony prostactwem, kłamstwem i przemocą. Konsekwencje brutalności

przedwyborczej dotyczą później każdego. Wybory prezydenckie są tego ilustracją.

20 lat temu nie było tylko zmian prawnych w Polsce, ważniejsze są, występujące później zmiany mentalne. 20 lat to czas obywatelskiego społeczeństwa świadomego własnych wartości, przekonanego (choć nie w 100%), że głos jednostki się liczy, że można zmieniać coś, współdecydować o czymś. Dużo się zmieniło w naszych wsiach?, na lepiej, czy gorzej? Zapytajmy sami siebie o to i odpowiedzmy sobie też sami. Potem wybieramy, agitujemy, popieramy i głosujemy.

Niezbyt dawno temu zniknęła sprzed pewnego urzędu wystłżona pierwsza służbowa „bryka”. Bezszytecznie szukać dziś tam kogoś niestosownie i niedbale ubranego, nie ma dziś „tureckich swetrów”, onegdaj prawie obowiązkowych. Czy to ważna sprawa? Tak. To oznaka szacunku dla siebie i innych. Umiejętność publicznej służby drugiemu, sposób wyrabiania sobie autorytetu, to nie urzędowy dryl, ale świadomość osobista każdego samorządowca. Wybieramy gremialnie i kulturalnie, agitujemy konkretnie i merytorycznie, patrzymy na programy wyborcze, wykształcenie i umiejętności przywódcze najlepszych z najlepszych.

Obserwator



Wakacje, wycieczki, urlopy!

Odpoczywaliśmy czynnie, albo biernie, wylegując się pod przysłowiową „gruszą na dowolnie wybranym boku”, ale czy kulturalnie? Okres ten jest luzacki pod względem stroju, manier i zachowania? Jedziemy, by odpocząć, ale czy pamiętamy, że i inni też po to przyjechali? Nie wolno nam zakłócać ich wypoczynku. Na urlopy i wypoczynek wyjeżdżamy także w innych porach roku, więc pamiętajmy.

1. Zachowujemy się tak, by inni nas nie słyszeli. My i nasze dzieci możemy śpiewać, krzyczeć, śmiać się głośno, ale tylko wtedy, gdy nie ma nikogo w pobliżu nas. Inni mogą pragnąć ciszy, mają do tego prawo, mogą nawet drzeć o różnych porach dnia i nie wolno nam ani dzieciom im przeszkadzać.

2. Zachowujemy się tak, by innym nie sprawiać przykrości, ani nie narażać na stresy. Nie przepychamy się łokciami w kolejkach, nie gramy piłką na zatłoczonym placu, nie palimy papierosów w miejscach zakazanych, ogniska rozpalamy tylko w miejscach do tego przeznaczonych i bez zbyt głośnego zachowywania się przy nich.

3. Nie śmiejemy, nie niszczyliśmy miejsca naszego pobytu, tj. pokoju hotelowego, miejsca biwaku, czy pola namiotowego. Inni będą po nas korzystać z tego.

4. Ludzi żyjących i pracujących w pobliżu naszego pobytu należy szanować. Nie niszczyliśmy dorobku ich pracy. Dzieciom nie pozwalamy hasać po kwietnikach, łąkach, czy zbożach. One powinny się uczyć kulturalnego zachowania poza domem – od swoich rodziców.

Red.

Porady dobrej gospodyni

Plamy po napojach

Plami się każdy. A oto sposoby wywabiania najbardziej pospolitych plam z napojów.

Piwo

Zabrudzone miejsca prać w letniej wodzie z proszkiem. Przy plamach starych moczyć materiał w proszku „E”. Na jedwabiu zmywać letnim roztworem wody i czystej wódki.

Koniak

Plamę zmyć ciepłą mieszaniną wody i mydła, można też zamoczyć na godzinę w proszku „E”.

Likier

Zmywać szybko ciepłą wodą. Przy kolorowych likierach dodać do wody nieco soli, soku z cytryny lub kwasu cytrynowego.

Napoje gazowane

Plamę z lemoniady zmyć szybko ciepłą wodą. Przy barwionych napojach dodać do wody trochę soku z cytryny lub kwasu cytrynowego.

Kawa

Posypać plamę solą i potem płukać. Gdy plama jest stara, moczyć w proszku „E”. Na tkaninach jedwabnych plamę posypać solą gruboziarnistą i pocierać. Następnie zmyć letnią wodą.

Czerwone wino

Posypać plamę solą gruboziarnistą lub kwasem cytrynowym. Potem wypłukać w wodzie.

Red.

		A				•
		R				
•						
		•				•
			Wszystkie wyrazy rozpoczynają się taką samą literą i zawierają „ar”. W polach z kropką czytanych rzędami powstanie rozwiązanie – tytuł filmu o Powstaniu Warszawskim.			

Nie polityka powinna rządzić ludźmi, lecz ludzie polityką.
N. Bonaparte

Polityka zagraniczna to turystyka na koszt państwa.
P. Acon

Polityka to prowadzenie spraw publicznych dla prywatnych korzyści.
A. Bierce

Za wszystkie głupstwa władców płacą ich narody.
Horacy

Niektórzy politycy są jak małe dzieci: wierzą, że dostaną wszystko, jeśli tylko będą głośno krzyczeć.
L. Astor

„Wielka Księga Mądrości”

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, **do nr 56 – do dnia 1 grudnia 2010 r. Po upływie tego terminu materiałów nie przyjmujemy!** Dołączane zdjęcia (opisane na odwrocie), dyskietki i płyty CD, można odbierać w siedzibie Redakcji „Trzcionki”, tj. w GCK w Trzcinie. Do artykułów należy dołączyć własną, legitymacyjną fotografię.

62

600-lecie Bitwy pod Grunwaldem

Gminne uroczystości w Bratkowicach
11 lipca 2010 r.



44

OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL KAPEL I ŚPIEWAKÓW LUDOWYCH

KAZIMIERZ DOLNY, 25-27 CZERWCA 2010 r.



Tak prezentowała się gmina Świlcza...



Fot. Z. Lis

Turniej w piłce nożnej o „Puchar Wójta Gminy Świlcza”

stadion LKS „Świlczanka” w Świlczy, 18 lipca 2010 r.



Fot. Z. Lis

Zdobywcy Pucharu - LKS „Świlczanka”. W środku przew. RG LKS - T. Majka



TURNIEJ GMIN

ŚWILCZA, BOGUCHWAŁA, LUBENIA

Stadion w Zgłobniu, 25 lipca 2010 r.





DOŻYNKI GMINNE



Błędowa
Zgłobińska
22.08.2010 r.





TURNIEJ GMIN

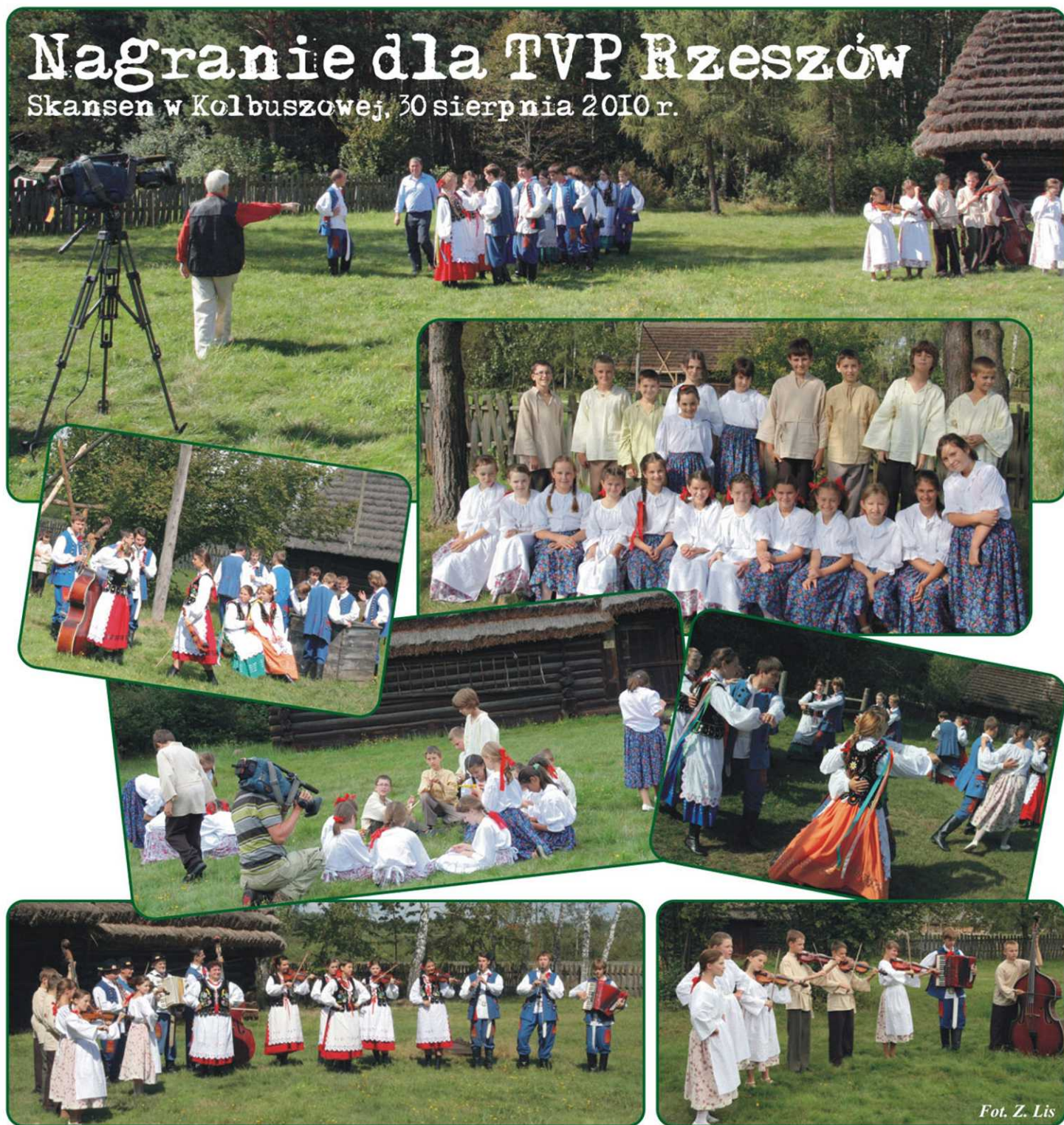
ŚWILCZA, BOGUCHWAŁA, LUBENIA

Stadion w Zgłobniu, 25 lipca 2010 r.



Nagranie dla TVP Rzeszów

Skansen w Kolbuszowej, 30 sierpnia 2010 r.



XXVI OGÓLNOPOLSKI
KONKURS TRADYCYJNEGO
TAŃCA LUDOWEGO

23 października 2010 r. - GCK Trzciana

ZAPRASZAMY

ZACHĘCAMY

POLECAMY



VIII ŚWIATOWY PRZEGLĄD
TEATRÓW POLONIJNYCH

13-18 października 2010 r.